PAMIĘTNIK WARSZAWSKI

ROK 1820.

L U T Y.

Postrzeżenia nad postępem i rewolucyami filozofii w Rzymie.

(Dokończenie)

Z Augustem zaczęła się tak dla filozofii iako i rodzaiu ludzkiego nowa era, któréy symptomata stały się widocznieyszemi, szczególniéy pod Tyberyuszem.

Pod czas panowania Augusta, umysły znużone niezgodami domowemi, lecz nieusposobione do iarzma, zaymomowały się szczególniéy tą pracą wewnętrzną, którą człowiek około siebie podeymuie dla ustalenia siebie dogodnie i znośnie w położeniu drażliwém; a którato praca bywa mniéy lub więcéy długa, w miarę

iak ludy są mniéy lub więcéy upodlone. Pomimo powszechnego zepsucia, pamiątka i włożenie się do wolności zachowały nad Rzymianami dosyć ieszcze mocy, aby w 45. lat mieli zupełnie się upodlić.

Wpośrzód téy walki pomiędzy tém co iest szlachetném w człowieku, i tém co mu uprzyiemnia życie pod uciemiężeniem, zwykło się nadewszystko szukać rozrywek, filozofiia stała się w Rzymie rozrywką, zabawą i rodzaiem ukontentowania mniéy nad inne upodlaiącym, ale również igraszkowym. Rzymianie uczyli się iéy pod ówczas historycznie, to iest: pragnęli wiedziéć raczéy co myślano przed niemi, niżeli co oni myśleli. Nie widziemy ich przywiązuiących się do żadnéy zasady, prócz do téy, o któréy w krótce mówić będziemy. Nie pochodziło to ztąd, że rozbiór surowy przekonywał ich o niedostateczności wszystkich założeń; lecz że obięcie ogółu wymagało pewnéy zdolności, a te umysły pracuiące nad ich ścieśnieniem nie posiadały go iuż bynaymniéy. Każdy stosownie do trafu stosował się do uroienia, czasem chwilowéy potrzeby i ułomków odrębnych iakiéy nauki. Zastanowienie nie należało do wyboru, kaprys przyymował ią, bronił lub

porzucał zasady wprawiaiące w poruszenie umysły powierzchownie rzeczy biorące, a których podstawa iuż była martwa. August, którego praktyczna filozofiia zasadzała się na zamordowaniu tego co mu był groźnym, a ludzkość na zachowaniu tego, czego się nie obawiał; Mecenas, pyszny z rozsądku i biegłego rozumu, które złożył u stóp mocnieyszego, zachęcali do tego zatrudnienia szczątki klassy oświeconéy, a co było ważném dla nich widzieć ią próżnuiącą, a przyiemną rzeczą kosztować słodyczy ich dowcipu.

Jednakowoż sekta iedna uczyniła znaczne postępy, albowiem właśnie przedstawiała Rzymianom to, czego im było potrzeba w tym okresie czasu, to iest ustawę roztropności i prawidła rozkoszy. Byłato, iak się domyślaią, sekta Epikura. Chciano wynaleźć w téy filozofii przyczyny upadku wolności, ale daty dowodzą przeciwnie; że ona była owszem iednym z iéy skutków. Widziemy nayznacznieyszych Rzymian wieku Augusta, zadaiących sobie gwałt nieiako aby się do niéy skłonili. Horacyusza można liczyć w rzędzie nayświetnieyszych Epikureyczyków; wystawia on ciekawy przykład usiłowania, które podeymuią dusze wyniosłe pod despotyzmem.

Musiał on uledz przeznaczeniu tak, iak mu wszystko ulega. Trybun woyskowy pod Brutusem, stał się późniéy pochlebcą Augusta i klientem Mecenasa. Ale umysły maiące pewne piętno, czuią potrzebę odniesienia swego sprawiania się a nawet i swych słabości do wyobrażeń ogólnych. Przeto Horacyusz wychwalał epikureizm uniewinniaiący iego uległość. Jednakowoż widzieć można, że bardzo często żałuie, iż wyższa nauka iest mu zabroniona. Przytacza bez ustanku krótkość życia, iako taiemną pociechę i wymówkę w swych oczach. Zrzeka się wolności publicznéy; lecz odzyskuie uporczywie swą gatunkową niepodległość. Szuka ustronia; strzeże się kredytu; wymyka się Mecenasowi z narażeniem ściągnienia iego niełaski na siebie.

To co uczynił Horacy z ulitowaniem, inni dokazali tego z łatwością, albowiem posiadali mniéy talentu a więcéy podłości. Filozofiia Epikura stała się nauką panuiącą.

Stary przywłaszczyciel który uwielbiał iéy postępy, dopóki wydała mu się właściwą do oderwania ludzi od wolności, przeląkł się skoro dostrzegł, że ich także odstręczała od reszty wszystkiego, i że samolubstwo było równie usposobione poświęcić się dla pana ia-

ko i dla wolności. Chciał się udać do śrzodków uciskaiących, lecz nie iestto własnością skazicieli rodu ludzkiego, aby zostać mogli iego poprawiaczami. Oprócz tego, niebo gotowało Rzymianom naukę surowszą ieszcze. Tyberyusz, Kaligula, Klaudyusz i Neron nastali, aby iak to koniecznie ustąpić było powinno, zebrać owoce zwycięztw Cezàra i polityki Augusta: a słabość iako dzielność, występek i cnota, męztwo równie iak podłość doznało nieznacznie ciosów. Rzymianie dowiedzieli się, że pod samowładcą nie dosyć byłoby żyć spokoynie, być podległym lub podłym aby zostać oszczędzonym. Uciemiężenie, gdy przybiera na siebie kształty łagodne i obłudne, zniewieścia i robi bezsilnym rodzay ludzki, ale kiedy iest dostatecznie dzikie i okrutne, podówczas staie się iego surowym i użytecznym założycielem. Okrucieństwu ponuremu syna Liwii, szaleństwu iego następcy, niedołężności mężowi Agrypiny, i wyrodzeniu krwawemu iako i kapryśnemu iego syna, Rzym był winien odrodzenie się stoicyzmu. Wszyscy filozofowie w tym czasu okresie byli stoikami. Sceptycyzm może być znośny w ciągu pomyślności lub odpoczynku. Lubiemy tworzyć wątpliwości będąc szczęśli-

wemi; lecz kiedy się cierpi, potrzebuiemy koniecznie stałéy opinii.

Stoicy poprawieni nieszczęściem, nie błąkali się bynaymniéy iak filozofowie greccy w metafizyce ciemnéy i niepodobnéy do zastosowania. Przywiązywali się iedynie do moralności. Seneka uważał z pogardą zawiłe drobnostki, któremi się zaymowali Chryzyp i inni. Epiktet lubo nauczał publicznie filozofii w Nikopolis, a zatym był w tém samém szczegółowém położeniu co i stoicy greccy, wyznawał przecięż, że celem nauk iego było poznanie i wypełnienie cnoty, i że dyalektyka była iedynie śrzodkiem służącym do lepszego obiaśnienia i uporządkowania wyobrażeń, śrzodkiem którego nadużyciów chronić się starannie należy. Że w tenczas dopiero nie będzie dowcipem szukaiącym widowni, na któréyby mógł rozwinąć całą świetność władz swoich, ale duszą pragnącą schronienia, i iedyną moralnością mogącą mu go wskazać.

Stoicy Rzymscy wyprowadzili wnioski wyborne z niektórych zasad, a które w Grecyi były sofizmami i wybiegami. Nakoniec, aby pogodzić wolność ludzką z prawem potrzeby, uczniowie Zenona utrzymywali, że człowiek aby był wolnym, powinien iedynie chcieć te-

go co mu potrzeba nakazuie. Stoicyzm Rzymski chwycił się tego wyobrażenia na utworzenie rodzaiu wolności, którą iak w świątyni umieścił w sercu ludzkiém. Nie mogąc wyprowadzić iestestwa z wielkiego łańcucha wypadków, bez zerwania tegoż łańcucha i zniweczenia porządku natury i wiadomości przyczyn i skutków, umyślili uczynić go niezawisłym od wypadków przez myśl i uczucie, a to założenie, które oddalało w Grecyi same tylko dzielne zarzuty, stało się zasadą siły, bezpieczeństwa, heroizmu pogardzaiącego wszelką srogością tyranów.

Toż samo było i z zdaniami przyiętemi od téy sekty we względzie modłów. Aby otrzymać od bogow to czego chcemy, powiadano, iż potrzeba ich iedynie prosić o to czego oni pragną. Tak więc przekształcone założenie to było prawie żartem z dobroci Boga i skuteczności modłów. Przecież taż subtelność posłużyła wybornie do przedsięwzięcia, iakie modły zanosić powinniśmy do władzców przeznaczeniami. Mędrzec nie spodziewa się od bogów względów iawnych i powierzchownych. Nie wzywa ich przeciw wypadkom naturalnym, lecz przeciw swoiéy słabości. Błaga ich nie

o posiadłość bogactw ale o ich pogardę; nie o przedłużenie życia lecz o męztwo w chwili śmierci. Podobnież rozumowali i o istnieniu złego. Niepodobieństwo rozwiązania tego zagadnienia w sposobie zaspakaiaiącym, poddało nieraz stoikom greckim myśl i twierdzenie śmiałe, że nie masz złego. Stoicy Rzymscy nadali temu twierdzeniu postać rozsądnieyszą, nie tak stanowczą, a nadewszystko obfitszą w skutki wyższe. Nie masz, mówili, innego złego iak występek, a innego dobra iak cnota: może więc każdy człowiek uniknąć złego, albowiem w iego mocy iest być cnotliwym.

Taką zasadą umocniony Kaniusz Juliusz oczekiwał śmierci bez obawy pod Kaligulą, a zwracaiąc na siebie samego w téy chwili uroczystéy wzrok ciekawy, przypatrywał się stopniowaniom, przez które pierwiastek zycia pozbywa się swych organów i oddziela się od ciała. Traseasz dał przykład umysłom naysłabszym wzruszenia chwilowego lecz zbawiennego, a poźna odwaga Seneki nadała mu nieiakie prawo do szacunku pomięszanego z litością.

Nadaremnie uciemiężyciele Rzymu podwoili swą srogość i gwałty przeciwko téy si-

le moralnéy, która pogardzała ich donosicielami, zwolennikami i setnikami. Nero wygnał z Rzymu filozofa Muzoniusza; lecz pod Domicyanem pochwały tego wygnania brzmiały po wszystkich ustach, a iako zwykle tyraniia z pomiędzy innych nosi to piętno, po którém łatwo ią w każdym czasie poznać można, to iest że prześladuie tych, którzy bronią obwinionych, i którzy nawzaiem staią się obwinionemi za to, że innych bronili, tak i Domicyan kazał ukarać śmiercią iednego filozofa, który wychwalał Muzoniusza.

Tym sposobem filozofiia wzniosła się do naywyższego szczytu, do iakiego iéy ieszcze umysł ludzki nie podniósł, i to właśnie pod monarchami naymniéy zdolnemi cenić ią, i naywięcéy usposobionemi do iéy wygnania. Lecz wkrótce spadła z tego szczebla pod cesarzami, którzy iéy swe szczególne okazywali względy. Tyleto iest rzeczą prawdziwą, że rozum ludzki nie potrzebuie względów władzy, i że gdyby obierać wypadało, podobno z większą byłoby dla niéy korzyścią prześladowanie niżeli opieka.

Adryan, dumny albo raczéy napuszony z swych wiadomości w literaturze greckiéy,

zgromadził do siebie to wszystko, co mogło dwór iego zamienić na akademiią, i obsypał dobrodzieystwy wszystkich grammatyków i retorów, którzy zbiegli się na pierwszy znak dany na złożenie dla niego orszaku filozoficznego. Obsypywał ich nie tylko skarbami i posadami, lecz co było ieszcze droższego przypuszczał ich do swoiéy przyiaźni. Siedząc przy stole, rozumowali przed nim lub też z nim o przedmiotach za kresem zmysłowym położonych. Lubił się im przypatrywać upieraiących się zawzięcie i ucinaiących się syllogizmami. Chęć podobania się władcy świata, zapalała ich gorliwość. Często mięszał się do ich sporów. Obarczał swych mądrych wpółbiesiadników zapytaniami podchwytliwemi i zarzutami błahemi. Lecz wiadomo iest, że 30. pułków nadawało wielkiéy wagi iego rozumowaniom i dowcipu iego żartom.

W ówczasto filozofiia zmieniła swóy charakter: stoicyzm zniknął, duch sekty zdawał się nabywać dzielności, iakiéy nigdy nie miał w Rzymie; ale to nie był iuż więcéy ów duch sekt greckich, trwały w swoich badaniach, szczery w swéy stałości i wydaiący sobie walki śmiertelne o przedmioty mniéy ważne dla

tego, iż im w dobréy wierze wystawiał ważność uroioną. Byłto duch sekty fakcyynéy, wyrachowany przez sofistów chciwych dla ubawienia sofisty ukoronowanego.

Tak iak naysławnieysi albo nayszczęśliwsi czynili na dworze, postępowali sobie podobnie mniéy znani z mnieyszą świetnością w pałacach bogaczów. Naśladowanie utworzyło razem dwie klassy, to iest *opiekunów* i potrzebuiących opieki. Widziano wszędzie ludzi okrytych płaszczami podartemi albo przepysznemi szatami, z których iedni udawali ostrość Dyogenesa, inni rozmyślanie Pitagoresa albo poważność Zenona, lecz wszyscy byli do siebie w tym punkcie podobni, iż znosili cierpliwie obelgi, szafowali pochwałami rozrzutnie, i żebrali darów a nawet i obiadu, — tento był cel chwilowy skromnéy ich dumy.

Prawdziwa filozofiia powstała na nowo, ale tylko na chwilę, pod Markiem Aureliuszem. Onto ieden służyć może za przykład pana władzy bez granic, a który iéy nie nadużywał. Zresztą nagrody, zapłaty, cześć wyrządzana filozofom, ustanowienia publiczne na ich korzyść założone od Antoniuszów, dowodzą, iż filozofiia zbliżała się do zgonu. W czasach w

których świetniała, podobne zachęcania były zbyteczne. Stały się bezskutecznemi skoro się bez nich obeyść nie można było.

Na tém kończę to szybkie wyłożenie; albowiem po Antoniiuszach, filozofiia opuściła nieiako stolicę świata dla przeniesienia się do Alexandryi.

DZIEIE
w Xięztwie Mazowieckiém.

(Dalszy ciąg.)

Konrad I.

Po zeyściu Kazimierza sprawiedliwego, syn iego Leszek biały królestwo polskie sprawował (1). Konrad brat iego młodszy, dorosłszy, dopominał się działu; do czego nie tylko z wrodzonéy huci, ale i namową szukaiących przeto własnego wywyższenia, był pobudzanym; złożono więc seym w Sandomierzu r. 1207. gdzie Xiężna matka obóch Xiążąt mieszkała. Pełka Biskup Krakowski, Gedeon Biskup Płocki i znakomitsi wszystkich Xięstw panowie, po różnych kilkodniowych namowach, przyznali Leszkowi iako starszemu i panuiącemu, *velut monarcha*, Ziemie i Xięztwa Krakowskie, Sandomirskie, Lubelskie, Sieradzkie, Łęczyckie i Pomorskie. Konradowi Xięztwo Mazowieckie z ziemią Chełmińską, Kuiawską i Dobrzyńską. Takowy dział od Xiążąt przyięty,

(1) Długosz Księ. VI.

przez Panów i Baronów słownie (2) zaręczony, klątwą nawet na gwałcicieli założoną, utwierdzony został.

Ponieważ pod panowaniem Konrada I. długiém i obfitém w zdarzenia, o Prusach A. o Chrystyanie Cystersie B. i o Krzyżakach C. wiele mówić przypada; przeto krótką o nich wiadomość przyłączemy.

A. Prusy od Bolesława Chrobrego zawoiowane i do królestwa polskiego przyłączone, lubo wielekrotnie (3) a mianowicie w latach 1069. 1091. 1103. i 1119. usiłowali z pod panowania wybić się, w każdym atoli razie poko-

---

(2) „Nie mamy oryginału ani kopii téy umowy; iuż ona za Kazimierza W. w składzie papierów nie znaydowała się, kiedy iéy w sporach z Czechami i Krzyżakami ten król nie przywodzi. Zawierać ona miała warunki uznania pierwszeństwa Xiążąt Krakowskich, i nieoddzielania ziem od ciała Rzeczypospolitéy i powrotu tychże, w przypadku wygaśnienia linii Xiążąt. Mamy przykład podobnego działu i warunków za synów Bolesława krzywoustego. Zakazu tylko oddzielenia prowincyi do innego mocarstwa nie dostrzegamy.” *Czacki w rozprawie o Mazowieckich prawach r.* 1811. w Krzemieńcu wydanéy, lecz nie dokłada zkąd wyczerpnął wiadomość warunków w przytoczonych dziełach zawartych.

(3) Długosz Księ: II. III. i IV.

nani, do posłuszeństwa i płacenia dani zniewoleni zostawali. Korzystaiąc z okoliczności (4) w czasie domowych zamięszań, pomiędzy synami Bolesława krzywoustego, nie tylko z posłuszeństwa i dani wyłamali się i pod własnym rządem żyli; ale nawet ziemię Mazowiecką i Chełmińską naieżdżaiąc łupili i pustoszyli. Bolesław I. kędzierzawy zaspokoiwszy Cesarza, którego się z powodu synów Władysławowych obawiał (5), a od innych sąsiedzkich narodów zabezpieczywszy się, przedsięwziął odzyskać Prussy, a dla ugruntowania panowania swego i ich posłuszeństwa, do wiary chrześciiańskiéy nawrócić.

Zmówiwszy się więc z bracią i synowcami, potróynym zastępem do Prus wkroczył r. 1164. ogniem i mieczem pustosząc, zawoiował. Ulęknieni poganie poddali się i wiarę chrześciiańską przyięli, którym kościoły nadał, kapłanów zostawił i dozorowi Biskupa Chełmińskiego (6), iako naybliższego, poru-

(4) Gaspari Schützii Rerum Prussicarum p. 36. Edit. Gedani 1749.

(5) Długosz Księ. V.

(6) Swiadectwo i dowód, że ziemia Chełmińska nie należała do dyecezyi Płockiéy, maiąc swego osobnego Biskupa.

czył. Lecz ci wkrótce wiarę porzucili (7), kościoły zburzyli, xięży odesłali i do Bolesława wyprawili poselstwo z przeproszeniem i zapewnieniem, że krom bałwochwalstwa, którego odstąpić nie mogą, wreszcie zostaią mu posłusznemi i daninę płacić przyrzekli. Ułagodzony Bolesław przebaczył. Jednakże nie dotrzymali tego Prussacy, i niedługo potym Ziemię Chełmińską i Mazowiecką naiechali.

Poszedł znowu na nich Bolesław w roku 1167. z pospolitém ruszeniem, lecz zdradą przewodników na niedostępne mieysca naprowadzony, od Prusaków porażony, wszystko woysko utracił. Henryk Xiążę Sandomierski zginął, a sam Bolesław z Mieczysławem Xiążęciem Poznańskim ledwo żywo uszli z niedobitkami. „Długo pamiętna była w Polszcze „ta klęska, mówi Długosz, w którey sława, „potęga i kwiat rycerstwa wygasły. Wyrazić niepodobna, ile pięknéy młodzieży, wa„lecznych rycerzy, koni, broni, dostatków, „maiątków, pochłonęła."

Pomścił się téy klęski Kazimierz sprawiedliwy r. 1192. zawoiował Prussaków i tak wyniszczył (8) i wytępił, że małéy liczbie po-

(7) Historia Prussiae Leonis.
(8) Leonis L. I.

pozostałéy i upokorzoney, gdy zaległe daniny zapłacili, posłuszeństwo przyrzekli, sto synów znakomitych dali w zakład, więźniów polskich uwolnili i chorągwie w poprzedzaiących woynach zabrane wrócili; wreszcie życie darował, lecz do wiary chrześciiańskiéy nie dali się nakłonić. Ostatnito z królów polskich, mówi Leon, co z Prussakami woiował, albowiem odtąd aż do woien krzyżackich krucyaty (9) na nich zbierano.

B. Nie zasięgaiąc dawnieyszego apostolstwa Czechów i Niemców w Prusiech, z strony Polski pierwszy krok do tego uczynił Bolesław krzywousty (10) wysławszy kilku kanoników, dla porozumienia umysłów tego narodu, którzy porobiwszy sobie w ziemi Chełmińskiéy pustelnicze chaty, przechodzili do pruskiéy ziemi dla nawracania pogan, co im się poniekąd powodziło. Lecz Prussacy podmówieni od naywyższego swego kapłana, porzucili wiarę r. 1108. xięży częścią pozabiiali, częścią na wozach odesłali. Woiował ich potym Krzywousty, ziemię ich kilkokrotnie na-

(9) Milites Cruce signati, czyli krzyżownicy, różni od zakonu krzyżaków Crucigeri albo Cruciferi zwanych.

(10) Leonis L. I.

ieżdżał i niszczył, lecz zdaie się nie przywiódł ich do zupełnego posłuszeństwa, i owszem po śmierci iego iarzmo polskie zupełnie zrzucili, inny dąb ku czci powszechnéy usposobili i nowych Krywów czyli kapłanów ustanowili.

W początku panowania Konrada I. wzbudził ducha nawracania pogan Prussaków Chrystyan herbu Rawa (11), rodem ze Wschowy (*Fraustadt*), który w młodości wstąpił do zakonu cystersów w Oberzynie (*Colnitz*) (12), a potym został Opatem w Oliwie. Konrad zalecił go Celestynowi Papieżowi do Biskupstwa w Prusiech, co w czasie papieztwa Celestyna, to iest między 1191. a 1197. rokiem, przypaść musiało. Hartknoch (13) odmiennie i późniéy to zdarzenie naznacza. „Na początku wieku „XIII., mówi, zakonnicy Cystersi a mianowicie Chrystyan i Filip z towarzyszami przyszli do Prus dla nawracania pogan." Zkąd i od kogo przysłani, nie zgadzaią się pisarze: iedni mniemaią, że Chrystyan będąc zakonnikiem klasztoru Oliwskiego, albo z własnéy

(11) Długosz pod r. 1245.

(12) Leon nazywa Colnitz Opactwo Cystersów kilka mil od Wschowy Oberskie zwane.

(13) Preussische Kirchen-historie. Lipsiae 1686. pag. 29. etc.

ochoty poszedł, albo od Opata i zakonników był posłany, inni (co podobnieysze do prawdy), rozumieią, że był posłany z Rzymu od Innocencyusza III. Papieża z towarzyszami swemi, nie wymieniaią iednakże iakiego byli narodu. Zaczęli nawracać r. 1209. w ziemi Chełmińskiéy (14) i Lubawskiéy tak pomyślnie, że Chrystyan nie mogąc wydołać z towarzyszami swemi, udał się z Filipem do Rzymu, prosząc Papieża o pomocników. Napisał zaraz Papież r. 1210. do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego z zaleceniem, ażeby pomagał takowemu przedsięwzięciu (15). Lecz inni Cystersi Polacy, czy z zazdrości, czy z innéy iakiéy pobudki obwiniali Chrystyana i towarzyszów iego, iakoby wyłamuiąc się z pod ich zwierzchności, przeciwko przepisom zakonnym wykraczali, przeraziło to niektórych towarzyszów Chrystyana i przeto go porzucili. Skarżył się o to Chry-

(14) Ziemia Chełmińska za Mieczysława nawrócona miała swego Biskupa, iako wyżéy dowiedziono; być może po klęsce Polaków r. 1167. Biskupstwo upadło, a mieszkańcy po części do bałwochwalstwa wrócili się.

(15) Preussische Kirchen - Historie v. Hartknoch p. 29.

styan przed Papieżem r. 1212., który znowu pisał do Opatów i zakonników Cystersów w Polszcze, Mórawach i Pomeranii, zakazuiąc ażeby się w czyn Chrystyana nie mieszali i iemu nie przeszkadzali, zalecaiąc aby mu owszem pomagali (16). Około tego roku zdaie się postanowił go Papież Biskupem pruskim (lubo kronika *Montis sereni* mówi, że w r. 1215. albowiem nie mógłby był przyiąć i posiadać) będący mnichem ziemi Lubawskiéy i Lazańskiéy, które nawróceni i ochrzczeni pod imionami Pawła i Filipa dway znakomici Prusowie w r. 1214. iemu darowali.

C. Po opanowaniu przez Łaciników Jerozolimy (17), ieden cnotliwy Niemiec z żoną założyli tam swoim kosztem szpital dla ubogich i chorych współziomków, któren własnym nakładem i z iałmużny utrzymywali. Za tym przykładem poszli i inni, zrucali świeckie suknie czyniąc ślub opatrywania chorych. Rycerze i szlachta krzyżowi przystępowali także do tego ustanowienia.

Pobożność ta odnowiła się w czasie oblężenia miasta Akry (Ptolemaidy) w r. 1190. Nie-

(16) Tamże list Papiezki.

(17) Histoire Ecclesiastique p. Fleury. Liv. LXXIV. ch. 13.

którzy Niemcy z Bremy i Lubeki, z podobnego uczucia ludzkości, założyli szpital w obozie pod żaglem z okrętu wziętym. Ztąd przyszła myśl ustanowienia trzeciego zakonu rycerskiego na podobieństwo templaryuszów i szpitalnych S. Jana Jerozolimskiego (18), który Papież Celestyn III. (19) r. 1192. potwierdził pod imieniem rycerzów niemieckiego na-

---

(18) Znaydowali się w Polszcze templaryuszowie, których główna osada była w Opactwie Sandomirskiém, nie wiadomo od kogo i kiedy zaprowadzona. Henryk brodaty Xiążę Szląski opiekun Bolesława wstydliwego małoletniego Xiążęcia Krakowskiego i Sandomirskiego, odebrał im w r. 1227. kościół i dobra do Biskupstwa Lubawskiego nadał. *Długosz księ. VI. kart.* 658.

Szpitalnych zaś Henryk Xiążę Sandomierski w Zagościu nad Nidą r. 1154. Jaxa w Miechowie r. 1160. i Mieczysław stary Xiążę Wielkopolski w Poznaniu r. 1170. założyli. *Długosz księ. V.* Tych w Poznaniu Władysław Odonowicz, wnuk Mieczysława w r. 1235. podniósł i uposażył. *Długosz księ. VI.*

(19) Duisburg w historyi Pruskiêy powiada, że Celestyn III. lecz znaydowała się w archiwum koronnym w Krakowie Nro 1. Ducatus Prusiae, Bulla oryginalna z wytartą datą Klemensa IV. w r. 1191. zmarłego, w któréy przyiął ten zakon pod protekcyą stolicy Apostolskiéy z posiadłościami które dzierżał i z czasem nabyć mógł.

rodu Panny Maryi Jerozolimskiéy (20) w białych płaszczach z krzyżem czerwonym, nadaiąc im też same przywileie co szpitalni i templaryusze mieli. Pierwszym ich mistrzem był Walpol w obozie pod Akrą obrany, po któréy zdobyciu kupił w mieście ogród i założył kościół ze szpitalem. Hermann de Salza czwartym mistrzem w r. 1211. obrany, w tak nikczemnym stanie początki tego zakonu znalazł, że oświadczył zgromadzeniu „ chętnie poświę-„ ci iedno oko za to, gdyby za rządu swego „ do liczby dziesięciu rycerzy zbroynych „ mógł zgromadzanie pomnożyć (21).”

W czasie szóstéy krucyaty r. 1218. krzyżacy (bo ich odtąd podług zwyczaiu tak nazywać będziemy) znaydowali się z krzyżownikami

(20) Których potym kawalerami Teutońskiemi, albo rycerzami niemieckiemi, a zwyczaynie krzyżakami zwano; w r. 1215. Innocencyusz III. ponowił potwierdzenie Celestyna III. z wyliczeniem posiadłości tego zakonu w ziemi świętéy, Cyprze i Armenii. Oryginał przez samego Papieża z siedmiu Kardynałami podpisany, znaydował się w archiwum koronném Nro 2. Ducatus Prussiae.

(21) Petri de Duisburg Ordinis Theutonici sacerdotis chronicae Prussiae, editore Chsistophoro Hartknoch. Jenae 1679.

pod Akrą (22), a po stracie Damietty w r. 1221. wielki mistrz tego zakonu, pierwszym był co tę wiadomość przyniósł ze wschodu Fryderykowi II. Cesarzowi znayduiącemu się w Apulii (23), gdzie przyiął go Cesarz z całym zakonem w swoie usługi (24), przeznaczaiąc ich do rozszczepiania wiary chrześciiańskiéy i rozszerzania granic Cesarstwa (25).

---

(22) Histoire des Croisades p. Maimbourg, Paris 1682 T. III. pag. 241.

(23) Tamże T. IV. karta 22.

(24) „Eandem sacram Domum et ab ipsa quoslibet derivatos Fratres et Confratres ipsorum sub speciali protectione ac defensione nostra recipimus.” Słowa przywileiu Fryderyka II. Cesarza danego Hermanowi de Salza, Tarenti A. 1221. Imperii primo, mense Aprili, znayduiącego się w dziele Henrici Leonardi Schwefleischii Historia Ensiferorum Ordinis Livonorum Vitembergae 1581. pag. 11. Diplomatorum Subiectorum.

(25) „Profitebantur studium amplificandi religionem christianam et propagandi Limites Imperii, quibus in rebus multos per annos Europae utiliter servierunt. Consilio vero Prutenico primum undecimo anno post eventum (adventum) suum accesserunt.” *Joachimi Curaei gentis silesiacae annales. Vitembergae* 1571. *p.* 61. Co właśnie zgadza się w roku kiedy pierwsze działanie przeciwko Prusakom rozpoczęli.

Wracam się do dzieiów panowania Konrada I. Okropne zdarzenie, o którém mam mówić (26), wydało skłonność Konrada do tyranii, na którą odważywszy się w młodości, okazał czego po nim w dalszym wieku lękać się należało. Zacny pan i sławny rycerz imieniem Krystyn, dziedzic na Gozdowie, szlachetnego rodu, używaiącego w herbie lilii, był Woiewodą Płockim, znakomity czynami i cnotą w działaniu i wykonywaniu. Przez niego zrządził Bóg Polakom zwycięztwo pod Zawichostem nad Romanem Xiążęciem Ruskim (27). Za iego staraniem i radą kwitnął pokóy w Mazowszu i Kuiawach, dochody Xiążęce pomnażały się, występni karani a cnotliwi w poszanowaniu byli. Samego nawet Konrada obyczaie zniewieściałe, na wszelkie wszeteczeństwa rozpasane, gromił na osobności, a potym na

---

W roku 1222. Andrzéy król Węgierski nadał Hermanowi de Salza i braciom tego zakonu ziemię a raczéy stepy *Burtza* zwane w Transylwanii, dla odpierania Kumanów; lecz gdy kilka zamków zabudowali i kray zaludnili, odebrał im w r. 1232. *Friederich von Dreger Codex Pomeraniae vicinarumque terrarum Diplomaticus.* Nro LVI-LX-XC.

(26) Długosz księ. VII. pod r. 1217.

(27) O czém w historyi Polskiéy.

zgromadzeniu senatorów karcił i nawracał, ażeby porzuciwszy złe nałogi, do cnoty się skłonił.

Nie zcierpiał Xiążę napomnień lubo zbawiennych i pożytecznych, ale zapalony gniewem, poymał Krystyna i do więzienia wtrącił. Nieprzyiaciele i zawisni Krystyna, a mianowicie Czapla Kanclerz Xiążęcy, użytkuiąc z pory, donosili skłonnemu do okrucieństwa panu, rozmaite obwinienia i potwarze, któremi uwiedziony i roziątrzony Konrad, naprzód oślepić a potym zabić go rozkazał; rodzinę iego z kraiu wywołał, pozwolił iednakże pochować ciało przystoynie w kościele Płockim.

Krystyn tak był dzielnym i walecznym, że Prusaków, Litwinów i inne narody pokonawszy, Xiążętom Polskim zhołdował, a oręż swóy zwycięzki za morza przeniosłszy, taką sobie sławę u swoich i u obcych narodów zjednał, że go powszechnie Wielkim Woiewodą Mazowieckim nazywano: nie mógł strawić tak wielkiéy sławy Konrad, obawiaiąc się, ażeby z czasem iego samego lub synów iego nie zgnębił.

Po śmierci Krystyna, świetny stan Xięstwa Mazowieckiego i Kuiawskiego ćmić się i do upadku chylić począł. Uradowały się z

tego zdarzenia pogańskie pruskie narody, mówiąc: „Polacy zgładziwszy Boga i wybawcę swoiego, otworzyli nam wrota do sławy i do Polski.”

Od r. 1192. kiedy Kazimierz sprawiedliwy poskromił Prusaków i do posłuszeństwa przymusił, spokoynie zachowali się, w czém Duisburg daie im wyraźne świadectwo: „wprawdzie luboto byli poganie i rozmaitych bogów czcili, iednakże z sąsiedzkiemi chrześciianami w pokoiu się zachowywali, obrządkom ich nie przeszkadzali i wcale ich nie napastowali.”

Lecz nieprzyiaciel ludzki i pokoiu, mówi Duisburg, niecierpiąc tego długo, zasiał kąkolu, podburzył prześladowanie. Nieprzyiacielem tym był duch nawracania pogan, zdobywania kraiów, przy złém obchodzeniu się z nowochrześciianami (28).

---

(28) Ganił to Papież panom Polskim i Pomorskim w liście do nich r. 1211. pisanym: „Doniesiono nam, że niektórzy z was, skoro się zwiedzą, że poganin łaskę odrodzenia się pozyskał, zaraz go niewolniczemi uciążliwościami obarczaią i do smutnieyszego stanu przybyszów do swobód wiary chrześciiańskiéy przywodzą, niż w dawnéy swéy niewoli być mogli.” *Codex Diplomat. Dogiela. T.IV. Nro* 1.

Skoro Konrad I. obiął wyznaczoną sobie na seymie w Sandomierzu dzielnicę (29), Chrystyan na żądanie iego zaczął ogłaszać przeciwko poganom krucyatę. Prusacy dowiedziawszy się o śmierci Krystyna, którego bogiem nazywali, ośmieleni tém, wpadli do państw Konrada i znaczną część ziemi Chełmińskiéy przez zdradę tamecznego Woiewody (30), rozkochanego w nieiakiéy panience pruskiéy, opanowali, a Mazowsze ogniem i mieczem przebiegłszy, stolicę iego Płocko spalili i prócz tego dwieście pięćdziesiąt kościołów i kaplic złupili i spalili. Posłali Litewą, Prelocha i Korata do Konrada z żądaniem pewnéy liczby sukien farbowanych i koni, w czém chcąc im Xiążę zadosyć uczynić, zaprosił z Polski i Mazowsza sąsiedzką szlachtę z żonami na ucztę, których zapoiwszy, zabrał im suknie i konie i Prusakom wydał (31).

---

(29) Leon L. I.

(30) Naruszewicz rozumie, że tym Woiewodą był Żyro czyli Żyrosław, bywszy opiekun Leszka Xiążęcia Mazowieckiego, o którym wyżéy mówiono; być może, że mu za to Konrad imiona zabrał i do Biskupstwa Chełmińskiego nadał, „omnes villas quas Comes Zyro circa Culmen habuit." *Codex Diplom. T. IV. Nro* 11.

(31) Duisburg toż samo powiada.

Nie mógł się i tém dokupić pokoiu Konrad, nie przestawali Prusacy zaymować ludzi i bydła, a nie mogących iść, bez różnicy płci i wieku zabiiali, daiąc przyczynę tych gwałtowności, że im Konrad nie nagrodził przysługi, którą mu w woynie przeciwko Leszkowi białemu uczynili (32), gdzie nad ieziorem Kłodawą szesnaście tysięcy ludzi stracili.

Henryk Arcybiskup Gnieźnieński i Chrystyan Biskup pruski, donieśli tę uciemiężenia do Rzymu (33). Honory III. Papież, niemniéy gorliwy iak poprzednik iego o oswobodzenie państw chrześciiańskich z pod iarzma pogan, popierał wtedy krucyatę przeciwko Saracenom, na którą wielu Polaków brało krzyże; wszakże widząc potrzebnieyszą obronę Polski od pogan, napisał do Henryka i Chrystyana z rozkazem, ażeby śluby krzyżowników, w przedsięwzięciu podróży do ziemi świętéy uczynione, na obowiązek woiowania przeciwko Prussom zamienili, i wszystkim coby się téy woyny podięli, krzyże brać pozwalali (34).

---

(32) O téy woynie pomiędzy braćmi, nie wspominaią Długosz ani Duisburg.

(33) Historya narodu polskiego Naruszewicza T. 4. księ. II.

(34) Roku 1222. podług Kromera i Leona. Lubo Długosz mówiąc o zabiciu Krystyna pod r. 1217. dodaie:

Przodkowali téy wyprawie r. 1222, Leszek monarcha Polski, Henryk Xiążę Szląski, Biskupi Wrocławski i Lubawski, ktemu wiele szlachty Polskiéy możnieyszéy, za których męztwem i dzielnością, gdy Konrad ziemie Chełmińską i Lubawską odzyskał, Chrystyana Biskupem Chełmińskim (35) postanowił; w nadgrodę zaś przysługi, że krzyżowników (36) skłonił do naprawienia zamku Chełmińskiego

---

„ za tę zbrodnię Konrad opuszczony od Boga, wyzuł państwo swoie z wszelkiéy obrony, które, gdy „ poganie ustawicznie naieżdżaiąc, bezkarnie niszczyli i pustoszyli, *musiał wezwać na pomoc „ Henryka Xcia Wrocławskiego, za którego radą odpartszy nieprzyiaciół i odzyskawszy ziemię Chełmińskę, braci krzyżaków na pomoc „ wzywa i porucza im obronę téy ziemi.* I tak „ Bóg sprawiedliwy słusznie ukarał łakomstwo tego „ Xiążęcia". Nie trzeba mniemać z tych wyrazów, iakoby okoliczności te współczesne w iednymże r. 1217. wypadły; ale należy uważać iako przedstawienie i połączenie obok zbrodni skutków i ukarania Boskiego, które z czasem dopuszczał; albowiem nie mógł mówić Długosz pod rokiem 1217. o krzyżakach i o radzie wezwania ich, kiedy ieszcze byli w Syryi, iako się powiedziało i ieszcze mówić będzie.

(35) Podług Długosza r. 1220.

(36) Należałoby dodać słowo *sprowadził*; czego iednakowo w nadaniu listowym brakuie.

przez Prusaków z ziemią zrównanego. Nadał do tego biskupstwa część ziemi chełmińskiéy, a z reszty dziesięcinę naznaczył (37). Gedeon Biskup Płocki z kanonikami zrzekli się władzy duchownéy; tudzież Tarnowa czyli Torunia i Papowa z przyległościami, które w téy ziemi do nich należały, odstąpili (38).

Lecz i krucyata nie poskromiła Prusaków; nie przestawali naieźdżać i niszczyć ziemi Chełmińskiéy.

Konrad nie będąc w stanie bronienia i zabezpieczenia państw swoich, za radą Chrystyana i niektórych panów (39), ustanowił zakon rycerzami Chrystusowemi *milites Christi* zwany, w białym płaszczu mieczem czerwonym i gwiazdą oznaczonym, iakowi w tenczas znaydowali się w Inflanciech (40),

(37) Codex Diplomaticus T. IV. N. II.

(38) Tamże, znaydował się także w Arch: koron: per transumptum *N.* 8. *Prussiae.*

(39) Duisburg nie wymienia roku, którego się działo, wypada iednak około 1226.

(40) Zakon braci kawalerami mieczowemi albo krzyżakami Inflanckiemi zwany, dawniéy ustanowiony niżeli krzyżacy do ziemi Chełmińskiéy przyszli. „Zakon „braci *de militia Christi* zwany, mówi Długosz, „który piętno mieczyka czerwonego w suknią wszy-

do którego Brunona znakomitego męża z trzynastą innemi Chrystyan wyświęcił. Wybudował im Konrad zamek Dobrzyń, od którego nazwisko *Braci Dobrzyńskich* wzięli; i nadał im dobra w ziemi Kuiawskiéy *Cedelicze* zwane, wymówiwszy sobie, że kraiami, któreby na poganach przy pomocy Boskiéy zdobyli, dzielić się z nim obowiązani będą (41). Długosz odmiennie powiada, iakoby Konrad wezwał braci Inflanckich i ziemię Dobrzyńską im nadał, z obowiązkiem woiowania Prusaków (42); lecz podług zdania Hartknocha przy-

---

„ tego noszą, ustanowił w Inflanciech Albert III, „ Biskup Rygski w r. 1205. któren Papież w r. 1207. „ potwierdził i pod zwierzchność Biskupów Ryskich „ poddał, nadał im Albert trzecią część dóbr Bi- „ skupich, ażeby za to nawróconych bronili." Lecz oni prócz tego wiele kraiu na poganach, dodaie Duisburg wierze chrześciiańskiéy zdobyli.

W rękopiśmie zaś starodawnym krzyżackim na zamku Rumborskim w Inflanciech znalezionym, (który Stryykowski w księ. VII. kroniki nazywa kalendarzem) powiedziano, że ten zakon zaczął się w Inflanciech r. 1111.

(41) Patrz niżéy przypis (69).

(42) Godzi Naruszewicz te dwie powieści, dodaiąc: „ że mnisi Dobrzyńscy zaprosili na pomoc mieczo- „ wych z Inflant"—lecz mylnie pod rokiem 1217. u-

zwoiciéy wierzyć Duisburgowi bliższemu owych czasów.

Rozdrażnieni tém ustanowieniem Prusacy (43), tym bardziéy zamek Dobrzyński napastowali i tak go ścisnęli, że bracia wychylić się z niego nie śmieli, i do téy zuchwałości przyszli, że samoczwart lub samopiąt, tuż pod zamkiem łupić ważyli się; „a pierwszym „zaraz boiem, dodaie Kromer, który dwa dni „trwał (44), tak ich porazili, że tylko piąciu „braci uszło, którzy ziemi Dobrzyńskiéy od„biegłszy, aż w Inflanciech oparli się."

W tak trudnych i niebezpiecznych znayduiąc się Konrad (45) okolicznościach, złożył radę ze swoiemi, i za namową Chrystyana przedsięwziął wezwać braci rycerzów niemieckich, którzy pod imieniem zakonu Panny Maryi, świętą woynę przeciwko poganom ślubowali, i niedawno z Syryi od Saracenów wygnani, pod opieką i w usłudze Fryderyka II. Ce-

stanowienie braci Dobrzyńskich naznacza, co dopiero w r. 1226. nastąpiło. *Hist. Nar. Pols. Tom IV. księg. 2. Roz. 44.*

(43) Duisburg.

(44) W mieyscu gdzie potém Krucbourg zbudowano. *Leon Hist. Pruska.*

(45) Tamże.

Cesarza, iako wyżéy powiedziano, zostawali. Wyprawił więc poselstwo do Rzymu (46), (na którego czele Chrystyan (47) znaydował się) do mistrza wielkiego Hermana de Salza, wzywaiąc zakon iego i obiecuiąc mu ziemię Chełmińską nadać, zámki niektóre zbudować i podług możności przeciwko Prusakom pomagać, który naradziwszy się z braćmi zakonnemi (za namową przytém Papieża i Fryderyka II. Cesarza i Xiążąt niemieckich pomoc mu obiecuiących) (48) przychy-

(46) Gratiani powiada, że sam Konrad król Mazowiecki ieździł do Rzymu i tym podobne baśnie o Prusakach i Krzyżakach pisze. *La vie du Cardinal Commendoni* L. *II.; ch.* 12.

(47) Duisburg.

(48) Fryderyk II. Cesarz pozwolił Hermanowi wchodzić w żądane układy z Konradem i nadał zakonowi prawem lenném kraie, które podług tych układów od Konrada pozyskać i na poganach pruskich zdobywać mieli, listem danym w Arminium r. 1226. znayduiącym się w zbiorze dyplomatycznym Dogiela T. IV. N. 4. Znaydował się także ten przywiley w archiwum koronném *N.* 3. *Prusia*; tudzież potwierdzenie iego w r. 1277. przez Rudolfa Cesarza *N.* 36. *tamże*; lecz Jan XXIV. Papież na żądanie Władysława Jagiełły i Witolda odwołał r. 1414 w Konstancyi takowe przywileie Cesarzów „pozwalaiące krzy-

lił się do żądania Xiążęcia Polskiego (49) i wysłał brata Lansberga i brata Ottona a Saliden z ośmnastą rycerzami zakonnemi do zrobienia umowy (*contractum*) (50) żeby ziemię Chełmińską przeyrzeli i przekonali się, czyli poselstwo z woli samego Xiążęcia wyprawione było. Którzy (51) gdy w niebytności Xiążęcia przybyli r. 1228. znaydował się albowiem w dalekich stronach (52), wpadło pruskie woysko do Polski (53), niszcząc kray zaborami i po-

---

żakom naieżdżać i zabierać ziemie Litewskie i Pruskie pod pozorem wytępiania pogan i odszczepieńców." Bulla ta znaydowała się w archiwum koronnym, *Nro* 65. *Sumar. Pontif.*

(49) Duisburg nazywa Konrada Xiążęciem Polskim dla tego, że będąc opiekunem Bolesława wstydliwego i zastępuiąc panowanie małoletniego używał tego tytułu, i Długosz tak go nazywa w kilku mieyscach. W bibliotece Poryckiéy znaydował się traktat w oryginale, w którym Konrad Xiążęciem Krakowskim pisze się. *Czacki w rozprawie o Mazowieckich prawach.*

(50) Leon Lib. II.

(51) Duisburg.

(52) Snadź był wtedy zatrudniony woyną o opiekę Bolesława wstydliwego, o któréy woynie zaraz się mówić będzie.

(53) Tenże Konrada Xiążęciem polskim a państwa iego Polską nazywa.

łogami. Bracia rzeczeni, na żądanie Agazyi żony xiążęcéy, wziąwszy wielką liczbę Polaków, uderzyli mężnie na Prusaków, lecz ci dobrze stawiwszy się, Polaków pokonali, braci krzyżaków śmiertelnie ranili, wodza Polskiego poymali i wielu żołnierzy na placu położyli. Xiężna kazała sprowadzić braci na półżywych na poboiowisku pozostałych i lekarzom opatrywać, a tak wygoiwszy się, poselstwo swoie mądrze dopełnili.

Skutkiem poselstwa Landsberga były pierwsze nadania pod r. 1228. w zbiorze dyplomatycznym znayduiące się, iako to: ziemi Chełmińskiéy, Dobrzyńskiéy (54) i miasta Orłowa w Kuiawach (55) dziesięcin w ziemi Chełmińskiéy, których Chrystyan Biskup ustąpił (56),

---

(54) W nadaniu ziemi Dobrzyńskiéy dołożono iest *more Livonico*, co Naruszewiez tłómaczy: prawem, iakowém bracia mieczowi Dobrzyńskiemi zwani, posiadać mieli; luboby także tłómaczyć można: na wzór kawalerów Inflanckich, którzy do woiowania pogan i rozszerzenia wiary chrześciiańskiéy ustanowieni i obowiązani byli.

(55) Listy Konrada pod r. 1228. w zbiorze Dyplomatycznym T. IV. N. 5. i 7. znaydowały się także w archiwum koronném *N.* 4. *i* 5. *Prusiae.*

(56) Codex Diplomaticus T. IV. N. 6.

dziesięcin w ziemi Dobrzyńskiéy, wyspy i prawa do miasta Wyssyna, które im Biskupi i kanonicy Płoccy nadali (57).

Z nadzwyczayną iak widziemy hoynością obdarzali krzyżaków Xiążę, Biskupi i Kanonicy, nadawali im posiadłości i dochody, których w ziemi od Prusaków zniszczonéy i zaiętéy w dzierżeniu nie mieli, troskliwi o ucalenie reszty nie oszczędzali straconych; nie dziw tedy, że żadnéy ostrożności wyłączenia, na przypadek odzyskania ziemi Chełmińskiéy lub zawoiowania pogańskiéy, w zachowanych dokumentach nie znayduiemy.

Tymczasem Konrad (58) budował twierdzę dla spodziewanych gości, (którą oni potym Vogelsang nazwali) w ziemi Chełmińskiéy, w mieyscu cztery morgi przestroném drzewami obsadzoném, w śrzodku którego stał dąb starożytny zbutwiały; który za sprawą czarta, dodaie Leon, mamiącego swoich nabożnisiów przywidzianym cudem w lecie i w zimie liściem był okryty.

Wpośrzód tych okoliczności zabito Leszka białego, Xiążęcia Polskiego, brata Kon-

---

(57) Tamże N. VII.

(58) Historia Prusiae Jo. Leonis. Długosz nazywał to mieysce *in arbore qtercus*.

radowego (59); z tego powodu zapaliła się woyna domowa między Konradem a Henrykiem brodatym Xiążęciem Szląskim, o opiekę małoletnich dzieci Leszkowych; za tamtym bliskość krwi, za tym doyrzałość wieku stawały, którego także Xiężna Grzymisława wdowa, Marek Krakowski, Pękosław Sandomierski Woiewodowie z krewnemi swoiemi stronę Grzymisławy trzymaiący, a tyraniie Konrada obawiaiący się, zapraszali i pobudzali.

Obadwa Xiążęta przedsięwziąwszy prawa swoie orężem popierać, przybyli z woyskami, i poboiowisko pod Krakowem założyli (r. 1228). Konrad w dwóch nieszczęśliwych bitwach (gdzie syna Przemysława utracił) porażony i odpędzony, schronił się do Mazowsza dla zbierania ludu na nową wyprawę; lecz nie wiele ochoty i powolności pomiędzy swoiemi znalazłszy, przy tém gdy lato zeszło (pora woiowania) zwrócił przemysł swóy do zdrady i podstępów.

Henryk mniemaiąc Konrada pokonanym, a przeto siebie bezpiecznym w Krakowie, odesłał syna z woyskiem do Szląska, dla ul-

---

(59) Długosz księ. VI.

żenia ludowi oboyga narodu. Dowiedziawszy się o tém Konrad, przypadł do ziemi Krakowskiéy i w porozumieniu z niektóremi tamecznego rycerstwa, lubiącemi nowości, poymał Henryka mszy słuchaiącego w Spytkowicach, i uwięził w Płockim czyli Czerskim zamku.

Syn Henryka zebrawszy ogromne woyska z swego i zaciężnego ludu, gotował się wkroczyć do Mazowsza dla wyzwolenia oyca, lecz błogosławiona Kunegunda, żona Henryka, zjechawszy na Mazowsze, za pomocą Bożą pokóy zjednała. Ustąpił Henryk, zrzekł się i osobiście wyprzysiągł (60) wszelkiego prawa do opieki i monarchii, a dla ugruntowania pokrewieństwem pokoiu, dwie wnuczki synom Konradowym zaręczył.

Gdy nieprzestawały trapić kraiów Konradowych, a mianowicie ziemi Chełmińskiéy (61),

---

(60) Jan Biskup Krakowski lub też kwoli Henrykowi brodatemu, lub sam dobrowolnie obawiaiąc się i nienawidząc Konrada, poiechawszy do Grzegorza IX. Papieża 1229. rozgrzeszenie Henrykowi wymuszonéy przysięgi wyiednał. *Kromer.*

(61) „Haec iam poene in partibus illis depopulato „a Paganis videlicet Territorio Culmense." słowa

zwyczayne Prusaków naiazdy, łupieztwa, pożogi, zaymowanie ludu, zatrudnienia z innéy strony, a niemożność dawania odporu Prusakom, znaglili Konrada do czynienia naywiększych ofiar zakonowi krzyżackiemu, aby tylko pomoc ich uzyskać. Za przybyciem więc w r. 1230 wielkiego mistrza Hermana de Salza, nie zachowuiąc miary i granic w opisaniu udzielności zwierzchnictwa i panowania, bez żadnego warunku i obowiązku, prócz wyrazu *pro salute animae nostrae*, albo *pro defensione Christianitatis*, powtórzył ie i ponowił Konrad poprzedzaiące nadania (62), i nadto, zamek Nieszawski z czterema miastami przy-

---

Chrystyana w nadaniu N. VIII. w zbiorze dyplomatycznym.

„ Cum enim jam Culmensis terra finale exi-
„ tium esset passa ab incursibus Pruthenorum et
„ jam Masovia, Cujavia et ceterae terrae adjacentes
„ ab eorum tirannide inciperent demoliri'' słowa w potwierdzeniu Kazimierza Konradowicza nadań oycowskich krzyżakom. Historia Ensiferorum Schweifleischi p. II. Dipłom.

(62) Codex Dipl. N. X. XII. w archiwum zaś koronném N. 21. *Prusiae* znaydowało się to nadanie per transumptum w bulli Alexandra IV. Papieża, znayduie się także w zbiorze dyplomatycznym Dumonta niece odmienne w wysłowieniu od zachowanego w Dogielu.

dał, ażeby się mieli gdzie umknąć, gdyby się na drugim brzegu Wisły utrzymać nie mogli (63), a Biskupi Chełmiński (64) i Płocki z Kanonikami (65) wszystkiego się co w ziemi Chełmińskiéy posiadali, wyrzekli. Układy te Papież Honoryusz III. potwierdził (66), i szczególną bullą polecaiącą Konradowi Krzyżaków pochwalił (67).

Powiada wprawdzie Długosz (68), że Herman i zakon Krzyżacki obowiązali się urzędo-

---

(63) Tamże N. XIII. znaydowała się także w archiwum koronném N. 8. Prusiae.

(64) Tamże N. VIII; IX. XVI.

(65) Tamże N. XI.

(66) Tamże N. III. XIV. XV. znaydowały się także w archiwum kor. *N.* 6. *Prusiae.*

(67) Tamże N. XVII.

(68) Powiedziano wyżéy w przypisie (34) iako Długosz namienił tylko pod r. 1217. że Konrad za zabóystwo Krystyna z dopuszczenia Boskiego do téy ostateczności był przywiedzionym, że musiał Henryka Xięcia Wrocławskiego na pomoc przeciw Prusakom wezwać i za radą iego braci kryżaków sprowadzić, i ziemię Chełmińską obronie ich porzucić. Odtąd zamilczał Długosz spraw pruskich i krzyżackich, które się z historyi pruskiéy Leona i z kroniki Kromera dopełniło. Dopiero pod r. 1230. wraca się do nich Długosz i ogólnie opowiada, co sprostować i obia-

wnie listami (które ludzie, wiary godni, w archiwum Xiążąt Płockich widywali), że zdobytą na Prusakach lub innych poganach ziemią, mieli się dzielić z Konradem albo z syna-

---

śnić należy. *Conradus Dux Septem fratres cruciferos* miało ich dwudziestu ośmiu i sto iazdy zbroynéy, podług rękopismu w historyi pruskiéy Leona przytoczonego *de Domo Theutonico ordine sancti sepulchri Dominici Hierosolimitani*, dwa zakony różne Domus Theutonica i ordo Sancti sepulchri wieden połączone, *quorum Hermanus Ballie de Salza Primicensis et magister habebatur.* Herman de Ballie czyli Balke pierwszy mistrz prowincyonalny pruski, a Herman de Salza czwarty mistrz naywyższy zakonu. *In primario quoque eorum adventu in castro Dobrzyń, a quo fratres Dobrzynenses appellati sunt eos locat*, powiedziano wyżéy o ustanowieniu i rozproszeniu braci Dobrzyńskich; i że krzyżaków nayprzód w twierdzy dębe, In arbore quercus naypierwéy Konrad osadził, którą oni Vogelsang nazwali. *Cum autem aliquod secundis preliis usus, adjuvantibus illum fratribus cruciferis stragem ingentem in Pruthenos edidisset*; nie używał dawniéy Konrad krzyżaków prócz doryvczéy posługi, którą Landsberg z towarzyszami poselstwa swoiego w r. 1228 na żądanie Agacyi, nieszczęśliwemi iednakże uczynił, *praecibus assiduis Henrici cum Barba Vratislaviensis et Silesiae Ducis persuasus*; w tym czasie Konrad miał woynę z Henrykiem o opiekę Bolesława wstydliwego, ra-

mi iego, a Chełmińską i Lubawską ziemie powrócić. Kromer także twierdzi, że widział i miał w ręku stare księgi w Niemieckim ięzyku pisane, na zamku Lubawskim zachowane, które mu Hozyusz Biskup Warmiński użyczył, a z których podobneż obowiązki wypisał (69), (Sarnicki zaś i Stryykowski, co o tém piszą z Kromera pobrali). Lecz oryginały, mówi Kromer, przywileiem i pieczęciami koronnemi warowane,

---

dził mu snadź dawniéy, kiedy wspólnie krucyatą na pogan zebraną Prusaków woiowali; i za którego radą braci mieczowych ustanowił i zamek Dobrzyński im nadał.

(69) Kromer wypisał także imiona i porządek świadków, w których obecności te rzeczy odprawowano i przywiléy pieczętowano, z wyrażeniem mieysca i daty. Co zupełnie zgadza się z imionami i porządkiem świadków, wyrażeniem mieysca i daty listu nadaiącego ziemię Dobrzyńską (w kodexie dyplomatycznym T. IV. N. 7. znayduiącego się). Być może, iak Hartknoch mniema w przypisach do Duisburga k. 38. „Pisarze polscy pomięszali układy krzyżaków pruskich, z układami braci Dobrzyńskich iedne za drugie biorąc, albowiem tym iako od siebie postanowionym, można było twarde przepisać obowiązki, iakowychby tamci możni i wielkie dzierżawy posiadaiący nie przyięli.” Patrz przypis wyżéy (41).

częścią lat starożytnością, a niedbalstwem naszych, wproch obrócone, a częścią od samychże Krzyżaków umyślnie zatracone (70), zaginęły (71).

---

(70) Dowód takowego zatracenia znayduie się w historyi Pruskiéy anno 1416. „Conventum Crucigeri Brunsbergae fecerunt, ubi etiam nuntii Germanorum ac „Livoniensium Crucigerorum erant. Adfuerunt „quoque Episcopi Prussiae, tum nobilitas ac civitatum plenipotentes. Petebantur quoque in isto „Conventu Chronica Prussiae ab incolis vafro quodam consilio, pro eisque pecuniam paratam offerebant. Nam cum laudem quaererent Crucigeri inde „ac gloriarentur, quod ipsi Terras Prussiae sibi armis et virtute subjecissent, annales vero Prussiae „clare et contra ostenderent, factum istud fuisse „auxilio et constantia Principum Germaniae, hac „de caussa conquirebant scriptos libros ut eos perderent, ne memoria talis rei superasset.” *Historia Prussiae Jo: Leonis Lib: IV. p.* 222.

(71) Nie wszystkie iednakże zaginęły, albowiem niektóre za pamięci Kromera, iako na końcu księgi VII. powiada, z Prus do Biblioteki królewskiéy przeniesiono. Znaydowały się potym w archiwum koronném na zamku Krakowskim chowane, które za każdą zmianą panowania w Polszcze kommissarze od seymu wyznaczeni spisywali. Oryginał iednego z takowych inwentarzy r. 1668 sporządzony na Wincenty Bantkie, którego kopiia ówczesna znayduie

„ Z nadania takowego, mówi Długosz, „ lubo wswoim czasie zdawało się być użyte„ czne, wyniknął z czasem straszny rozlew „ krwi Chrześciiańskiéy, okrutne i niewypowie„ dziane klęski i mordy, gdy Krzyżacy resztę „ kraiu Królestwa Polskiego zagarnąć usiłowa„ li, a Polacy oyczystych siedlisk bronili. Ża„ den z Xiążąt Polskich większéy klęski i zara„ zy na królestwo to nie ściągnął, iak Konrad „ wezwaniem Krzyżaków i nadaniem im ziemi „ Chełmińskiéy i Nieszawskiéy."

Zawarłszy umowę (72) Herman de Salza mistrz krzyżacki, nie chciał rzeczy puszczać w odwłokę, ale wszystkiego starania dołożył, ażeby obietnicę bronienia Mazurów i Polaków, a wydarcia poganom Pruskiéy ziemi wykonał, i ufności położonéy w sobie i w swoim zakonie zadosyć uczynił. Nie mogąc zaś wielkiéy liczbie pogan podołać, musiał zbierać zkąd inąd posiłki. Że zaś Niemcy naygorliwszemi byli w wierze katolickiéy, do nich udał się z

się w Bibliotece Willanowskiéy, tudzież druga kopiia podobnego inwentarza r. 1730. spisanego, któréy w przytaczaniu dowodów z archiwum koronnego używamy.

(72) Leon Lib: II.

prożbą o pomoc. Wspierał go legat apostolski ogłaszaniem krucyaty w Niemczech przez czterech kaznodzieiów, z których Ernest i Heidenryk Dominikanie, Anzelm i Arlbert inni kaznodzieie byli (73). Powiodło się mistrzowi w Niemczech, tak pomyślnie, że potężną siłę z pobożnych ochotników zgromadziwszy, wysłał pod dowództwem Hermana Balkę pierwszego mistrza prowincyonalnego Pruskiego, na rozpoczęcie woyny, przydawszy mu brata Ditricha a Bernheim Marszałka, Konrada a Futlem kommendatora, B. Henryka a Bergen kommendatora domowego, B. Henryka a Zeit szpitalnego, B. Henryka Feiryna kommendatora i niektórych innych, ogółem dwudziestu ośmiu kawalerów, ze stem konnicy zbroyney, których Swiatopełk Pomorski, Konrad Mazowiecki, Laskonogi Wielkopolski, Ziemowit Kujawski, Henryk Legnicki, Kazimierz Gnieźnieński i Sambor Pomorski Xiążęta posiłkowali.

Pokonani Prussowie widząc się być znacznie zwątlonemi i obawiaiąc ostatniego zagła-

(73) Po zawoiowaniu Pruss, gdy kray na biskupstwa w r. 1241. rozdzielono, Ernest został Pomerańskim, Heidrich Sambiewskim, Anzelm Warmińskim, a Chrystyan przy Chełmińskim pozostał.

dzenia, wyprawili znakomitszych, pomiędzy siebie w poselstwie do Xiążąt Niemieckich i Polskich i do samychże Krzyżaków z prozbą, ażeby ich szczątki ocalono, oddaiąc się w poddaństwo, obiecuiąc daninę płacić i wiarę Chrześciiańską przyiąć. Xiążęta Chrześciiańscy łaskawie na to zezwolili, i rozkazali, ażeby Krzyżakom zostali posłusznemi, a ci obiecali łagodnie się z niemi obchodzić, póki nie wypadnie wyrok, czyli pod Krzyżaków, czyli Papiezkiém panowaniem zostawać maią, albowiem kościół Rzymski takowy zwyczay wprowadził był, że kraie wyprawą krzyżowników zawoiowane, do iego rozporządzenia należały (74)

---

(74) R. 1245. Innocencyusz IV. Papież ziemię Pruską przez Krzyżaków zawoiowaną, Swiętemu Piotrowi przysądzwszy, Krzyżakom darował, Gerarda Mistrza Prowincyonalnego Pruskiego pierścieniem w posiadłość wwiązał, i nadał wszystko cokolwiekby ieszcze zawoiować mogli, zachowawszy stolicy Apostolskiéy władzę urządzenia i uposażenia kościołów, Biskupów i duchowieństwa, tudzież pewien czynsz roczny. Znaydowała się oryginalna bulla w archiwum koronném *Ner II. Prussiae.* Alexander IV. w r. 1258. przyiął za własność stolicy Apostolskiéy Pruskie ziemie od Konrada Krzyżakom nadane, przez tychże zawoiowane lub nabyte i nabyć się mogące. Bulla w Archiwum koronném *Ner 21 Prussiae.*

Pozwolili im także Xiążęta, ażeby prawa Polskiego używali i podług tego od Krzyżaków sądzeni byli, co im także Krzyżacy przyrzekli, lecz nie dotrzymali, narzuciwszy im w krótce prawo Chełmińskie. Takowém zwycięztwem nad poganami zadowolnieni Xiążęta do domów powrócili, oprócz Mazurów i Henryka Xiążęcia Misnii.

Konrad potym z pomocą Krzyżaków (75) i innych przybyłych cudzoziemców umocnił i obwarował nie dawno założoną w gaiu Dęba (76), o którym się wyżéy mówiło, twierdzą Krzyżakami i swoim ludem osadził; założył tam także i miasto Toruń, ktore potém na dogodnieysze mieysce przeniósł (77). Na przeciw temu postawili także Prusacy trzy zamki,

---

Urban IV. r. 1260 podobnież przywłaszczył stolicy Apostolskiéy zawoiowane przez Krzyżaków ziemie i darował ie zakonowi, z ostrzeżeniem iednakże, ieżeli nie były Chrześciiańskiemi albo do Chrześciiańskich Xiążąt nie należały. Bulla w archiwum koronném *Ner II. 24. Prussiae*, co wszyscy prawie Papieże następnie ponawiali i potwierdzali Bullami, które się liczne w archiwum koronném znaydowały.

(75) Długosz.

(76) *In arbore quercus.*

(77) Duisburg na karcie 64. przypisuie to Hermanowi Balke.

które Polacy z Krzyżakami w kilku dniach zdobyli, i Pipina Prusaka, nayzaciętszego Chrześciian nieprzyiaciela, poymawszy okrutną śmiercią zgładzili.

Tymczasem Bolesław wstydliwy wyszedłszy z małoletności r. 1233. (kończył bowiem rok piętnasty) (78), z namowy i poduszczania matki swoiéy Grzymisławy, tudzież Panów Krakowskich i Sandomierskich, a mianowicie Wisława Biskupa Krakowskiego; przedsięwziął zrzucić z siebie i z Państwa swego niebezpieczną i szkodliwą stryiowską opiekę. Żal było Konradowi stracić ią i znaczne ztąd dochody; zaprosiwszy więc Grzymisławę z Bolesławem na zjazd przyiacielski, pod pozorem naradzenia się o sprawach Rpltéy, poymał ich, w zamku Czerskim osadził, wymawiaiąc iakoby zawcześnie rządów zapragnęli.

Przeniósł ich potém do zamku Sieciechowskiego nad Wisłą i pilnéy oddał straży. Ze skarbców Bolesława wszystkie dostatki zabrał, a nawet Państwa iego opanować i życia go pozbawić zamyślał. Przeniosłszy go potym do Czerska pilnie strzedz kazał, a Xięztwa iego za-

(78) Narodzenie Bolesława wstydliwego dwa razy położone w Długoszu pod r. 1221 i 1226.

zaczął na siebie obeymować. Lecz Władysław Xiążę Gnieźnieński (za namową i prożbą Marka Woiewody Krakowskiego), wstawił się do Konrada, ażeby łaskawiéy z synowcem obchodzić się raczył i na życie Bolesława lub przyiaciół iego nie następował. On téż, iako był łatwo powoduiącym się, posłuchał go i przeniosł ich do klasztoru Sieciechowskiego, dla trzymania pod strażą do dalszego namysłu.

Jednakże Bolesław syn starszy Konrada (79) opanował iuż był ziemię Sandomirską, przychylnych darami i obietnicami uiąwszy, przeciwnikom śmiercią zagroził, maiątki ich zabieraiąc i trwoniąc, iednych do ucieczki na Ruś, drugich w inne strony przynaglił. Lecz wstrzymała Konrada od dalszego prześladowania synowca nowa krucyata na Prusaków, listami okólnemi Grzegorza IX. Papieża do wszystkich Niemieckich kraiów rozesłanemi pobudzona (80), którýto Papież zle-

(79) Naruszewicz dowiódł że nie Bolesław syn, ale sam Konrad te gwałtowności w ziemi Sandomirskiéy popełnił.

(80) Historia Prussiae Jo: Leonis Decani; tudzież historya Narodu Polskiego Naruszewicza.

cił także Dominikanom, ażeby Konrada z Bolesławem w sty dliwym pogodzili (81).

Połączyli się więc w r. 1234. Konrad Mazowiecki i Kuiawski Xiążęta (82), Henryk Wrocławski, Władysław Odonowicz Wielkopolski, Swiatopełk i Sambor Pomorscy Xiążęta, z tak liczną iazdy i pieszych potęgą, iakowéy nigdy ieszcze w Prusiech nie widziano. Przybrawszy Krzyżaków (83), naywyższe dowództwo Swiatopełkowi poruczyli (84) i do Prus

(81) Roczne dzieie kościelne Kwiatkiewicza.

(82) Hartknoch w przypisach do Duisburga dodaie Mieczysława Koszysko Xiążę Kuiawski, który już w tenczas nie żył, a Kazimierz brat iego Xięztwo Kuiawskie posiadał, co dowodzi przywiley tegoż r. 1233. potwierdzaiący Krzyżakom nadania oyca swoiego Konrada, znaydował się w archiwum koronnym Ner 9. Prussiae. Wydrukował go także Schweinfleisch, w dodatkach Historiae Ensiferorum Livoniae, lecz r. 1223 mylnie położył, albowiem w tym roku ani Krzyżacy, ani Herman Balke pomiędzy świadkami zapisany, nie znaydowali się ieszcze w Polszcze.

(83) Duisburg mówi: supervenerunt multi principes et multi alii nobiles viri et potentes, qui habitabant a flumine Odere usque ad fluvium Viselle et a fluvio Bobere usque ad fluvium Netze. Pars III. cap. 10.

(84) Duisburg przypisuie dowództwo mistrzowi krzyżackiemu, assumptis peregrinis praedictis. Tb. c. II.

przez rzekę Ossę zimową porą wkroczyli. Lecz gdy Prusacy pokazać się i pola stawić nie śmieli, ziemię ich przez parę miesięcy ogniem i mieczem zniszczywszy pięć tysięcy pogan ubili, zamek Radzyn nayniebezpiecznieyszy dla Chrześciian opanowali, swym ludem obsadzili, miasto Kwidzyn założyli, zdobywszy obficie niewolnika i plonu, do domów powrócili (85).

Bolesław z Grzymisławą (86) wysiedziawszy dłużéy niż rok w Sieciechowie, umknął z więzienia za pomocą Mikołaia Galla (87) opata tamecznego. Poddały mu się zaraz zamki Sandomirski i Zawichostski, które załogami

(85) Hoc facto peregrini omnes cum gaudio ad propria reversi. Gdy rozgłosiła się w Niemczech sława tego pierwszego zwyeięztwa Krzyżaków nad Prusakami, wiele szlachty i pospólstwa tego narodu, wynieśli się do Pruss i pod opieką zakonu osiedli, miasta Chełmno i Marienweder zabudowali, albowiem Krzyżacy budowaniem twierdz i miast mocno się zaięli byli, w nadziei, że im Papież Grzegorz I. te kraie nada. Hist. Prus: Leon: Lib: II.

(86) *Długosz.*

(87) Nicolai Gallici, którego Błazowski Frankiem, Naruszewicz Francuzem nazywaią, być może podobnym sposobem iako Lengnich Marcina Galla kronikarza naszego Francuzem także zrobił.

swoiemi osadziwszy, nie tusząc się w własném państwie od powtórnego uwięzienia bezpiecznym, udał się znowu do Henryka brodatego Xiążęcia Szląskiego, z proźbą o pomoc, obiecuiąc nagrodzić wszelkie koszta i trudy, albo część państwa swego udzielić.

Przyiął go mile i łaskawie Henryk; a zebrawszy całą swoię potęgę, przybył z Bolesławem pod Kraków, od panów Krakowskich i Sandomirskich przyięty, miasto Kraków z zamkiem i inne twierdze od starostów Konradowych popoddawane, łatwo przeszły pod iego i Bolesława panowanie.

Zaniechawszy Konrad pruskiéy woyny, którą tego r. 1235. zamyślał ponowić, obrócił wszystkie siły przeciwko Bolesławowi i iego opiekunowi, wkroczył do ziemi Krakowskiéy z własnym i posiłkowym ludem, w nadziei że znowu niektóre miasta i zamki do niego przystać miały, do czego niektórych panów i starostów darami i obietnicami przemawiał. Lecz gdy wszyscy nim samym i obietnicami iego wzgardzili, z zapalczywością do któréy był skłonnym postępować począł. Kościoły S. Jędrzeia pod zamkiem Krakowskim znayduiący

się (88) w Grędocinie, w Skalmierzu i Jędrzeiowie wzmocniwszy i osadziwszy, pierwszy z pomiędzy Xiążąt polskich odważył się domy poświęcone skazić i na usługę woienną użyć.

Henryk chcący go przetrwaniem pokonać, zasadzkami tylko w upatrzonych mieyscach i okolicznościach bez walnéy bitwy trapił go i urywał. Jakoż znudzony trudnościami Konrad, straciwszy wiele swoich i wielkie szkody i spustoszenia w ziemi Krakowskiéy zbroiwszy, powrócił zgryziony do Mazowsza. Po ktorego oddaleniu się kościół S. Jędrzeia tak ściśle oblężono, że załoga, wycierpiawszy przez kilka miesięcy wiele nędzy, poddać się musiała.

Wdali się oboiéy strony panowie pomiędzy woiuiące Xiążęta; i po kilku zjazdach pogodzili ich i zrobili pokóy w ten sposób: Szkody z oboiéy strony nadgrodzone, ieńcy uwolnieni; Bolesławowi zostawiona wolność wybrania sobie opiekuna, który w obecności wszystkich Henryka wybrał sobie i zaprosił na opiekuna. Utyskiwał Konrad, iakoby przeto pokrzywdzonym i upokorzonym został, ie-

---

(88) Ta część miasta Krakowa nie była ieszcze natenczas wgrodzona w mury miasta.

dnakże skrępowany zaprzysiężoną umową, uledz musiał i załogi swoie, które się ieszcze w kościołach warownych trzymały, wyciągnął.

Sami zaś Xiążęta zjechali się w Dankowie (89) w miesiącu Czerwcu tegoż roku 1237. gdzie i Xiężniczki wnuczki Henryka sprowadzono, które stosownie do umowy, dawniéy w Płocku zawartéy, dwóm synom Konradowym zaręczone zostały, uroczystości zaś weselne na inny czas odłożono, miasto Wrocław ktemu przeznaczywszy. Jakoż w krótce małżeństwo Bolesława Konradowicza z Gertrudą do skutku przyszło, a Kazimierza z Konstancyą, dla małoletności, oboiéy strony ieszcze wstrzymane.

Drugiego Lipca uczynił (90) Konrad dział państw swoich pomiędzy synów swoich, który oni utrzymać obowiązali się przysięgą,

---

(89) Długosz położył zjazd w Dankowie pod r. 1236. a ugodę Panów pod r. 1237. Oczywiście ugoda Panów powinna poprzedzać ziazd osobisty Xiążąt.

(90) Rozumiem, ponowił i potwierdził dawniéy przed r. 1233. uczyniony, albowiem Kazimierz syn iego posiadał iuż w roku 1233 Xięztwo Kuiawskie, kiedy iako panuiący Xiążę, potwierdzał Krzyżakom nadania oyca swoiego, o czém w poprzedzaiącym przypisie (82) mówiono.

Bolesławowi Mazowiecką a Kazimierzowi Kuiawską i Łęczycką (91) ziemie przeznaczył.

Pod tymże rokiem wspomina Długosz śmierć Mieczysława Konradowicza Xiążęcia Kuiawskiego, która przed kilko laty iako przywiley Kazimierza Xcia Kuiaw: brata iego wspomina, przypaść musiała. Okoliczność téy śmierci Długosz opisuie: „Mieczysław ieden z synów Konrada dla niespełnych zmysłów *Choczysko* zwany, obiąwszy z działu przez Konrada pomiędzy synami uczynionego, Xięstwo Kuiawskie, gdy niektóre wdowy i sieroty niesprawiedliwie złupił, krowy ich pozabiiał, maiątek zabrał, i z tego wspaniałą ucztę panom i rycerstwu Kuiawskiemu sprawiwszy do biesiady zasiadł; z dopuszczenia Boga karzącego ogromne występki iego dawne i teraźnieysze, w czasie obiadu zbiegły się niezliczone myszy i gryźć go poczęły. Uciekaiąc przed oczewistém niebezpieczeństwem Mieczysław, wsiadł na łódkę i na wody i rzeki popłynął; lecz to nic nie pomogło; ścigały go myszy po wszystkich wodach i morzach, zagryzły i pożarły."

---

(91) Ziemię Łęczycką położył Długosz pod r. 1207. w dzielnicy Leszkowéy, niewiadomo kiedy pod panowanie Konrada przeszła.

Smierć Henryka brodatego obudziła ambicyą i gniew Konrada I. przeciw Bolesławowi wstydliwemu, z którym zaraz pokóy zerwał i państwa iego naieżdżać i pustoszyć począł; lecz Bolesław dla zasłonienia się potężném pokrewieństwem, posłał Klemensa z Klimontowa i Janusza Woiewodę Krakowskich do Beli króla Węgierskiego, prosząc o córkę Konegunde za żonę. Widząc Konrad takowém małżeństwem wspartego Bolesława, przestał go prześladować i zostawił w pokoiu.

Wstrzymane dla tych okoliczności i dla małoletności stron małżeństwo młodszego syna Konradowego, przyszło w r. 1239. do skutku. Kazimierz zaięty miłością młodéy małżonki, nadto długo po weselu w domu Swiekra swoiego (92) we Wrocławiu przemieszkiwał; przywoływał go oyciec przez posły i listy, on iednak posłuszeństwo rozkazom oycowskim dłużéy niż przystało zwłóczył. Konrad maiąc podeyrzenie, iakoby Czapla scholastyk Płocki, ochmistrz Kazimierza takowego nieposłuszeństwa dozwalał mu i dotuszał, z boiaźni, ażeby Henryk mszcząc się uwięzienia

(92) W domu Henryka pobożnego syna Henryka brodatego.

siebie (93), iakowéy przykrości państwom iego nie wyrządził, rzeczonego Czaplę, zapewniwszy mu sam i przez żonę swoię wszelkie bezpieczeństwo, wezwał chytrze i sprowadził niby to na radę względem powrotu syna.

Za przybyciem Czapli całą winę na niego złożył i gniew swóy wywarł, bez roztrząśnienia i wywodu sprawy do więzienia wtrącił i przez kilka dni mękami skatowanego obwiesić kazał. Ciało iego gdy Dominikanie (94) do miasta dla pogrzebania prowadzili, Agacyą Xiężna wydrzéć ie mnichom i parą wołmi dla pogardy wywieźć i powtórnie powiesić kazała na szubienicy przeciw kościoła Dominikanów postawionéy.

Piotr Arcybiskup Gnieźnieński za radą mądrych i prawnych ludzi, rzucił klątwę na całą dyecezyą Płocką za te Xiążęcia przestępstwo, którey Biskup z duchowieństwem i wszystek lud byli posłusznemi. Rozgniewany zrazu, lecz pogróżką większych klątew nastraszony Konrad, skłonił się nagle do pokuty,

---

(93) Za uwięzienie raczéy oycą swoiego, o którym pod r. 1228. mówiono; nie ma albowiem wzmianki, żeby Henryk pobożny był kiedy więźniem Konrada.

(94) Konrad sprowadził Dominikanów z Krakowa i na przedmieściu w Płocku osadził.

i wyprawiwszy posłów do Arcybiskupa, prosił aby się mógł z nim zjechać; co gdy w Łęczycy naznaczono, przybył osobiście z Andrzeiem Biskupem Płockim i senatorami, wyznał skruchę za popełnione zabóystwo pomazańca Boskiego, i zobowiązał się wykonać wszelką zbawienną pokutę iakowąby nań włożono.

Po takowém upokorzeniu Konrada, postanowiono za iednomyślną zgodą, ażeby na zagładzenie i oczyszczenie się z tego oycobóystwa, wieś Łowicz z okolicznemi lasami kościołowi Gnieźnieńskiemu wieczném prawem darował, i kościołom Płockiemu i Kuiawskiemu pewne swobody, prawa i nadania pomnożył.

Rozgrzeszenie takowe Papież Grzegorz IX. uchylił, i rozkazał Tomaszowi Biskupowi Wrocławskiemu z Gerardem Scholastykiem Krakowskim, ażeby za dostatecznieyszém zadosyć uczynieniem Xiążęcia rozgrzeszyli, który wymógłszy potwierdzenie synów Konradowych wszystkiego tego co oyciec ich kościołom nadał, pierwszą ugodę potwierdzili i zupełne dali rozgrzeszenie (95).

W tymże roku 1240 darował Konrad wieś wolną Służewo, z niektoremi prawami i przy-

---

(95) Kromer w księdze osméy odmiennie opisuie okoliczności nabycia i nadania powiatu Łowickiego.

ległościami Gotardowi, synowi Łukasza, Wo- iewodzie (*Comiti*) nadgradzaiąc dzielnośc iego, że mężnie i serdecznie Prussów i Jadźwingów woiuiąc, siedmiu nawet wodzów (*Duces*) Jadźwingskich poymawszy, przyprowadził i przed nim stawił, z których każdy siedmset grzywien czystego srebra okupu zapłacił (96).

Sławny Chrystyan Biskup Chełmiński, o którym się na początku tego panowania mówiło, umarł r. 1241 ze zgryzoty, iak mówi Leon (97), widząc początki okrutnego postępowania Krzyżaków z Prusakami. Albowiem wielu z nich poddawali się dla tego, że ich Xiążęta dowodzący krucyatą (iako pod r. 1241 wyżey powiedziano), zapewnili byli, iż wyłącznie pod protekcyą Papieża poddanemi iego zostawać mieli, którego zastępcami tylko mieli być Krzyżacy, co im się bardzo podobało,

---

(96) Przywiley ten pokazywał Uchański Arcybiskup Gnieźnieński, mieniąc się być potomkiem swego Gotarda Kromerowi, który wspomina w księ. osméy. Tłómacz iego Błazowski, wytłómaczył łacińskie słowa *Comes* Grabią, *Duces* Panowie albo Xiążęta.

(97) Długosz śmierć Chrystyana pod r. 1245. położył, i pominąwszy Jana I., który po nim przez parę lat był Biskupem Chełmińskim, wymienia Henryka iakoby następcę iego.

i dla tego z ochotą pomagali Krzyżakom do budowania zamków i obwarowania miast. Lecz gdy Krzyżacy zmieniwszy początkową łagodność postępowania, uciążliwemi dla Prusaków być poczęli, i pewnéy zapłaty obiecanéy im za owo pomaganie nie dotrzymali, napominał o to Chrystyan mistrza prowincyonalnego, ale u pysznego i zuchwałego człowieka nic nie wskórał, i owszem utracił dobra do biskupstwa Chełmińskiego należące, które snadź w tedy odebrane zostały (98). Sprawował chwalebnie urząd biskupi przez lat dwadzieścia sześć, ra-

---

(98) Dopiero wspomniany Jan I. Dominikanin z Płocka następca Chrystyana, od zbuntowanych Prusaków w krótce zabity, nie dopominał się zwrotu tych dóbr, przez wzgląd, iak mówi Leon, na trudne okoliczności, w których się krzyżacy znaydowali; lecz następca iego Henryk (ieden z czterech owych kaznodziei, co w r. 1231. krucyatę na Prusaków w Niemczech ogłaszali) dopomniał się, któremu mistrz krzyżacki odpowiedział: „że powinien się obchodzić strawą „zwyczayną żywiącym się z iałmużny, nie żądaiąc „bogactw Xiążęcych; albowiem takowi, dodał, co „z iałmużny żyć przywykli, kiedy bogatych prelatur dostąpią, którą się zazwyczay z panuiącemi „dla wsławienia imienia swoiego”— udał się Biskup do Rzymu, otrzymał pomyślny wyrok, lecz powracaiąc utonął w Wiśle z listami. *Hist. Prut.*

chuiąc w to lata na ogłaszaniu krucyaty strawione, w Pruskim ięzyku do Prusaków kazania mówił, lecz bez pożytku. Zbudował nad ieziorem dla swego zakonu klasztor, który *Columen* czyli dom kolumina nazwał, zakonników zaś tego zgromadzenia zamiast kanoników używał; pochowany w kościele, który potym z klasztorem Krzyżacy spalili. Napisał o Prusakach książkę pod tytułem: *Liber filiorum Belial cum suis superstitionibus Bruticae factionis*, gdzie wiele wiadomości o Chrześciianach umieścił, wydał ią Jarosław Proboszcz Płocki (99) pod tytułem: *Liber originis et furiarum gentis indomitae Brutorum in saguinem Christianorum.* Gronovius wiele wybrał z księgi Chrystyana o początkach Prusaków.

Po śmierci Henryka II. pobożnego w bitwie z Tatarami roku 1241 zabitego, który po śmierci oyca swoiego opiekuiąc się Bolesławem wstydliwym, w Xięztwach iego rządził, panowie i rycerstwo Krakowskie i Sandomirskie niedobitki klęski od Tatarów poniesionéy (100),

(99) Podług Hartknocha Gronovius pierwszym dzieiopisem Pruskim Jarosława, a drugim po nim Chrystyana być mieni.

(100) Tatarskie naiazdy, które się w r. 1240. zaczęły, miały Mazowsze naustroniu, szczęśliwym przypadkiem położone.

poddali te ziemie Bolesławowi łysemu, synowi Henryka zabitego. Nie zcierpiał tego Konrad, biorący sobie to za wzgardę i przedsięwziął zemścić się. W tym celu zjechał się osobiście z Swiatopełkiem Xiążęciem Pomorskim, wzywaiąc iego pomocy, który lubo z osobistéy posługi różnemi przyczynami wymówił się, ludzi iednak przysłać obiecał i w naznaczonym czasie dotrzymał.

Połączywszy więc Konrad z ludem swoim Pomorskie, Pruskie i Litewskie posiłki, opanował ziemię Krakowską i Sandomirską bez oporu prawie, albowiem nie spodziewano się już, żeby kiedy Bolesław wstydliwy, uiechawszy do Węgier w czasie naiazdu Tatarskiego, powrócić miał; chcąc uciążliwością i srogością utwiedzić panowanie swoie i lud w podległości utrzymać, niezmierne i niesłychane, nie tylko na mieszczan i rolników, ale na duchownych i rycerstwo, nałożył podatki, które bez względu i miłosierdzia wyciągać kazał. Rozlegał się na wszystkie strony ięk i narzekanie ludu, po nieszczęśliwéy klęsce Tatarskiéy, gorzéy prawie niż od tamtych uciśnionego i gnębionego. Wysyłano ustawicznie do Węgier i Morawy szukać Bolesława wstydliwego, ażeby go spro-

wadzić na ratunek biednéy i uciśnionéy oyczyzny.

Znał Konrad powszechną przeciwko sobie nienawiść, uwiadomiony że Bolesław wstydliwy z Węgierskim ludem powracał, uprzedzaiąc go, zjechał do Krakowa r. 1243. gdzie przyzwoicie i z posłuszeństwem przyięty zwołał seym do Szkalmierza. Gdy się wszyscy zgromadzili, rozkazał za danym pewnym znakiem pobrać i pochować szlachtę Krakowską i do Mazowsza na ściśle więzienie odesłał, Klemens tylko Woiewoda Krakowski z braćmi i kilką osobami wymknąwszy się, poiechali do Bolesława na Węgry, a dowiedziawszy się że więzniowie po dwóch miesięcznéy niewoli, upatrzonéy nocy wszyscy uciekli, powrócił, z któremi połączywszy się, zamek Krakowski, wyrzuciwszy załogę Konradową, opanowali, i Bolesława powracaiącego z Kunegundą, zaiechawszy mu drogę, z wielką radością i uroczystością za Pana przyięli. Poszli za tym przykładem inni szlachta i rycerstwo ziemi Krakowskiéy, poddaiąc zamki i twierdze powierzone sobie od Konrada, z zapewnieniem sobie przebaczenia i życia.

Dowiedziawszy się o tém Konrad, zebrał Mazurów, Litwę, Jadźwingów i innych po-

gan i ruszył do Polski; ale że Bolesław zamknąwszy się w murach, bitwy stoczyć nie chciał, obwarował więc Konrad kościoły Sgo Jędrzeia i Sgo Jerzego, w których mocne załogi zostawiwszy, wrócił się do Mazowsza, dla zbierania większych sił. Po odieździe iego, dowódzca twierdzy S. Jędrzeia Boguła poddawszy ią Bolesławowi, uczynił koniec nieprzyiacielstwu zagrażaiącemu stolicy.

Przybrawszy znowu Konrad Mieczysława Opolskiego, Przemysława Poznańskiego Xiążęta, tudzież Litwę i Jadźwingi na pomoc, wkroczył do ziemi Sandomirskiéy po nieprzyiacielsku; zastąpił mu Bolesław pod Suchodołem z Krakowskiém, Sandomierskiém rycerstwem i z Węgrami, nieprzyiacioł lubo liczanieyszych pokonał, rozproszył i samego Konrada z synem Kazimierzem i Xiążętami dopiero wymienionemi do ucieczki przymusił.

Dla pomszczenia się téy hańby, znów Konrad (r. 1244) Litwę, Prusaków, Jadźwingi przeciwko synowcowi swemu podburzył, którzy w wielkiéy liczbie iazdy i piechoty ziemię Lubelską naiechawszy, cały kray po Wisłę, bez żadnego odporu, srodze zniszczyli, kościoły wszystkie popalili, Powiat Sieciechowski i

Łu-

Łukowski spustoszyli, i niezmierny łup w ludziach, dobytku i dostatkach zagarnęli.

Obawa podobnéy od pogan klęski, skłoniła Sandomirskie rycerstwo, wiedźących, że Konrad owych pogan nasłał, iż odstąpiwszy własnego Pana, dobrowolnie mu się poddali, prócz Prandoty Biskupa Krakowskiego; za którą wierność Bolesławowi, złupił i popalił Konrad wsie i dwory biskupie, a łup do Mazowsza odesłał. Wyklął go za to Prandota, co Arcybiskup Gnieźnieński, na synodzie w Łęczycy zgromadzonym, potwierdził.

Wszedł zatym z liczném woyskiem do ziemi Krakowskiéy, zamki i twierdze, które się w niebytności iego popoddawały, odbieraiąc burzył a nowe budował, i wszystkiemi sposobami sam i przez pogan trapił synowca swego i państwa iego. „Nieszczęśliwyżto był stan zie-„mi Krakowskiéy, Sandomirskiéy i Lubel-„skiéy, dodaie Długosz, zewnętrzną woyną „od pogan a domową od rodaków dręczonych!"

Pod ten czas właśnie (r. 1245) Prusacy urażeni na Konrada, iakoby im nie dosyć nadgrodził trudy w pustoszeniu źiemi Lubelskiéy, dla przysługi iego podięte, widząc go Krakowską woyną zatrudnionego, za poduszczeniem Swiatopełka Xiążęcia Pomorskiego naiechali

Państwa iego, złupiwszy i pozabiiawszy wieśniaków, miasta i wsie aż po Ciechanów spalili. Lecz gdy z ludem i bydłem zabranym powracali, dognali ich rycerstwo Mazowieckie i Łęczyckie pod Ciechanowem, i mimo waleczney obrony dziewięćset ubili, dwieście poymali, resztę rozproszyli, łup odbity oddali wieśniakom, ktorzy się także do tego zwycięztwa przyłożyli.

Na odwet Kazimierz Xiążę Kuiawski i Łęczycki, syn Konrada, przybrawszy Krzyżaków i niektórych cudzoziemców na hasło woyny krzyżowéy przybyłych, wpadł do Pomeranii, ktoréy Xiążę Swiatopełk przeciwko Konradowi, iako się powiedziało, pogan podburzył, i kray ten przez dziewięć dni łupił, pustoszył i palił. Swiatopełk nie śmieiąc bitwy stoczyć, zasłaniał się tylko wezwanemi na pomoc Prusakami; ale gdy Kazimierz z łupem powracał, uderzył z tyłu na iego ludzi i iuż ich był poraził; lecz ci poprawiwszy się w iednéy chwili zgromili go, półtora tysiąca ubili, w reszcie poymali i rozproszyli.

Zabezpieczywszy się tym sposobem Konrad z strony pogan, powrócił znowu r. 1246 przeciwko Bolesławowi, który zastąpił mu z rycerstwem Krakowskiém i Sandomirskiém, u

Zaryszewa czyli Jaroszyna, i mimo mnieyszości sił, stoczył bitwę, lecz po wielkiéy i ciężkiéy walce został zwyciężonym. Legło wiele na poboiowisku, wiele w niewolą zabrano, sam Bolesław, boiąc się wpaść żywcem w ręce stryiowskie, ucieczką się ratował.

Konrad zadowolniony, że tém zwycięztwem klęskę Suchodolską zagładził, złupiwszy okolice, powrócił ze zdobyczą do Mazowsza. Widząc iednakże Bolesława bezsilnym, wrócił się w krótce z własnym tylko ludem do ziemi Krakowskiéy, wziąwszy z sobą syna Kazimierza i zięcia Xiążęcia Opolskiego, i nie bawiąc się zdobywaniem miast i zamków, poszedł prosto pod Kraków. Nie śmieiąc Bolesław drugi raz bitwy kosztować, zamknął się w zamku, Konrad rzuciwszy tabor na przeciwko zamkowi, gdzie Rudawa z Wisłą się łączy, mieysce to okopał i obwarował, a widząc że się na długie oblężenie zanosiło, drugi zamek o milę od Krakowa, gdzie klasztor Tyniecki stoi, zabudował i ludem osadził; prócz tego, o dziesięć mil od Krakowa zamek w Lelowie obwarował, i Mieczysławowi Opolskiemu zięciowi swoiemu oddał. To urządziwszy powrócił do Mazowsza.

W niebytności iego twierdza nad Rudawą poddała się, zamku Tynieckiego Bolesław dobył, osada zamku Lelowskiego dowiedziawszy się o śmierci Xiążęcia Opolskiego, poddała się, i tym sposobem wszystkie usiłowania i zamachy Konradowe zniweczone zostały.

Nakoniec umarł Konrad I. r. 1247. obciążony laty i ustawicznemi woynami strudzony; albowiem, iako dodaie Długosz, przez całe życie usiłował monarchiię Polską osiągnąć i o to niesprawiedliwe woyny z synowcem swoim toczył. Pochowany w Płocku w wielkim kościele; zostawił dwóch synów żyiących; Kazimierza Xiążęcia Kuiawskiego i Ziemowita Xiążęcia Mazowieckiego.

LISTY

O Polskiéy Literaturze.

II.

Smutna rzecz, iż gdy zagraniczni, a osobliwie niemieccy pisarze, troskliwie i co raz więcéy zaymuią się dzieiami ludów Słowiańskich, gdy uczeni Czech i Rusi tak długo zagrzebane po-

mniki w szczątkach uchowane wydobywaią; u nas po większéy części przedmiot tak ważny, nie więcéy ciekawości obudza, iak dzieie naydalszych wieków i kraiów.

Jakkolwiek nowsza literatura Polska obchodzić może dzieiami swoiego i innych narodów, tak iéy ubóstwa, co do wiedzy o dawnych Słowianach, a osobliwie spółczesnych bratnich narodach wytłómaczyć nie można. Narody, które nayblizsze stosunki miały z naszą oyczyzną, których obyczaie i ięzyk, choćby wreszcie dla dobra samey literatury mocno nas obchodzić powinny, są, ieżeli nie zupełnie obcym, to nader oboiętnym dla czytelników przedmiotem. Naymnieyszę szczegóły dzieiów zagranicznych, aż do naylichszego dworaka, trefnisia i aktorki, więcéy nas częstokroć zaymuią, niżeli niezmierne w około nas ludy Słowiańskie, osobliwością wypadków, obyczaiów i brzemiennem przeznaczeniem, myśl uderzaiące.

W naynowszych wydaniach dzieiów naszego narodu, pomiiani są zawsze świątobliwie brodaci oycowie nasi przedchrześciiańskich czasów, i nic o nich nie dowiaduiemy się więcéy nadto, co wiemy od klasztornych kronikarzy, od płatnych, płochych lub oboiętnych cudzoziemców, że byli barbarzyńskim ludem, że niemieckie narody przyniosły im światło i szczęśliwość, nauczyli praw, nawet rolnictwa i t. d.

Prace szanownych mężów około starożytności Słowiańskiéy, nie mogą obudzić zapału, a przynaymniéy ciekawości zaostrzyć; przeciwnie, ieżeli nie politowanie nad niewdzięczną ich pracą, to dowcipne żarty odbieraią w nadgrodę. Przecięż tak ważny a trudny przedmiot wymaga wzaiemnego wspierania się, porady i zachęcenia. Nie ma większéy szkody dla literatury, a łatwieyszéy i krotszéy sławy, iak rzecz, która z początku nie może być dokładną, zamiast pomocy, śmiesznością okrywać.

Już dawno słusznie okrzyczani są zmudni badacze starożytności, którzy szkolne i dziecinne fraszki, powagą badań naukowych chcą stroić. Ale wyszukiwać dzieie i obyczaie tak rozległego a powszechnie prawie przez historyków pomiianego, albo krzywdzonego narodu, który stratę pamięci o sobie, nie tak przemocy czasu, iak politycznéy rachubie iest winien, ktory długim ciągiem wieków, od rozmaitych ludów tysiącznemi uciskami nękany, i aż do całych prowincyy mieczem wytępiany, dochował filozoficzny ięzyk, i cechy pierwotne charakteru, naród mówię takowy zasługuie na uwagę nie tylko potomków swoich, ale każdéy myślącéy i tkliwéy duszy.

Łatwe i iasne zdaie się rozumowanie, że byleśmy w świetle i godności narodowéy postępowali, byle zaczął kwitnąć przemysł i handel,

byleśmy korzystali z światła i wynalazków, iakie iuż od nas szczęśliwsze narody poczynić mogły, mnieysza o to, iakiemi byli przodkowie nasi, wszystkie bowiem narody były spólnie niegdyś dzikie i barbarzyńskie.

Ale godna rzecz różnicę téy dzikości rozpoznać. Dzikim każdy naród czyli okrutnym być musi, ieżeli z dzikszemi sąsiady ma do czynienia, ieżeli grzędy oyczystéy, żony i dziatek przychodzi mu bronić.

Wszakże spółczesne dzieie nam pokazuią, że i ludy cywilizowane, znaglone do obrony siedlisk rodzinnych, nie wiele w rozpaczy dzikim ustępuią. Jak serca chciwe boiu, długo żelazem okryte, żelaznemi się staią, tak ręka zasłaniaiąca progi domowe, piorunem zda się być zbroyną. *Naygorsze złe, zły sąsiad.* — *Dla pokoiu tę broń noszę, o który cię Boże proszę!* sąto dawne oyców naszych przysłowia.

Stopień ięzyka, prawa, obyczaie, obrządki, pieśni i przysłowia, a naywięcéy religiyne wyobrażenia, otóż dopiero co stanowi różnicę dzikości dawnych wieków:

Dzikość zacny Krysztofie, kto dobrze tłómaczy,
Nie zawsze okrucieństwo, albo twardość znaczy.

Krasicki.

Teto różnice, ile możności poznane, porównane, okazać mogą nie bez pociechy i korzyści, zasady i charakter starożytnych oyców naszych. Jeżeli ciche domowe cnoty, pracowitość, skromność, rzetelność, gościnność, z męztwem nakoniec połączona cierpliwość narodu, godne są uwagi ludzi oświeconych, którychto przymiotów całemu rodowi ludzkiemu życzyć należy, piękne zapewnie karty zaymą w dzieiach Europy narody Słowiańskie, więcéy będą wzruszać niż dziwić, większą litość obudzi ich los, niżeli mniemana dzikość.

Rozrzucone po rozległych przestrzeniach wzgórki i mogiły, które iuż nie wiedzieć czy sobótki, czy groby królów, czy nakoniec prochy poległych obrońców przypominaią, mniéy wielkie, ale tém tkliwsze i poczciwsze obudzaią spomnienia, niżeli ruiny Rzymskich gmachów, z których Kato nie przestał wołać: *zburzmy Kartaginę*. Sławne i uderzaiące są obchody tryumfów Rzymskich, krwawe widowiska szermierzy i zwierząt, ale więcéy przemawiaią do serca religiyne, sądownicze a naywięcéy rodzinne uroczystości ludów Słowiańskich. Dziwią nas i oburzaią razem średnie rycerskie wieki, owa noc Europy, po któréy się błąkali szaleni awanturnicy, ale miłém uczuciem napełniaią nas spokoyne rolnicze ludy, nigdy mieczem napaści, ani fanatyzmu nie uzbroione.

Sama nakoniec mitologiia dawnych Słowian porównana z krwawemi wyobrażeniami religii północnych Niemców, przekonywa o ile wyższe, łagodnieysze i więcéy do cywilizacyi zbliżone mieli zasady.

Były prawda ludy, tak iak szczególne rodziny, które marząc o sławie przodków, pod ich laurami zasnęły; ale więcéy niezaprzeczoną iest prawdą, że naród, do którego duch przodków ustaie przemawiać, który poniżony, na przeszłość swoię iest oboiętny, chociażby się w oświeceniu posuwał, nie odzyska cnót, ani téy godności obywatelskiéy, iaką poszanowanie i miłość narodowości wpaia w serce i umysł. Ciało, które otrętwiałe, czucie samego siebie utraca, niszczeie, iakkolwiek ieszcze pozorną barwą zepsutéy krwi się rumieni, zimne żelazo po wierzchu tylko wygładzone się błyszczy, i nayprędzéy zardzewieniu podpada.

Lubo filozofiia, i co raz wyższe poięcie miłości rodu ludzkiego, słuszne zarzuty przeciw narodowym przesądom mieć mogą; przecięż naywiększa część pokoleń Słowiańskich tylko przez dobrze zrozumiane przywiązanie do swoiéy narodowości, te piękne zasady wzmocnić, i w sobie utwierdzić może. Czemużbym się tu miał wstydzić za źle zrozumiane przywiązanie do narodowości, spominaiąc to, co dzieie dawnych Sławian, dzieie Polskie, i innych dalszych od

północy ludów pobratymczych, a nawet dotąd ieszcze przechowany duch narodowy potwierdza: że wolność Słowian, iak nas dotąd pieśni pozostałe przekonywaią, nie była zwyczayną swobodą dzikich narodów, że pracowite, spokoyne życie nad skarby i kunszta zbytkowe cenili, że miłość rodzinna, miłość pokoiu, wesołość, cierpliwość i męztwo, były ich iedyną naturą. Teto przymioty, mimo ciągłych woien odpornych, uiarżmienia pod pozorem przyniesionego światła religiynego, starannéy zagłady wszystkich pamiątek, ciągle się ieszcze w sercach ludu Słowiańskiego odzywaią, to poświadczą dotąd przechowane pieśni, obrzędy i zwyczaie wieśniaków naszych, Słowiańsko-Ruskich, Czeskich, Serbskich, Morlackich, Wendów i t. d.

Ale, żeby usunąć mniemanie, iż uprzedzenie narodowe włada mém piórem, nie od rzeczy będzie umieścić mały wyiątek z sławnego dzieła *Herdera*, dzieie rodu ludzkiego (*). Znakomity ten Niemiecki filozof i poeta, pałał miłością swoiéy oyczyzny, i wielu pismami do iéy dobra i sławy się przyczynił, przecięż miłość ludzkości i prawdy wyższą u niego była nad wszystko. Oto iego wyrazy, godne zastanowienia, które całkowicie i wiernie przyłączam.

(*) Ideen zur Geschichte der Menschheit. Tom IV. pag: 32.

„ Ludy Słowiańskie obszernieysze na ziemi, niżeli w dzieiach mieysce zaymuią, z téy szczególniej przyczyny, że daléy od Rzymian mieszkali. Znamy ich nayprzód nad Donem, późniéy nad Dunaiem, tam pomiędzy Gotami, tu między Bulgarami, z któremi często państwo Rzymskie napadali, ale tylko iako powołani lub zniewoleni. Mimo czynów znakomitych, nie byli nigdy narodem przedsiębiorącym woyny, ubiegaiącym się za *awanturami* iak Niemcy, owszem, spokoynie postępowali za niemi, osiadaiąc krainy przez nich opuszczone, a tak z czasem zaięli niezmierną przestrzeń od Donu do Elby, od wschodniego do Adryatyckiego morza. Z téy strony gór Karpackich rozciągały się ich osady od Luneburga zacząwszy przez Meklenburg, Pomeraniią, Brandeburgiią, Saxoniią, Luzacyą, Czechy, Morawy, Szląsk, Polskę i Ruś; z tamtéy zaś strony Karpatów, gdzie iuż na Wołoszczyżnie i w Mołdawii osiedli, co raz daléy przy rozmaitych wypadkach się rozszerzali, nakoniec Cesarz Herakliusz przyiął ich także w Dalmacyi; i z czasem przez nich królestwa Sławonii, Bosnii, Serwii i Dalmacyi ugruntowane zostały. Niemniéy licznemi byli w Panonii, od *Friulu* zaięli także południowo-wschodni kray niemiecki, tak że Karyntya, Styrya i Karniola połączyła się z ich prowin-

cyami. Byłto więc nayogromnieyszy przestwór ziemi, który dotąd ieden naród w Europie ieszcze zaymuie. Wszędzie oni osiadaiąc, pola przez inne ludy opuszczone, iako pasterze i rolnicy uprawiali i użytecznemi czynili, przez co po wszelkich przeszłych spustoszeniach staranną pracą i spokoyném życiem do pięknego stanu ziemie zaięte przyprowadzali. Miłośnicy rolnictwa, mieli zapasy zboża i trzody, niektóre domowe rzemiosła i sztuki, a płodami kraiu swoiego i pilności, otworzyli wokoło handel pożyteczny. Od Lubeki wzdłuż morza wschodniego, pobudowali miasta nadmorskie, pomiędzy któremi Wineta była Słowiańskim Amszterdamem. Tak połączyli się z Prusami, Kurlandczykami i Lettami, czego ięzyk tych ludów dowodzi. Kiiów nad Dnieprem, Nowogrod nad Wołchowem wybudowali, któreto miasta wkrótce handlem zakwitnęły, gdy połączaiąc czarne morze ze wschodniém, płodów wschodnich północnéy i zachodniéy Europie dostarczały. W Niemczech trudnili się rolnictwem, umieli lać i topić metale, przyporządzali sól, robili płótno i miód warzyli, szczepili drzewa owocowe i według sobie właściwych obyczaiów, wiedli wesołe, muzykalne życie.

Byli łagodni, uczynni, gościnni aż do rozrzutności, miłośnicy wieyskiéy swobody, a

przy tém ulegli i posłuszni, nieprzyiaciele napadów i grabieży. To wszystko przecież nie zasłoniło ich od ucisku, owszem było iego przyczyną. Albowiem, gdy się nigdy nie starali o panowanie nad światem, gdy nie mieli dziedzicznych i woyny chciwych monarchów i raczéy do danin się obowiązywali, byleby mogli spokoynie mieszkać w swoich krainach; wiele narodów, a naybardziéy Niemcy, ciężko przeciw nim zgrzeszyli.

Już pod Karolem Wielkim zaczęły się te uciemiężenia, ktorych iawną przyczyną były korzyści handlowe, iakkolwiek się płaszczem religii chrześciiańskiéy okrywały. Dla woiennych Franków naturalnie wygodniéy było, ia naród pilny, rolnictwu i handlowi oddany, iako niewolniczy uciemiężać, zamiast, żeby się chcieli sami uczyć i sztukom oddawać. Co Frankowie zaczęli, tego dopełnili Sasi, w całych prowincyach wytępiano, w niewolników obracano nieszczęśliwe ludy Słowiańskie, a ich ziemie między Biskupów i szlachtę dzielono. Handel ich na morzu północném zniszczyły północne Germany, ich Wineta smutnego od Duńczyków doczekała końca, a szczątki tego nieszczęśliwego ludu w Niemczech, podobne są do tego, co Hiszpanie z Peruanami zrobili. Nie iest więc cudem, że ieżeli po długich wiekach uiarzmienia i naydotkliwszego roziątrze-

nia tego narodu przeciwko ich chrześciiańskim panom i wydziercom, łagodny Słowian charakter mógł się w niektórych prowincyach, w leniwy, surowy i niewolniczy zamienić. A przecież wszędzie, mianowicie w kraiach, gdzie nieiakiéy używaią wolności, widoczne są ieszcze te stare znamiona ich charakteru. Nieszczęśliwy ten naród, że przy zamiłowaniu pokoiu, domowéy pracowitości, nie mógł sobie nadać trwałego woiennego urządzenia, chociaż mu nigdy w żywym oporze na waleczności nie zbywało. Nieszczęśliwy, że położenie iego tak być musiało bliskiém Niemców z iednéy strony, gdy z drugiéy na wszelkie okrucieństwa dzikich Tatarów był wystawionym, od których wiele cierpiał i wytrzymał. Jednakowoż, koło przemiennego czasu nie wstrzymane się toczy, i gdy te ludy po większéy części naypięknieysze ziemi w Europie zamięszkały, gdy inaczéy myśléć nie można, iak, że prawodawstwo i polityka w Europie zamiast ducha woiennego, zawsze więcéy spokoyną pracowitość i przyiazne stosunki ludów pomiędzy sobą ustalać muszą i będą; w tenczas i wy, tak głęboko upadłe, a niegdyś pracowite i szczęśliwe ludy, obudzicie się kiedyś ze snu długiego i nieczynnego, uwolnicie się od więzów i używać będziecie iako własności waszéy pięknych krain od Adryatyckiego mo-

rza aż do Karpatów," od Donu aż do Muldy, i wolno wam będzie kiedyś święcić uroczystość waszéy spokoynéy pracy i handlu."

Te wyrazy kréślił *Herder* w czasach, w których właśnie cnotliwe iego marzenia okropnie przerwane zostały; przecięż marzenia dusz sprawiedliwych nie są znikome, i dzisieyszy stan Europy zbliża się do błogich zasad, iakich iéy Herder życzył, i iakie niepłonnie wróżył. Może, cnotliwy cieniu! czytasz iuż karty wyroku, że poczciwy oceniony przez ciebie naród, będzie kiedyś miał szczęście rozedrzeć na zawsze księgę krzywd poniesionych, których przez to tylko doznawać musiał, że pierwéy miał sobie wlaną od natury miłość wolności i pokoiu, nim prawdziwe oświecenie wzbudziło ią w innych Chrześciiańskich narodach. Będą kiedyś uszanowane cnotliwe obyczaie oyców naszych, a dzieie ich nieszczęść, w oczach prawdziwéy filozofii, wyniosą ich kiedyś nad marną chwałę zdobywców świata. My, mianowicie Sarmatów potomki, iako Tatry niewzruszone i zawsze zielonym liściem uwieńczone lasy północne, przetrwaliśmy wszystkie losu igrzyska, cześć i poniżenie, naywyższe swobody i niewolą, zamożność i ubóstwo, zasługi i niewdzięczność, wytrwaliśmy w cnotach narodowych i błędach wieku, samém nakoniec nieszczęściem uzbroieni, przeszliśmy wszystkie

doświadczenia zgonu nawet i powstania, i ieżelibyśmy się mogli kiedy czego obawiać, to iedynie własnéy na samych siebie oboiętności.

P. S. Smiemy sobie obiecywać, że czytelnicy Pamiętnika Warszawskiego przyymować zechcą łaskawie poezye dawnych Słowian i niektórych bratnich narodów, które niekiedy umieszczać zamyślamy, do czego starać się będziemy wybierać szczególnie te, które naywięcéy wyiaśniać mogą obyczaie, gust i wyobrażenia tych ludów. Tym sposobem, ile w naszéy możności, spodziewamy się dopomódz szanownym mężom, badaiącym dzieie i ięzyk Słowiański, o których dalszą pomoc i względy upraszamy.

WIESŁAW

Powieść.

I.

Z żoną Stanisław wychodzi z komory,
Wnosi do izby dwa pieniężne wory,
Czterysta złotych ułożył na ławie
I tak powiedział: „Zgarniy to Wiesławie!

Idź

„ Idź do Krakowa, a za te talary
„ Kupisz dwa konie, i dobierz mi pary.
„ Już iedynaka w boiu mi zabili.
„ A mnie zgryzota i skrzętny wiek chyli.
„ Nie mam w niemocy poufać się komu,
„ Ty prawą ręką stałeś mi się w domu,
„ Po moiéy śmierci, tyś rodziny głowa,
„ Jeśli (day Boże!) córka się uchowa,
„ Ma lat dwanaście, nie skąpo urody,
„ Możesz iéy czekać, i twóy też wiek młody;
„ Tak iest, dla ciebie, (Bronisława powie)
„ Strzegę téy córki iakby oka w głowie,
(I pogłaskała Bronikę po twarzy
Jéy pusty uśmiech na licach się zarzy)
„ A cóż mieć możesz droższego od matki?
„ Jednećto moie przed grobem dostatki.
„ Miałam ia drugą — Litościwy Boże!
„ Oko się za nią wypłakać nie może;
„ Zaledwo piąty owoc kwitnął sadu,
„ Gdy mi zniknęła bez żadnego śladu.
„ Już to dwunastym liściem wiatr pomiata,
„ Jak myśli matki zatruwa iéy strata.
„ Gdy woyna Polskie dobiiała plemie,
„ W pustkach wsie stały, a odłogiem ziemie;
„ W około lasów i wiosek pożary,
„ Gniewu Bożego oznaczały kary,
„ Z wiatrem co strzechy i konary walił,
„ Do nas wróg przybył, i wioskę zapalił;

„ Dzieńto był sądu, wśród płaczu i gwaru,
„ Wśród ciemnéy nocy, wichrów i pożaru,
„ Razem rolnicy ku obronie bieżą,
„ Razem się woysko ciśnie za grabieżą;
„ W téy walce z dymem poszła oyców strzecha;
„ Wtedy mi córka, iedyna pociecha
„ Znikła bez śladu; przez długie ia czasy
„ Chodziłam za nią na wioski i lasy,
„ Ale iak kamień do morza rzucony,
„ Zniknęła wiecznie, głuche wszystkie strony.
„ Co rok do kłosów przychodzą oracze,
„ A ia dziecięcia nigdy nie zobaczę!
„ Niech Bozka wola będzie Bozka chwała,
„ Ciebiem ia synu za nią wychowała,
„ Bo gdzie sierota przyięta pod strzechę,
„ Tam z niebem bliższy Bóg zsyła pociechę.
„ Może też moie utracone dziecię,
„ Podobnie kędyś opuszczone w świecie
„ Litość znalazło — żyie gdzie u matki,
„ Pomiędzy własne policzone dziatki;
„ W téy iato myśli po twych oyców stracie,
„ Ciebie małego wychowałam w chacie.
„ Litość za litość — Niebieska opieka
„ Taynie nadgradza uczynki człowieka,
„ A ieśli ziemia strawiła iéy kości,
„ Swobodna dusza w krainach przyszłości
„ Igra wesoło przy niebieskiéy matce,
„ I łaskę nieba zwabia naszéy chatce."

Tu Bronisława zalała się łzami,
Zawsze łzy płyną za matki myślami,
Płakała zaraz i córka przy boku,
A łzy męzkiemu nieprzystoyne oku
Kryiąc Stanisław, karci smutek żony:
„ Jaki los w niebie ludziom naznaczony,
„ Próżno się troskać, Bóg siedząc wysoko;
„ Nad całym światem baczne trzyma oko,
„ Wszak ci on oycem wszędzie i na wieki,
„ Cóżby zdołało uyść iego opieki!
„ Lepsze nad smutek ufanie pobożne,
„ Idź Wiesławowi przygotuy nadróżne,
„ A ty pospieszay i chroń się przygody,
„ Bo zawsze wiele ufa sobie młody.
„ Przynieś twéy przyszłéy podarunek z drogi."
Wiesław oboyga kornie ścisnął nogi,
I wyszedł z chaty przeniknione cały,
Że takich oyców niebiosa mu dały.

II.

Już miły wieczór uśmiechał się ziemi,
Gdy wracał Wiesław z końmi kupionemi;
Z przydrożnéy wioski rozlega się granie,
Słychać wesołe pląsy i śpiewanie.
Pryskaiąc konie bieżą po gościeńcu,
Widać dziewoie przy rucianym wieńcu;
Biią drużbowie w podkówki ze stali,
A gdy wędrowca mile powitali,

Tak rzekł Starosta zarządca wesela:
„ Dobrze to w każdym zyskać przyiaciela.
„ Witaycież do nas wy z Proszowskiéy ziemi!
„ Nie chcieycie gardzić dary ubogiemi!
„ Pożyycie z nami, czém tu gospodarzy
„ Wdzięczna prac rola i dobry Bog darzy.
„ Napatrzycie się Krakowskim dziewoiom,
„ Rozlicznym tańcom i wesołym stroiom;
„ W reszcie i w tany puścić się nie szkodzi,
„ Bo choć strudzeni widzę żeście młodzi"
Na to Halina przystąpiła młoda,
W całém weselu naypierwsza uroda.
Wstydzi się, wstydzi, iednak przed nim staie
Ciasta i owoc z koszyka podaie:
„ Obcy wędrowcze! iuż ci przyiąć trzeba
„ Naszych owoców i naszego chleba."
A przy tém uśmiech iakowyś uroczy
Zwrócił na siebie wędrownika oczy,
I zwrócił tyle, że odtąd iedynie
Okiem i duszą został przy Halinie.
Wchodzi do izby na wesołe tany,
Z kubkiem od drużbów Wiesław powitany,
Potém Starosta zarządca wesela
W te słowa drużbom porady udziela:
„ Jużci pierwszeństwo zostawcie obcemu,
„ Niech idzie w tany, niech też po swoiemu
„ Skrzypkom zanuci, dziewoię wybierze,
„ Bo z obcym trzeba uczciwie i szczerze."

Wziął sobie druchnę, którey wdzięk uroczy
Zwrócił na siebie wędrownika oczy;
Naprzód wychodzi, przed muzyką staie,
Halina w pląsach rękę mu podaie,
Za nim się w koło młodzieńcy zebrali,
Nucą i biią w podkówki ze stali.
Wiesław się za pas uiął ręką prawą,
I pląsa letko przed Haliną żwawą,
W skrzypce i basy sypnął grosza choynie,
Oycom za stołem skłonił się przystoynie,
Tupnął i głowę nachylił ku ziemi,
I zaczął nucić słowy takowemi:
„ Niechże ia lepiéy nie żyię,
Dziewczę! skarby moie,
Jeśli kiedy oczka czyie
Milsze mi nad twoie.
Patrzayże mi prosto w oczy,
Bo widzi Bóg w niebie,
Że mi ledwo nie wyskoczy
Serduszko do ciebie."
Bierze Halinę i tak w około
Przodkuiąc drużbom tańczy wesoło,
A gdy ku skrzypkom znowu powróci,
Staie i w pląsach tak przed nią nuci:
„ Czemuż ia w Proszowskiéy ziemi
Małe zaznał dziecię,
Byłbym między Krakowskiemi
Nayszczęśliwszy w świecie.

Krew nie woda ludźmi włada;
Bo któż sercem rządzi,
Człowiek pragnie i układa
A wszystko Bóg sądzi."
Halina w pląsach przed nim ucieka;
On w ręce biiąc goni z daleka,
A gdy dogoni, znowu z nią wróci,
Staie i w pląsach tak daléy nuci:
„ Nie uciekay dziewczę lube
Moie sto tysięcy,
Dogonię ia moię zgubę
I nie puszczę więcéy.
Krąży ptaszek w ciemnym lesie
Gałązek się czepia,
Aż dognany piórka niesie
Gniazdeczko ulepia."
Sam teraz w pląsach przed druchną stroni,
A ona za nim wesoło goni,
I dogoniony gdy znowu wróci
Staie i w pląsach tak przed nią nuci:
„ Gospodarzu! nie dasz wiary
Jak konie opłacę,
Wydałem ia twe talary,
Moie serce stracę.
Graycie skrzypki! bo się smucę
W opłakanym stanie;
Z konikami do dom wrócę,
Serce się zostanie."

Dłoń mu podała, a on w około
Przodkuiąc drużbom śpiewa wesoło,
A gdy do nowéy piosneczki stanie
Skrzypek drzymiący zakończył granie."
Na to Halina zapłoniona cała,
Między teścine za stół uciekała;
Wiesław staroście i matkom się kłania,
Słychać w około pokątne szemrania;
Długo gościnnie Wiesław się weselił.
Już się też dzionek nad górami bielił,
Pożegnał wszystkich w zasmuconym stanie,
Wciąż maiąc w uszach i śpiewki i granie,
W sercu niepokóy, a myśli iedynie
Krążą niewolne przy pięknéy Halinie.

III.

Pospieszał Wiesław i lasem i polem,
Ale się ostać nie może przed bólem;
Bo kiedy w sercu raz miłość osiędzie,
Daremny namysł i rozsądek będzie.
Przeto co myślał, co czynić przystało,
Stanowi wyznać i szczerze i śmiało.
Oczekiwany wjechał do podwórka,
Wybiegł gospodarz i matka i córka,
Głaszcze koniki i wiąże u płotu,
Cieszą się wszyscy z prędkiego powrotu,
Z tanności kupna i z koników radzi,
Oyciec do stayni wraz ie sam prowadzi,

Prędką wieczerzę rozkazuie matce.
Skoro milczący Wiesław usiadł w chatce,
Matka go z córką o zdrowie pytały;
Milcząc Bronice dał gościniec mały.
Przybył też razem i sąsiad ciekawy,
Dobry do rady dobry do zabawy.
Jan co za stołem nie iednym iuż siedział,
Mądrze pomyślał i prawdę powiedział;
Ale się wszystkim dziwnie wydawało
Że Wiesław smutny, i mówił tak mało.
Wszedł i gospodarz — do stołu zasiedli,
Skromną wieczerzę przy rozmowach iedli,
A matka tylko baczna na Wiesława,
Przyczyny smutku bada się ciekawa:
„ Powiedz nam przecie, co tobie się stało,
„ Że smutny siedzisz i mówisz tak mało?
„ Milczący zawsze sam sobie zaszkodzi,
„ Nigdy młodemu skrytość się nie godzi."
On spuścił oczy, wstydem się zapłonił,
Gospodarzowi do nóg się ukłonił,
I zaczął mówić słowy takowemi:
„ Prawda, że szczerze trzeba ze starszemi,
„ Oni niezrzałéy młodości wybaczą,
„ I mądrą radą zawsze wspierać raczą.
„ Czemużem w domu nie został na wieki,
„ Wdzięczen łask tylu, i waszéy opieki!
„ Przy waszym pługu chodziłbym spokoyny,
„ Anibym zaznał cięźkiéy z sercem woyny;

„ Lecz darmo człowiek sam o sobie radzi,
„ Inaczéy myśli Bóg o swéy czeladzi.
„ Prędki bez wieści spada wyrok Boski,
„ Na moiéy drodze pośrzód iednéy wioski
„ Poznałem druchnę, któréy wdzięk uroczy,
„ Zabrał mi serce i zniewolił oczy,
„ I zrobił tyle, że odtąd iedynie
„ Serce i dusza zawsze przy Halinie.
„ Oycowie moi iuż króluią w niebie,
„ Wyście sierotę przyięli do siebie,
„ Cięższa niż kamień iest ludziom sierota;
„ Wyście litośnie otwarli mi wrota,
„ Nie żałowali i trosków i chleba,
„ Uczyli pracy i boiaźni nieba,
„ Dziś iedynaczkę córkę w swoiéy chacie
„ Dla mnie w zamęzcie i z wianem chowacie.
„ Jeszcze, mówicie, byłem dzieckiem małém,
„ Gdy ią na przyszłość sobie kołysałem.
„ Ni mnie niewdzięczność ani harda dusza
„ Odkryć przed wami móy smutek przymusza;
„ Ale mi rada niedościgła w niebie
„ Was każe smucić, a zawstydzić siebie.
„ Puśćcież mię puśćcież z rękoma gołemi,
„ Pracować będę pomiędzy obcemi,
„ Bo bez Haliny nic iuż nie zarobię
„ Niezdatny ludziom i niemiły sobie.
„ Prędkobym znalazł koniec życiu memu;
„ Pobłogosławić chcieycież więc biednemu.

„ Bo ten przed nędzą nigdzie się nie schroni,
„ Kogo przeklęstwo dobroczyńców goni.
„ Sprawcie! Bóg za to niech będzie nad wami!"
Tu Bronisława zalała się łzami,
Stanisław milcząc podparł swoię głowę
I po oycowsku rzekł słowa takowe:
„ Kiedy twóy oyciec żegnał ziemskie życie,
„ Ciebie mi oddał iak za moie dziécie.
„ Tak cię też kocham, i widzi Bóg w niebie,
„ Że nic milszego nie miałem nad ciebie.
„ A ty niepomny, że mnie starość gniecie
„ Chcesz na przygody puszczać się po świecie,
„ Chcesz mię opuścić, za to żem cię chował,
„ Żem tobie przyszłość uczciwą gotował?
„ Nieszczęcie wniesiesz do każdego domu,
„ Gdy mnie zostawisz wśrzód żalu i sromu.
„ Młody, niebaczną przedsięwziąłeś drogę,
„ Ja cię przeżegnać, ia puścić nie mogę."
Płakali wszyscy, Jan milczący siedział
Gdy się namyślił, tak mądrze powiedział:
„ Stary młodemu wyrozumieć nie chce,
„ Młodzieńca nowość i swoboda łechce,
„ Związ go miłością i obsyp go zbiorem,
„ On daléy patrzy, bo mu świat otworem.
„ Nieszczęściem iemu naymilsza niewola.
„ Tak i na wiosnę ptak okrąża pola,
„ Płochy i dumny, ufny w siłę młodą
„ Rzeki i skały przebywa z swobodą,

„ Aż miłym głosem zwabiony zostaie;
„ Spuszcza się, iedne by zamieszkał gaie,
„ I lube szczęście i pokóy znachodzi;
„ Te prawa maią, tę naturę młodzi,
„ Za nic iuż wszystko, gdy na całe życie
„ Wolną mu teraz drogę zagrodzicie.
„ Nie w nim też może dla Broniki szczęście,
„ Z woli ma kwitnąć niewolne zamęzcie,
„ Jako kwiat córka obcéy ręki czeka,
„ Młodzieniec wolny szuka iéy zdaleka.
„ Dla tego wolność daycie Wiesławowi,
„ O swoiém szczęściu niechay sam stanowi."
Na to Stanisław: „ Wiele Janie wiecie!
„ Ale nie znacie co to stracić dziecię.
„ Dla czego oyciec w troskach życie trawi,
„ Czém się wiek długi i smuci i bawi,
„ Z czém żyć nawyknie i pracować w domu,
„ To bierze przybysz nieznany nikomu,
„ Bierze dobytek krwawo dochowany
„ I puste oycom zostawuie sciany,
„ Gdzie zapomnieni samotne łzy sączą,
„ Gdy córkę inne obowiązki łączą;
„ Przeto od dawna były myśli moie
„ Bym ich przy sobie połączył oboie,
„ Ażeby matka kiedyś po méy stracie
„ Teściny w obcéy nie służyła chacie;
„ Lecz myśli niczém gdy Bóg nie dozwoli,
„ Przeto Wiesławie zostawiam twéy woli,

„ Uproś sąsiada, wezwiy iego rady,
„ Może sam z tobą uda się na zwiady
„ Jeśli twa przyszła serce tobie święci,
„ Jeśli rodziny poznasz dobre chęci,
„ Uprośże Jana, niechay zacznie swaty,
„ Jak syn synową przywiedź mi do chaty."

K. Br:

(Reszta późniey).

Zdania Wschodnie.

Robactwo.

Biada! gdy na wielkiego potwarz się zjednoczy,
Róy mrówek i lwa roztoczy.

Co iest w mocy naszéy.

Nikogo nie obrazić, pragnę ia i mogę,
Lecz uniknąć zazdrości, kędyż znaydę drogę!

Usługi królom.

Sto lat w ogień wierzący, czuwał przy płomieniu,
Płomień się zaiął w iedném oka mgnieniu,
Zapomniane wysługi przy ołtarzu świętym
Został zchłoniętym.

Wiedzieć a czynić.

Mądrość bez pracy, równa próżnuiącéy pszczole;
Mów dumnéy, niech bezczynna, nie szumi, nie kole.

Pył i Dyament.

Ma swą cenę dyament, choć go pył okryie,
Proch zawsze prochem będzie, choć się w niebo wzbiie.

Przeznaczenie.

Nad przeznaczenie dane od natury
Ni mniéy ni więcéy śmiertelnik nie będzie;
Czy na dolinie, czy na szczycie góry
Czém iest, zostanie i zawsze i wszędzie;
Czy w studni czerpa, czyli w Oceanie,
Dzbanek swóy tylko zapełnić iest w stanie.

Orzeł i Sowa.

Choćby orzeł być przestał pierwszy w ptaków rzędzie,
Nigdy sowa dla tego panować nie będzie.

Przyiaźń.

Jako cień słoneczny zrana
Przyiaźń ze złym zawiązana,
Zmnieysza się w każdéy godzinie,
Przyiaźń dobra i prawdziwa,
Jak wieczorny cień przybywa,
Póki słońce nie zaginie.

K. Br.

Krótki Rzut Oka

Na teraźnieysze wychowanie Polek.

przez Polkę.

Zarzucaią nam mężczyzni od nieiakiego czasu tyle śmieszności, tyle naśladowania cudzoziemczyzny; ięzyk francuzki i nadużycie iego tylekrotnie bywa nam wymawiany, że zastanowić się nad temi zarzutami ze wszech miar warto; a nawet bardzo dziwném, dobrze i zdrowomyślącym kobietom, być powinno milczenie, które w téy mierze zachowuiemy.

Jeżeli stosunki nasze we względzie domowego pożycia staią się niewłaściwe, i niedosyć nam mogą szczęścia w zwiąkach małżeńskich obiecywać, ieżeli wychowanie nasze nie odpowiada tymże stosunkom i zamiast kształcenia nas na istoty rozsądne i swemu przeznaczeniu odpowiadaiące, czyni nas z siebie niekontentemi i nieszczęśliwemi, dla czegoż temu nie zaradzić? dla czegoż nie zwrócić oka troskliwego rządu, czuwaiącego tak starannie nad bytem szczęśliwym, uprzyiemnieniem i polepsze-

niem stanu wszystkich mieszkańców, a wyłączającego iedynie z téy powszechnéy opieki płeć, która im tyle szczęścia uiąć lub dodać może? Tu zaraz powstanie na mnie krzyk i oburzenie: „Jakże śmiało na kobietę, takowe czynić zarzuty i wnioski! Czyż nie mamy kommissyi oświecenia? Czyż pensye płci żeńskiéy nie są pod iéy opieką i nie zwracaią ciągle na siebie iéy bacznego oka? Czegoż ta dama chce więcéy....? Niechay tylko wszystkie mówią oyczystym ięzykiem, niechay tyle nie wydaią na stroie i zabawy, a wszystko będzie dobrze...." Prawda, że te dwa główne zarzuty, czynią nas teraz postrachem mężczyzn chcących się żenić; postrachem osobliwie tych, którzy nie tylko starać się o pannę, ale z nią rozmawiać się boią, wmówiwszy w siebie, że ta panna iuż zapewne chce uchodzić za literatkę i uczoną, która dobrą wymową francuzką filiżankę herbaty grzecznie wchodzącemu do salonu ofiarować potrafi, i że iest rozrzutną i wiele wymagaiącą, kiedy ma suknię gustownie wyhaftowaną; wiedzieć zaś o tém nie mogą, że czasem prócz rozmowy potocznéy, i kilku przyiemnych ułomków z nowo-czytanego romansu, ta tyle ich zastraszaiąca osoba więcéy po francuzku nie byłaby w sta-

nie wysłowić się; i że ta tak pięknie haftowana sukienka pracy rąk własnych nayczęściéy iest owocem.

Ile więc mogły zasięgać moie postrzeżenia, nieustannie nam iest naganiane nasze wychowanie, z powodów:

1. Ze w niém cudzoziemki przewodniczą;
2. że nad stan, w którym żyć nadal musiemy, bywamy wychowane;
3. że nas uczą w obcym ięzyku różnych wiadomości;
4. że lepiéy po francuzku iak po polsku mówić i pisać umiemy;
5. że ogółem wychowanie nasze wytępia w nas narodowość i miłość oyczyzny.

Te zarzuty zbić, lub przyznawszy ich sprawiedliwość podać sposoby zaradzenia onym umyśliłam sobie.

Za nader szczęśliwą mogłabym się poczytać, gdyby czyste chęci i prawdziwa usilność stania się użyteczną, które mną powoduią, zasłużyły na pobłażanie czytelników moich. Jedna z wad głównieyszych charakteru Polskiego, iest chęć przyganiania i urągania się ze wszystkiego, co się tylko u nas dzieie; ale ile umiemy doskonale wykazać złą stronę, błędy i wady czegokolwiek bądź, tyle iesteśmy

nie-

nieumieiętnemi w wyszukiwaniu sposobów poprawienia tego, co nam się mniéy doskonałém być zdaie. Zdarzyło mi się nieraz słyszéć dziesięć osób użalaiących się na tę lub owę niedoskonałość w rozmaitych przedmiotach, wszyscy ią zarówno uznawali, i ieden nad drugiego silił się na wyszukanie wyrazów nagany; nikomu zaś nie przyszło na myśl zastanowić się nad poprawą tego, co ich tak oburzało, ganili bez miary, ale podać sposobu zaradzenia złemu nikt nie był w stanie. Podobnie się dzieie względem wychowania kobiet... To, iakie przed lat czterdziestu odbierały Polki, ani z duchem wieku, ani z teraźnieyszą oświatą zgodzićby się nie mogło; to zaś które teraz iest używane nadto ma być wykwintne, cudzoziemskie i narodowość wytępiaiące. Każdy ma te prawdy za niezaprzeczone, każdy nagania te obiedwie ostateczności; ale cóż na mieyscu tego stawia? Nic dotąd. A iednak przedmiot tak ważny, tyle wpływu na szczęście ogólne maiący, nie tylko słabe pióro kobiety, ale całą wyobraźnią zacnych i o dobro kraiu gorliwych mężów zaiąćby powinien.

Co do pierwszego zarzutu, przyznaię, że iest aż nadto sprawiedliwy, ale też zapobieże-

nie temu złemu tak iest łatwe, że w lat kilka ta przeszkoda narodowości zupełnie usuniętą być może, lecz do tego opieka rządu stałaby się koniecznie potrzebną.

Mamy szkoły górnictwa, leśnictwa, głucho-niemych, Lankastra, a nawet teatru i muzyki. Czemuż nie mielibyśmy mieć szkoły nauczycielek płci żeńskiéy? Szkoła ta, tyle albo więcéy przyniosłaby kraiowi korzyści, ile instytut agronomiczny w Marymoncie; a kiedy tak starownie uczą u nas chodować bydło i owce, nie powinniżby także nas uczyć iak kształcić serca i umysły młodych pokoleń, na których cała nadzieia przyszłego szczęścia kraiu spoczywa?

Szkoła takowa dwie główne za sobą pociągnęłaby odmiany we względzie wychowania kobiet: upowszechniłaby wychowanie domowe, które (osobliwie w Polszcze) iedynie iest płci naszéy właściwe, odsunęłaby na zawsze cudzoziemki od tego przedmiotu, a przez używanie Polek do zaszczepienia pierwszych wiadomości, wytępiłaby zbytnie przywiązanie do cudzoziemskiéy mowy i obyczaiów. Plan i przepisy takowéy szkoły, powinnyby być ułożone, nie tylko przez godnych mężów składaiących kommissyą oświecenia, ale i przez

wybór osób płci żeńskiéy, których cnoty i zalety, rozum i doświadczenie zaręczyłyby zdatność. Kobieta naywłaściwiéy o kobietach sądzić może. Słabości nasze, taiemnice tak niedościgłe serc niewieścich, delikatne uczucia tak mało mężczyznom znane, częste odmiany humoru po większéy części od słabości fizycznéy pochodzące, wszystko to zwykło uchodzić postrzeżeń mężczyzn, naywięcéy doświadczenia w przedmiocie wychowania maiących, a iednak to stanowi naukę charakteru naszego, i to iest na czém się opiera cała budowa szczęcia i spokoynego pożycia familiy. Te słabości w młodocianym wieku przezwyciężać, skrytości serca w cnotliwe zmieniać skłonności, uczucia zbyt drażliwe w wysokie przeistoczyć wyobrażenie o cnotach nam właściwych i obowiązkach na płeć naszą przez stwórcę włożonych, to powinno być dziełem nauczycielki, która ma przysposabiać w swoiéy wychowanicy dobrą córkę, żonę i matkę; nie dodaię dobrą obywatelkę, bo będę się starała dowieść późniéy, że ten przymiot wcielony zupełnie w ścisłe wykonywanie obowiązków płci naszéy właściwych, nie potrzebuie osobnego w umysł wpaiania, ani pracy żadney, ażeby go wzbudzić.

Drugi zarzut równie ważny a daleko więcéy na domowe szczęście wpływu maiący, iest ten, że po większéy części nad stan, w którym żyć przeznaczone iesteśmy, wychowanie odbieramy. Przez ustanowioną szkołę nauczycielek (która, podług mego mniemania, na trzy powinnaby się dzielić klassy) i w któréy każdego stanu czyli każdéy możności rodzice, dla prowadzenia swych córek, znaleźliby zdatne osoby, niedorzeczność ta w wychowaniu, mogłaby być znacznie poprawioną. Trudno iednak będzie i bardzo trudno ze wszystkiém ią wykorzenić. Obywatele w kraiu naszym (wyiąwszy miasto stołeczne) iednę tylko formuią klassę. Szlachcic na iednéy wsi zamieszkały słusznie bardzo ma się za równego z naymożnieyszym Panem, i zdaie mu się, że dzieci iego dzieciom bogatszych familiy w niczém ustępować nie powinny. A nabywszy cokolwiek oświaty, bo syn iego powróciwszy z woyska i przeszedłszy przez Paryż, gdy z Hiszpanii wracał, przywiozł tyle wiadomości, ile właśnie potrzeba, ażeby wszystko znaleźć złe i niedorzeczne w kraiu, przekonał go o potrzebie okazalszego utrzymywania domu swego. Chciałby więc dobry ten oyciec podług tego wychować córkę, oddaie ią do *Madam* i iuż

zupełnie o nią spokoyny. Powraca z trzyletniéy edukacyi ulubione dziecię, pełno ma na pozór wiadomości, popisuie się nieustannie z różnemi talentami, ale za to, wszystko ią na wsi nudzi, z niczego nie kontenta, sąsiadki iéy nie rozumieią, bo na w pół po francuzku mówi (a i to bardzo mierną francuzczyzną), gra cokolwiek na gitarze, śpiewa francuzkie romanse, i wnosi do męża (żeniącego się z nią dla znacznego posagu, który nayczęściéy na prozencie się kończy) zbiór złego humoru, kaprysów i wymagań rożnych, nie umie się trudnić gospodarstwem ile na iéy maiątek przystoi, nie ma dosyć gruntownych wiadomości, ażeby ią prawdziwie literatura zaiąć mogła, zapomni grać na gitarze, bo nie ma nikogo któryby iéy talent uwielbiał, i znowu tymże trybem córki swoie prowadzić będzie. Nie byłażby taka osoba szczęśliwszą, żeby wychowana w rodzicielskim domu, uczyła się zawczasu wszystkich szczegółów wieyskiego gospodarstwa, kształcona przez nauczycielkę moralną ale nie uczoną, nie znała innéy muzyki iak śpiewów historycznych, innéy poezyi iak Krasickiego i Karpińskiego, a oprócz historyi polskiéy, pisania i rachunków, nie miała wyobrażenia o innych wiadomościach? Dosyć dla

niéy oświaty, ieżeli równie wolna od zabobonów iak od niedowiarstwa, będzie pobożną bez bigoteryi, rozsądnie dobroczynną, i tyle biegłą w sztuce lekarskiéy, ile dla matki familii w zaciszu domowém i mieyscu nayczęściéy od doktorów odległém mieszkaiącéy, nieodbycie bywa potrzebném. Rodzice zamieszkali na prowincyach zapewne tak prostego i naturalnego wychowania ani pochwalić, ani przyiąć nie będą chcieli, i lubo życzyćby potrzeba dla szczęścia i pokoiu wielu rodzin, żeby w teraźnieyszych trudnych i iak nazywaią ciężkich czasach, upowszechnione zostało, znam nadto dobrze, że to iest tylko życzenie, które chyba z naywiększą trudnością uskutecznione być może.

Idźmy teraz do wyższych osób, to iest do szlachty możnieyszéy, i do tak nazwanych dawnych Polskich Panów. Tutayto dopiero zarzut trzeci naywiększéy nabiera mocy; bo tu prawdziwie panuią obce mowy w całey okazałości, i można słyszyć naydrobnieysze dzieci wszystkiemi ięzykami odzywaiące się, wyiąwszy narodowym. Jestto może źle, i bardzo źle, ale nie można zarzucić tym domom, ani młodzieńcom, którzy, lubo takowym sposobem wychowani tyle dowodów przywiąza-

nia do oyczyzny dali, nie można im zarzucić, mówię, braku patryotyzmu i narodowości. — Co do mnie, przystałabym na to, żeby niańka mego syna był Francuzką lub Niemką, byleby iego nauczyciel był Polakiem i *dobrym Polakiem* w całém znaczeniu tego słowa. Wolałabym żeby moia córka bawiła się lałką po francuzku, byleby w piętnastym roku gruntownie po Polsku mówić i pisać umiała Nie widzę wcale, żeby iedno drugiemu przeszkadzać mogło. Póki dziecię bardzo małe uczy się ięzyków iak papuga, przełamuie wymowę, i już na zawsze z łatwością niemi mówić będzie; czyż to przeszkadza gruntownéy nauce Polskiego ięzyka, byleby przytém ten ięzyk zawsze za pierwszy przedmiot wychowania naukowego był uważanym? Uczyć się ięzyka francuzkiego kobiecie, któréy przeznaczenie iest żyć na wielkim świecie i przyymować w domu swoim cudzoziemców, iest równie nieodbytą rzeczą, iak powziąźć wiadomość Włoskiego téy, która się na śpiewaczkę poświęca. Jeden iest mową upowszechnioną w towarzystwach pierwszego rzędu, drugi zawsze będzie ięzykiem harmonii i czułości. Klassyczność literatury francuzkiéy tak powszechnie przyznana, wielość i doskonałość pisarzy w tym ięzy-

ku, oświata kraiu w którym pannie, a (przed ostatnią rewolucyą) przyiemność i słodycz obyczaiów narodu, który nim mówi, uczyniły go ięzykiem powszechnym tak w dyplomatyce iak i w społeczeństwach. Nadto więc zdaie mi się daleko posunięta chęć ganienia wszystkiego w tym względzie, iakobyśmy nadużywały zwyczaiu w całéy iuż Europie upowszechnionego, mówienia i pisania cudzoziemską mową. W reszcie i ta śmieszność iuż po większéy części ustaie. Nauczyłyśmy się powoli same tego, co matki nasze za mniéy potrzebne poczytywały. Mówimy iuż teraz czysto i wyraźnie po Polsku, a ieżeli ieszcze niekiedy przeplatamy francuzczyzną, trzeba darować dawnemu zwyczaiowi, który tak prędko wykorzenionym być nie może.

Następuie teraz ostatni zarzut i nayważnieyszy, gdyby był sprawiedliwy; bo ogólnie wszystkich stanów i wszystkich Polek tyczący się: *że sposób teraźnieyszy wychowania płci żeńskiéy, wytępia narodowość i miłość oyczyzny.* Nie dawno właśnie zarzut ten obok niezmiernéy nagany dzieł pani de Genlis i szkodliwości ich tłómaczenia w Pamiętniku Warszawskim znalazłam. Wspominam tu tylko to pismo iako nayumiarkowańsze, nie chcąc

nawet wzmianki czynić o tych rozlicznych ucinkach i mniéy lub więcéy dowcipnych żartach, któremi polskie pisma peryodyczne różnego gatunku na naganę lub wyszydzenie kobiet bywaią napełniane. Podobne twory nadto prędko póydą w zapomnienie, ażeby warte były długiego zastanowienia. Chciałabym tu tylko zwrócić uwagę na zdanie szanownego autora artykułu, o którym wspomniałam; bo lubo nie mogę równie chwalić wszystkich dzieł tak światłéy i zasłużonéy nauczycielki, iaką iest Pani de Genlis, nie znayduię iednak, żeby były tyle niebezpieczne i dla Polek nieprzyzwoite, ile autor tychże uwag twierdzi. Pani de Genlis, Francuzka, pisze dla Francuzek, a różność obyczaiów, sposobu życia i stanu osób, które maluie, powinna być dostateczną obroną przeciw chęci naśladowania lub równania się z niemi. Ale obok tego, nauki moralne (któremi dzieła iéy, tyczące się wychowania, bywaią napełnione) są tak czyste, styl tak uymuiący, przestrogi tak trafne, rozumowanie tak przekonywaiące, że nie poymuię wcale, iakim sposobem mogłoby czytanie dzieł takowych tyle złych za sobą pociągnąć skutków. Bardzo, iak uważam, na słabych zasadach szanowny autor, na-

sze przywiązanie do oyczyzny i naszą narodowość opiera, kiedy mniemać może, że ieden romans francuzki dobrze napisany, te dwa tak szanowne przymioty osłabićby zdołał.

Radabym przy tém powziąć prawdziwe wyobrażenie o tém, co ma stanowić narodowość w płci naszéy. Jeżeli pod tym wyrazem tak ogólnym mamy rozumieć patryotyzm i miłość oyczyzny, czyż kiedy w tylu smutnych koleiach, w których kray nasz od połowy zeszłego znayduie się wieku, brakowało Polkom na poświęcaniu się dla niéy? Czyż się znalazła matka, lub żona, kochanka lub siostra, któraby oszczędzała istot iéy drogich w obronie ziemi, równie sławnéy z nieszczęść iak z przywiązania swych mieszkańców? Nie mogłyśmy wprawdzie walczyć za niepodległość kraiu naszego, ale nasze ofiary nierównie boleśnieysze były; bo każda z nich serce raniła. A kiedy woiownika wśrzód bitwy i walk srogich wspierała waleczność i wieńczyła sława, myśmy łzy tylko nasze na ołtarzu oyczyzny składając, cierpliwie nayokropnieysze ciosy znosić za hołd iéy należny poczytywały.

Brzmiały wszystkie gazety i pisma zagraniczne pochwałami Polek z ich postępowania podczas napaści Austryaków w roku 1809.

Woyskowi rozmaitych obcych narodów uwielbiali w roku 1812. nasze starania około rannych; dziwili się czułemu przewidywaniu, z którém przygotowania na ulgę cierpiących współbraci ieszcze przed otwarciem kampanii czyniłyśmy; wystawiali nas za wzór swoim, za drobnostkami i zabawą ubiegaiącym się niewiastom. A współrodacy nasi wzbraniaią się dotąd oddać nam należnéy sprawiedliwości, i obwiniaią nas o zatratę iakoweyś narodowości, którą podobno sami, przez pogardę dawnych zwyczaiów, porzucenie stroiu oyczystego, i naygrawanie się z obyczaiów przodków swoich, codziennie wytępić usiłuią.

Dosyć więc iuż dowodnie wyłuszczyłam, że, ieżeli pod wyrazem narodowości, miłość oyczyzny ma się rozumieć, Polki nie przestaiąc wpaiać téy cnoty w młode umysły potomków tego pokolenia, które do iéy oswobodzenia tak dzielnie się przyłożyło, daią naypewnieysze dowody, że ta cnota nigdy z ich serc wygluzowaną nie była. Jeżeli zaś do tego słowa przywiążemy szanowanie dawnych nałogów i przesądów narodowych, zatratę onego nie Polkom, ale szerzącéy się oświacie, napływowi cudzoziemców i licznym podróżom współrodaków naszych przypisać należy.

Staraymy się więc poprawić w czém iesteśmy istotnie warte nagany; staraymy się osobliwie kształcić umysły córek naszych, tak, aby podług wyrazu autora, o którym w ciągu tych uwag wspominałam, *mogły zawsze żyć szczęśliwie i spokoynie wedle przeznaczenia*, nie wymagaiąc więcéy nadto, co rozsądek pozwala, zatrudniać się i bawić w wieyskiéy zagrodzie, uszczęśliwiać słodyczą i umysłem wesołym małą liczbę istot które ich otaczaią. A nim rodowite nauczycielki do tego gatunku wychowania zdolne będą, wybieraymy tymczasem cudzoziemki, któreby takowym zamiarom odpowiadać mogły.

Tym sposobem ięzyk Bossueta i Fenelona, Rassyna i Pani de Sévigné przestanie być dla nas niebezpiecznym, i nie potrafi umnieyszyć téy narodowości prawdziwéy, która, na zasadach religii i moralności oparta, nigdy przyćmioną być nie może.

Odpowiedź

Na zarzut uwłaczaiący zasługom KOPERNIKA.

W numerze Pamiętnika Lwowskiego na miesiąc Czerwiec 1819. wydanym, między wiadomościami dodatkowemi znayduie się następuiący wyiątek z dzieła pod tytułem: *Biblioteca Italiana*, w tych słowach:

„ Uczony ieometra Celio Calcagnini, który urodził się w r. 1479. nauczał ieszcze przed Kopernikiem tego samego systematu, który ostatniego nosi nazwisko. Kopernik ogłosił naukę swoię r. 1543., a Kalkanini ieszcze 1541. umarł. Rozprawa iego ma tytuł *Quod coelum stet, terra autem moveatur.* Pismo to składa się z 7. kart, lecz dowiedziono w niém dokładnie, że obrót słońca i gwiazd, a stanie ziemi, iest mamieniem zmysłów. Autor przytacza żeglarza, przed którym brzeg uciekać się zdaie, twierdzi, że mamy antypodów i obiaśnia z obrotu ziemi noc półroczną w okolicach bieguna..."

W odpowiedzi na ten zarzut, chęcią moią było zrobić recenzyą tego dziełka, ale go nigdzie, nawet w naszéy w dawnieysze dzieła obfitéy bibliotece, nie znalazłem, ani w historyi matematyki Wolfiusza, Bossuta, Kästnera, ani w historyi fizyki Liba i Fiszera Jenayskiego, żadnéy wcale wzmianki o nim, a témbardziéy ieszcze aby był uczonym ieometrą. — W historyi tylko Matematycznéy Montukli znayduię o nim wzmiankę, tudzież w słowniku pod tytułem: *Biographie universelle ancienne et moderne*; ale zdanie o wartości zasług matematycznych tego pisarza, to samo zupełnie w krotkości tylko wyrażone, które Montukla w swoiéy historyi obszerniéy daie w te słowa:

„ Tu wypada wzmiankę zrobić o iednym spółczesnym Kopernika, a który, możeby się zdawało, że poprzedził go w iego odkryciu i myślach względem ruchu ziemi. — Był to Celio Kalkanini Professor literatury w Ferrarze, (*nie był przeto ieometrą uczonym*, *ale zasłużonym Poetą i mówcą*, *iak nawet powyższy słownik dzieła iego obszerniéy wylicza*), po którym doszło do nas pismo pod tytułem: *quod coelum stet*, *terra autem moveatur*. To znayduie się w zbiorze pogrobowym dzieł iego, drukowanym w Bazylei (1544); sam bowiem

pisarz umarł r. 1541. Lecz przypuściwszy nawet, żeby to pismo było wydane pierwéy na widok, niż dzieła Kopernika; żadnego tam nie znayduiemy dowodu uwłaczaiącego zasługom iego; wszystko bowiem co się w téy rozprawie zawiera, iest tylko roztrząsaniem paradoxalném, gdzie Kalkanini twierdzi, iż to być może że się ziemia obraca. Nadto mowa w niéy iest iedynie o obrocie ziemi około swéy osi, a to końcem obiaśnienia obrotu całéy kuli niebieskiéy. Nie masz w niéy ani słowa o przenoszeniu się ziemi po przestrzeni niebios w około słońca, czyli o biegu rocznym ziemi, a to iest właśnie to, na czém istotnie polega wielkie odkrycie i zasługa Kopernika." (*)

Mógłbym tu przestać zupełnie na tém przytoczeniu powagi i zdania tak uczonego męża, iakim iest Montukla; lecz to ieszcze zdaie mi się, mogę przydadź, iż ieźli sama igraszka myśli, ma nadawać prawo pierwszeństwo Kalkaniniemu, podług mniemania spółrodaków iego, przed Kopernikiem, rzućmy tylko okiem na historyą matematyki, a zoba-

---

(*) Mógłby był ieszcze przydać do zasług iego, wytłómaczenie cofania się punktów równonocnych. — Obacz rozprawę o Koperniku Jana Sniadeckiego.

czymy, że podobne myśli ulotne o ruchu ziemi, miała iuż przed 2000 lat blisko szkoła Pitagoresowa podług świadectwa Arystotelesa, a Plutarch wymienia wielu innych filozofów podobne myśli maiących, iakimi byli: Heraklid z Pontu, Ekfanes, Seleukus i inni. Co większa, byli nawet którzy daléy niż Kalkanini imaginacyą i domysły swoie przed nim zapuszczali; Filolaus bowiem, Architas, Timeus, Aristarchus z Samos i sam nawet Plato, iuż zdania swoie iako filozofowie odkrywali względem biegu postępnego ziemi około słońca; czego nam świadectwa dochowała historya matematyki. Mógł był przeto Kalkanini ieszcze bardziéy zbliżyć się do systematu Kopernika, gdyby był chciał i umiał korzystać z tych pomocy; lecz to wcale nie należało pomiędzy iego widoki.

Wszystko to, sądzę, może zastąpić mieysce recenzyi dziełka Kalkaniniego, i iest dostateczną odpowiedzią na mniemaną wartość iego.

Pisano w Krakowie.

Roman Markiewicz.

Pytanie Prawnicze.

Wielu mniema, że prawa tak dokładne być powinny, iżby obeymowały wszelkie przypadki, i że działanie sędziego na tém iedynie zależy, aby przepis prawa do sprawy przed sąd wniesionéy zastosował; lecz doświadczenie przekonywa, że w towarzystwie ludzkiém prawodawstwo do téy doskonałości nie doydzie, aby wszelkie obeymowało zdarzenia i na każdą iasne i proste podawało przepisy; że rozumienie praw potrzebuie usposobień naukowych; i że sędzia częstokroć wiele namysłu i rozumowania ścisłego podiąć musi, zaczém stósowny wyrok wyda. Pożyteczne byłyby ogłaszane drukiem publiczności rozbiory spraw szczególnych i zapytań prawnych, umieszczone w peryodycznych pismach obudzałyby w czytelnikach zastanowienie się i dążenie do zdań środkowych, zgodnych ze sprawiedliwością, mogłyby się przyczyniać do rozszerzania i upowszechnienia wiadomości prawnych. W tym celu rzucam zapytanie:

Czy umowa przedaży, chociaż nieruchomości, ważna iest podług przepisów kodexu

cywilnego francuzkiego? i odpowiedź na to zapytanie przytaczam:

Nawyknięcie do przedaży wszelakiéy nieruchomości, za pomocą pisma, wpoiło to zdanie powszechnie, że słowna przedaż nieruchomości nie może być ważna. Uprzedzeni tém mniemaniem umacniaią go nawet artykułem z kodexu cywilnego francuzkiego 1582. w którym te są wyrazy: „Może być przedaż uczyniona przez akt urzędowy, albo z podpisem prywatnym,"—lecz porównanie wszystkich przepisów tegoż kodexu o przedaży i zobowiązaniach w ogólności, zastanowienie się nad istotnym celem czyli duchem prawa w tym kodexie obiętego, inne przekonanie poda.

Naprzód wyraz ten *może*, umieszczony w artykule 1582. różni się zupełnie od wyrazu *powinno*. Powtóre: artykuł ten mówi ogólnie o wszelkiéy przedaży, a zatém i przedaż ruchomości choć mniéy znaczących, wypadałoby zawierać na piśmie. Artykuł. 1583. stanowi przedaż zupełną, gdy umówiły się strony względem rzeczy i iéy ceny; artykuł 1589 wyraża: że przyrzeczenie przedaży tyle waży co przedaż, gdy zachodzi wzaiemne stron zezwolenie na rzecz i na iéy cenę. Tytuł 3ci księgi 3ciéy kodexu o kontraktach albo zobowiązaniach w o-

gólności, stosuie się do wszystkich umów, oprócz wyiątków przy szczególnych kontraktach wymienionych. W tym tytule oznaczone są czte-ry tylko istotne warunki do ważności umów, to iest: zezwolenie stron, zdatność ich do zawierania umów, przedmiot pewny, i przyczyna godziwa w zobowiązaniu. Wyiątki względem formy pewnych kontraktów, zwłaszcza co do formy, która do ważności ich koniecznie potrzebna, oznaczone są wyraźnie, iako to: co do darowizn w artykule 931., co do maiątkowych umów przedślubnych w artykule 1394. Także gdzie wypada zapewnić byt umowy między stronami, względem trzecich, którzy w téy umowie mogą mieć interes własny, tam dowód na piśmie iest wymagany, iako to: w umowach spółki podług art. 1834, w składzie dobrowolnym podług art. 1923, w transakcyach czyli komplanacyach podług art. 2044, w zapewnieniu pierwszeństwa zapłaty z przedaży rzeczy zastawionéy, podług art. 2074 i 2085. Lecz o przedaży nieruchomości żadnych przepisów szczególnych nie ma.

Istotny cel czyli duch prawa w kodexie cywilnym obiętego, ten iest: aby strony same przez się działały, aby ich zezwolenie raz oświadczone nie mogło podlegać wątpliwości i

zmianie, aby tam tylko przymuszać strony do form w ich umowach i oświadczeniach, gdzie większy wpływ dobra publicznego nad prywatne zachodzi, gdzie rzeczywisty użytek towarzystwa form zewnętrznych na czyny ludzkie wymaga. Przedaż i kupno odbywa się zwykle między dwiema stronami. Wolno im iest zezwolenie swoie okryć formami, lub słowu wzaiemnie danemu zaufać; wolno im iest uniknąć kosztów, które są nieuchronne przy używaniu form piśmiennych. Narażaią się tylko strony na trudność dowodzenia, iż właścicielami są rzeczy przez siebie kupionych. Rozróżnić wypada ważność umowy od dowodu téy ważności. Ważność umowy iest zupełna, gdy na nią strony zezwoliły, lecz dowód zezwolenia szczególniéy od pisma zaświadczaiącego zezwolenie zależy. Kupno nieruchomości chociaż słowne iest ważne, gdy strony nie zapieraią się zezwolenia swoiego, lecz na przypadek sporu między niemi, czy było wzaiemne obydwóch zezwolenie, ieżeli wartość rzeczy kupionéy przenosi 150. franków, a nie masz pisma dowodzącego umowy, iuż nie ma mieysca dowód przez świadków, ale przysięga iedynie do rozstrzygnięcia tego sporu zasadą być może. W tém rozumieniu biorą przepisy o prze-

daży w kodexie cywilnym francuzkim umieszczone Jurisprudenci francuzcy. Pan Portalis Radzca Stanu imieniem rządu mówiąc, gdy wnosił tytuł o przedaży do ciała prawodawczego, i Panowie Faure i Grenier Trybunowie, w mowach swoich przy stanowieniu tego tytułu mianych, wyraźnie tłómaczą, że przedaż słowna choćby nayznacznieyszych nieruchomości iest ważna. Toż samo wyraźnie utrzymuie Pan Delvincourt Professor Prawa w Paryżu, w dziele swoiém: *Institutes de droit civil Français*; a Pan Melville, ieden z Komissarzy do ułożenia kodexu wyznaczonych, w swoiém dziele: *Analyse raisonnée de la discussion du Code Civil*, wyraźnie pisze, że dodatek do artykułu 1582 o formie przedaży iest nie potrzebny, iakoż nie znayduie się ten dodatek w proiekcie do kodexu; ieżeli w samym prawie umieszczony, to dla tego iedynie, aby zbić tych zdanie, którzy rozumieli, że przedaż nieruchomości urzędownie tylko czyniona być może.

Dnia 10. Stycznia R. 1820.

X. Szaniawski.

Omyłki

w poprzedzaiącym Numerze Pamiętnika.

strona	*wiersz*	*zamiast*	*czytay*
30	5	*Heligenbaum*	*Heiligenbeyl*

Tamże dodać następuiące wyrazy: „W kilka-
„ dziesiąt lat późniéy, gdy Borussowie należącéy
„ Xiążętom Mazonii daniny oddawać przestali,
„ poszedł na nich z woyskiem Antonos Xiążę,
„ lecz zwyciężony i uduszony został. Syn iego
„ Zanguebu dla ocalenia życia przyiął ich bał-
„ wochwalstwo."

36	5	Melzzaus	Mezzlaus
48	18	poselskich	poselstwa
49	17	rządcy	radzcy
63	12 i 21	któremu	ktemu
65	16	Po wstąpieniu	Po ustąpieniu
66	22	vel temporis *locum*	*punctum.*
67	21	zawsze	zawiść.

Doniesienia Księgarskie.

Nowe dzieła znayduiące się w księgarni Zawadzkiego i Węckiego w Warszawie przy Ulicy Krakowskie Przedmieście Nro 415.

Germanik tragedya w 5ciu aktach, nayznakomitsza z dzieł Wincentego Arnault, przekład Wincentego z Ciechanowa Kiszki Zgierskiego, zdaniami, obrazami, przenośniami i uwagami, podług prawideł sztuki ozdobiony. 8vo maj. str. 87. w Wilnie w druk. XX. Missyonarzy 1820. zł. 3 gr. 15

Sąd ostateczny, poema Edwarda Junga Anglika, z przydaniem pierwszéy iego nocy i kilku ułomków Miltona. prz. Franciszka Dmochowskiego. in 12mo str. 175. w Wilnie 1819. zł. 4

Opisanie nowego apparatu do pędzenia wódki, za pomocą którego prosto otrzymuie się spirytus z oszczędzeniem pracy i opału p. P. Reutera (z iedną ryciną) 8vo str. 32. w Wilnie 1819. zł. 1 gr. 15

Zasady rolnictwa rozumowanego Albrechta Thaera wykład skrócony prz. Michała Oczapowskiego część pierwsza 8vo str. 190. z iedną tabellą w Wilnie, w druk. Marcinowskiego 1819. zł. 4 gr. 15

Nauka położnicza napisana prz. Jakóba Felixa de Michelis 2. tomy. tom 1szy str. 258. tom 2gi str. 275. 8vo w Wilnie w druk. nowéy na Ulicy Sto Jańskiéy 1819.

W księgarni wyżéy wyrażonych wychodzą z druku tabelle do nauki czytania, stosownie do sposobu wzaiemnego uczenia ułożone i częścią litograficznie, częścią drukiem starannie na wielkich arkuszach i dobrym papierze wybite. Ukończone iuż są tabelle na klass 6. téy metody, w liczbie tabel 36. I tych iuż dostać można za cenę zł. 6. Nim ukończone zostaną tabelle na klassę 7. to iest ostatnie w liczbie 12, cały asortiment tych tabel w liczbie 48. kosztować będzie zł. 8

Tabelle te, które uważać można iak powszechny elementarz, na wielkie arkusze rozłożony, zaymuią całą naukę czytania, od poznania liter, składania ich po 2. 3. 4. do czytania krotkich zdań, przysłow i przepisów religiynych i moralnych. Są one nie tylko dla samey wzaiemnego uczenia metody użyteczne, ale i w każdéy szkole zastąpić mogą tém korzystniéy szczególne elementarze, że uczniowie nie osobno każdy po kolei nad swemi książeczkami ślęczą, ale się na wspólnych tabelach, wielkiemi literami wybitych, razem uczą, co i uczniom i nauczycielom oszczędzi mozołu i czasu.

Do obiaśnienia powyższych tabel, służyć może za przewodnika książeczka pod tytułem: *Wykład sposobu wzaiemnego uczenia, zwanego Metodą Lankastra, dla doktadnego obiaśnienia chcących ten sposób zaprowadzić, a mianowicie dla nauczycieli do prowadzenia szkoły według tego urządzenia sposobiących się*, kosztuiąca zł. 1 gr. 15

Dla dogodnieyszego i trwalszego użycia wyż wspomnionych tabel, przysposobione być mogą na żądanie exemplarze na tęgich tekturkach, które na wszystkie siedm klass kosztuią złotych 32.

DODATEK

Do Katalogu Książek Polskich

Znayduiących się w Księgarni

Zawadzkiego i Węckiego

Uprzywileiowanych Drukarzy i Księgarzy Dworu Królestwa Polskiego

1820.

Amtsal Lockman El-Hakim, podobieństwa czyli bayki mędrca Lockmana, z Arabskiego p. T. H. w Wilnie 1818 złł. 1. g. 15

Antologia Grecka, którą dla uczniów ięzyka Greckiego w Gimnazyum Wołyńskiém z różnych sławnych rymotworców zebrał, i krótkim obiaśnił przykładem Michał Jurkowski. w Wilnie 1815. zł. 10

Antymonomachia w szesciu pieśniach zł. 2

Arytmetyka praktyczna dla użytku młodzieży i wszystkich tych, którzy się tey nauki nauczyć pragną, p. A. Kotszula. w Wrocławiu 8vo 1819 zł. 5

Atala czyli miłość dwoyga ludzi na pustyni, z francuzkiego. w Krakowie 1817. *z ryciną* zł. 5

Bukiet dla matek i dzieci zł. 2

Człowiek wieyski czyli georgiki francuzkie J. Delilla, tłomaczenia F. X. Chomińskiego. Przyłączone są ody tegoż tłómacza. w Wilnie 8vo zł. 8

Czytałem a ia wcale lepiéy trzymam o królu gr. 15

Dictionarium latino-polonicum ad usum studiosae juventutis. Polocciae 1817 zł. 10

Dodatek do Teodora Wagi Historyi Xiążąt i Królów Polskich, panowanie Stanisława Augusta. w Warszawie 8vo 1819 zł. 2

Do Stanisława Małachowskiego o przyszłym Seymie, Listów kilka Anonyma 4. tomy w Warszawie 1817 zł. 15

Dway Zięciowie, Komedya Etiena wierszem, w 5ciu aktach, tłomaczenia Pustelnika z Krakowskiego Przedmieścia. w Warszawie 8vo. zł. 3

Dwie matki iednego dziecięcia czyli matki rywalki, pr. P. de Genlis po francuzku napisane, 3 tomy, nowe wydanie. w Lublinie 8vo 1819 zł. 20

Dyaryusz Seymu Królestwa Polskiego z roku 1818. w Warszawie in folio 3 tomy zł. 58

Dzieie starożytne od początku czasów historycznych do drugiéy połowy wieku szóstego ery Chrześciańskiéy. w Wilnie z atlasem 1818 zł. 14

Dzieie znaczenia władzy duchownéy obok świeckiéy w Polszcze, z dodatkiem, pr. S. Węgrzeckiego. w Warszawie 8vo 1818 zł. 3

Dzieie Królestwa Polskiego pr. J. S. Bandkie, wydanie powtórne i poprawne. w Wrocławiu 8vo maj. na pięknym papierze zł. 26
z rycinami 38

Dziennik podróży JKMci na Ukrainę. w Warszawie 1788 zł. 8

Elegia obeymuiąca życie i zgon Tadeusza Kościuszki, z powodu złożenia zwłok iego do grobów królewskich. w Krak: 1818 zł. 1

Elementarz z obrazkami dla dzieci, Polsko-Francuzko-Niemiecki. we Lwowie 8. 1809 zł. 5

Elementarz Francuzko-Polski gr. 20

Elementarz Polski czyli łatwy sposób nauczenia dzieci czytać po polsku, z obrazkami stosownemi do każdéy litery alfabetu polskiego, tudzież wypis powieści, baiek i wierszyków, z naycelnieyszych autorów ułożony dla młodzieży płci oboiéy. w Wilnie 1815 zł. 4

Eleonora czyli stałość uwieńczona, p. M. B. in 12mo w Warszawie 1819 zł: 4 g. 15

Eutropii breviarium romanae historiae ad Valentem Augustum ab urbe condita ad illius usque et Fratris V. tempora reductum. Varsoviae 1806 zł. 2

Fedra traiedya w r. 1677. pr. Rasyna napisana, w r. 1801. przez zeszłego X. Chomińskiego na iezyk Polski przełożona. w Warszawie 1818 in 4to zł. 3. g. 15

Festivum poema in auspicatissimum ascensum et ingressum ad Primatialem et Metropolitanem sedem Varsaviensem E. J. etc. R. D. S. Hołowczyc a Matheo Dubiecki in 4to. Cracoviae 1819 zł. 2

Geografia ogólna czyli krótkie opisanie ziemi i części mieszkalnego świata, dla zaczynaiącéy się uczyć kraiowéy młodzi, wydana pr. J. M. w Warszawie 1819 zł. 1

Geografia Królestwa Polskiego i Wolnego Miasta Krakowa z dołączeniem wiadomości statystycznych, ułożona przez W. Politowskiego S. P. wydanie drugie poprawne, i pomnożone. w Warszawie 1819 zł. 1 g. 20

Georgiki Wirgiliusza wiersz o ziemiaństwie we 4 pieśniach tłómaczony przez Fr. Frankowskiego. w Warszawie 8vo 1819 zł. 4

Gnomonika rysunkowa czyli sposób prosty rysowania kompasów na różnych płaszczyznach pr. W. Karczewskiego. w Wilnie 1818 zł. 4

Grammatyka francuzka teoryczno-praktyczna, ułożona dla Polaków z naylepszych grammatyków francuzkich i autorów klassycznych, podług planu przez Magistraturę Oświecenia na szkoły Departamentowe przepisanego, przez J. Zielińskiego, *wydanie drugie, poprawne.* w Warszawie 1819
Część Iwsza zł. 4 g. 15
— IIga zł. 5

Grammatyka łacińska do potrzeby szkół polskich zastósowana. (przez Troianowskiego) w Wrocławiu 8vo 1818 zł. 5

Grammatyka praktyczna Rossyyska z wypisami z różnych autorów Rossyyskich i słownikiem, za pomocą którey, nowym, łatwym sposobem i w krótkim czasie po Rossyysku gruntownie nauczyć się można, ułożona przez J. Heym Professora ięzyka Rossyyskiego w Akademii w Moskwie, przełożona dla użytku Polaków podług ostatniey i powiększoney edyci pr. M. Grodzickiego. w Wrocławiu 1819 zł. 10

Groddeck allocutio. Vilnae 1805 zł. 1 gr. 15

Gryzelda powieść z Dekamerona J. Bokkacyusza zł. 1

Historya Polski krótko zebrana, dzieie narodowe od powstania aż do podziału i upadku państwa tego obeymuiąca, przez J. Faleńskiego z iedną ryciną. w Wrocławiu 1819 zł. 8 g. 15

Historya Xiążąt i Królów Polskich krótko zebrana przez Teodora Wagę. Dla lepszego użytku powtórnie przeyrzana i dodatkami pomnożona (przez J. Lelewela). w Wilnie 8vo 1818. z dodatkiem panowania Stanisława Augusta zł. 5 g. 15

Historya o odmienieniu stanu królestwa Duńskiego w r. 1660 zaszłym, sporządzona w r. 1816 z dodatkiem uwag nad moratorium. w Warsz: 8vo 1816 zł. 2

Historya polityczna rewolucyi Amerykańskiéy. w Warszawie r. 1783. zł. 4

Historya Napoleona do r. 1807 doprowadzona, z francuzkiego 8vo 1809 zł. 5

Hrabia Ostrorog powieść, przez L. Skomorowskiego. w Warszawie 12mo 1819 zł. 5

Jak czuię tak piszę gr. 20

Jeden raz ieden gr. 15

Immanuel Kant o pedagogice, wydanie drugie Fryderyka Rynka, tłómaczenie J. Bobrowskiego. w Wilnie 8vo 1819 zł. 4

Instrukcya dla kommendantów placu. w Warszawie 1809 zł. 1 gr. 15

Julia przez P. de Cotin. w Warsz: 1814 zł. 5

Jozef IIgi Cesarz Rzymski i Fryderyk IIgi król Pruski, Monarchowie w iednym czasie panuiący, prawdziwie wielcy. w Wrocławiu 1819 z ryciną zł. 6 g. 15

Kaligrafii naynowsze wzory w ięzyku Polskim, francuzkim i łacińskim. w Wrocławiu 1815 zł. 6

Karyta i Polidor pr. J. J. Barthelemy autora podróży młodego Anacharsysa do Grecyi, tłómaczenia Ł. Gołębiowskiego z przydaniem portretu autora. w Warszawie 12mo 1804 zł. 3

Katechizm mały historyczny, albo krótki zbiór historyi świętéy i nauki Chrześciańskiéy,

pr. X. Fleury obok z textem francuzkim. w Wrocławiu 1819 zł. 4 gr. 15

Kawaler Maltański, przez Miss Annę Maryą Porter. w Wilnie 8vo 1819 zł. 2 g. 15

Kodex Szubrawski. w Wilnie zł. 3

Konstytucya wolnego miasta Krakowa zł. 1

Korrespodencya Polsko-Niemiecka z krótką lecz dostateczną nauką o tytułach tak w Polscze iako i u Niemców zwyczaynych, dla młodzi w takich rzeczach ćwiczących się wygotowana. w Wrocławiu zł. 7

Krótki zbiór historyi Greckiéy od iéy początku aż do zamienienia Grecyi w prowincyą Rzymską, przez Goldschmida po Angielsku napisana, a podług 12téy edycyi p. V. D. Musset Pathaia na francuzki ięzyk przełożony; dzieło to w Anglii i Francyi dla szkół i pensyy przeznaczone, tłómaczył z francuzkiego X. M. Olszewski dwie części. w Wilnie 1819 zł. 6

Krótkie przypowieści dawnych Polaków czyli Apophtegmata, anegdoty, odpowiedzi dowcipne i ucinki satyryczne, zdania moralne, opisy i porównania piękne i t. p. z rzadkich dzieł i rękopismów oyczystych zebrane. w Krakowie 1819 zł. 3

Listy i pisma różne Krasickiego. w Warszawie zł. 6

Listy o Włoszech, napisane po francuzku w r. 1785. przez P. Dupaty, 3 części. w Wilnie 1818 zł. 9

Majówka na Bielanach Krakowskich, przez S, Czaykowskiego. w Krakowie 1818 gr. 20

Mały wieszczek rachunkowy zł. 3

Manuale juris Canonici quod in usum auditorum quinquaginta tabulis synopticis delineavit et brevibus notis illustravit A. Capelli. 4to Vilnae 1819 zł. 10

Michaelis Korycki S. J. S. Carmina. Polocciae 1817 zł. 7

Miesięcznik Połocki. 8vo w Połocku 1818. 3 tomy zł. 24

Mowa pogrzebowa Xięcia Jozefa Poniatowskiego zł. 2

Myśl o zaprowadzeniu gospodarstwa płodozmiennego, przez L. Fischer napisana, a z niemieckiego przez S. Kalińskiego przełożona. w Warszawie zł. 3

Myśli urywkowe K. Kurpińskiego. w Warszawie 1819 zł. 1. g. 15

Nauka doręczna o rolnictwie, w związku wszystkich iego części czyli usiłowania otrzymania z ziemi ile tylko można obfitego plonu iak naymnieyszym sił nakładem, napisana po Niemiecku dla Galiicyi przez F. Renter. we Lwowie zł. 7

Nauka Chrześciiańska krótko zebrana z woli Klemensa VIII. Papieża, pr. X. R. Belarmina przeyrzana i do druku podana. w Wilnie 1810 gr. 15

Nauka w sztuce farbowania dobrze i trwale materyy wełnianych, iedwabnych, bawełnianych i lnianych, tudzież bielenia płócien i bawełnianych materyy, iako też prania drukowanych kartunów i kolorowych płócien, bez naymnieyszego farb ich zniweczenia, do gospodarskiego użycia dla domów mieyskich i wieyskich, p. P. Hermbstaedta wydana a przez A. S. na ięzyk Polski wyłożona. w Warszawie: 8vo 1819. zł. 3 g. 15

Nauka sztuki położniczéy dla niewiast, pr. M. Mianowskiego. 8vo maj. w Wilnie 1818 zł. 5. gr. 15

Napoleon sam przez siebie odmalowany. w Warszawie 1818 zł. 2

Narodzie! także to z nami będzie, powieść Perska. w Warszawie 1792. zł. 1

Nowy pisarz listów dla młodzieży czyli praktyczny sposób pisania i układania listów, oraz zbiór wzorów dzieciom oboiéy płci do ćwiczenia służyć maiących. w Wrocławiu 1819 zł. 6

O celu Rossyyskiego towarzystwa bibliynego i śrzodkach do iego osiągnienia. w Wilnie in 8vo gr. 20

O chodowaniu, użytku, mnożenia i poznawawnia drzew, krzewów, roślin i ziół celnieyszych ku ozdobie ogrodów, przy zastósowaniu do naszéy strefy, tudzież o kwiatach cebulkowych, rocznych i w korzeniu trwałych, o ziołach pachnących, pastewnych i nieco o iarzynach i ziołach tak gospodarskich iak lekarskich, przez St. Wodzickiego 2 tomy. w Krakowie 1819 zł. 20

Odpis męża Podolanki na list Sandomierzanki. w Warszawie zł. 2

O gospodarstwie w ugorze, informacya dla ekonomów względem uprawy traw i warzyw na paszę i użycia potrzebnych w niéy narzędzi, pr. A. Trębickiego. w Warszawie 1817 zł. 4

O istotnych zasadach nauki skarbowéy, pr. F. Słotwińskiego. w Krak: 1818 zł. 1. g. 15

Opisanie obchodu żałobnego nabożeństwa za dusze ś. p. T. Kościuszki odbytego w Minsku. w Wilnie 1818 zł. 1. gr. 10

Opis instytutu ubogich uczniów w Hofwyl, przesłany K. R. W. R. i O. P. zł. 1

O Polszcze, iéy dzieiach i konstytucyi. Dzieło w ięzyku niemieckim pr. F. J. Jekla ułożone a przez K. Słotwińskiepo spolszczone, poprawione i przypisami pomnożone z do-

datkiem potoku genealogicznego Królów i Xiążąt Polskich, z ryciną. we Lwowie 8vo tomu Igo Część Iwsza (reszta pod prassą), wszystkiego będzie trzy Tomy w 6ściu Częściach zł. 42

O potrzebie i pożytku czytania pisma świętego, wyiątki z dzieł świętych nauczycieli kościoła i innych pisarzów, pr. Leandra von Essa. w Wilnie 1819 zł. 4

O Prawach Kryminalnych pr. Pawlikowskiego. w Warszawie 1818 zł. 2. g. 15

O przyczynach chorób i częstego pomoru bydląt w Polszcze, tudzież o sposobach ochronienia onychże od takowych wypadków. w Warszawie 8vo 1815 zł. 5

Organy poema heroi-komiczne w 6 pieśniach pr. T. Weichardta 1784 zł. 1. g. 10

O staranności koło kobiet od czasu rozwiązania onych aż do końca połogu, tudzież o różnych chorobach, którym przez ten czasu przeciąg podlegaią, przez Autora sztuki babienia, nowo przedrukowanéy. w Warszawie 1792 zł. 4

O towarzyskości i obcowaniu z ludźmi, z Niemieckiego P. Pockels, w dwóch częściach. w Warszawie 1819 zł. 8

O Urzędnikach pr. X. Szaniawskiego. w Warszawie 1810 gr. 15

O więźniach publicznych czyli domach pokuty, rzecz krótka p. J. U. Niemcewicza. w Warszawie zł. 2. g. 15

O zakładaniu folwarkow podług zasad Szkockiego gospodarstwa, przy względzie na stosunki Anglii i przyozdobienia posad wieyskich, dzieło w języku Angielskim wypracowane przez J. C. Loudona, obiaśnione 38 rycinami, wystawiaiącemi budowy i różne poprawy rolnicze świeżo dokonane,

na ięzyk Polski przełożone i uwagami zbogacone p. A. Biernackiego. w Berlinie 1819 zł. 81
z figur: illumin: zł. 108

Pamiątka po dobréy Matce, czyli ostatnie iéy rady dla córki, przez młodą Polkę *wydanie drugie.* w Warszawie 1819 zł. 6

Pamiętnik dla administruiącego ekonomią. w Łowiczu 1811 gr. 20

Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego. w Wilnie 1818 zł. 8

Pan Maci z Jędrychowa drelicharz iarmarkowy, dziełko przeznaczone do czytania dla ludu mieyskiego i wieyskiego, przełożone z zastósowaniem z dzieła francuzkiego, ktore otrzymało w roku zeszłym w Paryżu od towarzystwa elementarnego nagrodę ustanowioną dla naylepszego dzieła w tym rodzaiu. w Warszawie 1819 zł. 3

Pielgrzym w Dobromilu czyli nauki wieyskie z 40 obrazkami Królów Polskich wyobrażaiącemi, litograficznie wyciskanemi, *drugie poprawne wydanie.* w Warszawie 1819 zł. 4
na dobrym papierze zł. 6

Pierwiastki moiéy Muzy przęz Elzbietę Glaize. we Lwowie 1801 zł. 3

Pierwiastki méy Muzy, przez Leona Unickiego. w Wilnie 1805 zł. 2

Pierwsze posiedzenie publiczne oddziału Wileńskiego Rossyyskiego Towarzystwa bibliynego. w Wilnie 8vo 1819 zł. 1 g. 15

Pieśni i Anakreontyki T. S. (Tomasza Szostakowskiego). w Warsz: 1818 zł. 4

Pieśni wszystkie Horacyusza, przekładania rożnych z wydania A. Naruszewicza, tomow dwa (*nowe wydanie*). w Warszawie 1819 zł. 12

Pisma rozmaite Jana Sniadeckiego zawieraiące żywoty uczonych Polaków, tudzież zagaienia listy i rozprawy w naukach, *wydanie drugie.* w Wilnie 1818. 3 tomy zł. 22

Począt: Algebry S. F. Lacroix dla użytku w szkole centralnéy Paryzkiéy, przełożone na język Polski p. X. E. Sieradzkiego S. P. z iedenastego wydania w Paryżu. w Wil. 1818 zł. 8

Początki Botaniki przez X. S. Jundziłła, *wydanie drugie.* w Wilnie 1817 z 17 tablic: zł. 7

Początki fizyki z kursu téy nauki dawanéy w Uniwersytecie Krakowskim wyięte. w Krakowie 1819 zł. 4 g. 15

Początki geometryi Analityczney zastósowane do linii krzywych i powierzchni drugiego porządku przez J. B. Biot z piątego wydania na język Polski przełożone przez An: Wyrwicza. w Wilnie 1819 zł. 18

Początki Mineralogii podług Wernera ułożone dla słuchaczów akademickich przez F. Drzewińskiego. w Wilnie 1816 zł. 26

Podróże Papieżów. w Brzegu zł. 1 g. 15

Podróż do kraiow podziemnych M. Klimiusza, powieść Norwegska, tłómaczona z łacińskiego przez W. Stoinskiego 2 tomy. w Lublinie 1819 zł. 10

Poezye Horacego przełożone prozą na język Polski i przypisami obiaśnione przez M. Fiałkowskiego 2. tomy 8vo maj: obok z textem łacińskim. w Wrocławiu 1818 zł. 26

Polak na wyspie St. Domingo czyli młoda Mulatka, romans oryginalnie przez znakomitą Polkę po francuzku napisany. w Warszawie 1819 zł. 5

Poradnik domowy przez H. Dziarkowskiego 2. Częsci. w Warszawie 1819 zł. 18

Porównanie teraźnieyszych i dawnieyszych miar i wag w królestwie polskim używanych z

dodaniem ważnieyszych Europeyskich i innych z potrzebnieyszemi tablicami zamiany iednych na drugie przez J. Kolberg 4to w Warszawie 1819 zł. 12

Potok genealogiczny Królów i Xiążąt Polskich, z ryciną pr. K. S. we Lwowie 1810 zł. 7

Powieści Pilpaia Bramina Indyyskiego, polskie wydanie drugie, w dodatku dwie powieści w guście wschodnim, z francuzkiego przełożone. w Wilnie 1819 zł. 7

Prawo cywilne prywatne państwa Rossyyskiego, z Rossyyskiego B. Kukolnika na Polski ięzyk przełożone, przez St. Budnego z przydatkiem łacińskiéy terminologii. w Wilnie 1818 i 1819 2 części zł. 10 g. 15

Proiekt o polepszeniu losu Włościan Polskich przez J. Jarońskiego. w Krakowie 1814 zł. 2

Proiekt prośby do Parlamentu Angielskiego przez Hr. Las Casas napisany a przez Ign: Kiełczewskiego tłómaczony. w Warszawie 1819 zł. 1 g. 15

Przepisy musztry i obrotów dla piechoty francuzkiéy wydany roku 1791 tłómaczenie z francuzkiego (szkoła żołnierza). w Warszawie 1811 zł. 3

Przepisy dokładne gry wiska zawieraiące prawidła téy gry, tak szczególne iako i ogólne i różne i przykłady grania. w Wrocławiu 1815 zł. 2 g. 15

Przywitanie Frederyka Augusta króla Saskiego. w Krakowie 1810 gr. 20

Psychologia empiryczna i loika z dzieła o filozofii P. Snell wyięte, z niemieckiego przez Choynackiego przełożone. w Warszawie 1818 zł. 3

Rada dla przyiaciół rolnictwa, mianowicie dla tych, którzy mokre i zimne posiadaią glin-

ki, toż łatwieyszy i doskonalszy sposób chodowania ziemniaków i innych do okopywania rodzaiów roślin, za pomocą narzędzi rolniczych, z niemieckiego P. Koerber. w Krakowie 1808 zł. 2

Rękopism nadesłany z wyspy S. Heleny niewiadomym sposobem, z francuzkiego, dodane iest zdanie o tymże piśmie. w Warszawie 8vo 1817 zł. 3

Roczniki towarzystwa naukowego Krakowskiego 4 tomy. w Krakowie zł. 22

Rocznik Teatru Polskiego we Lwowie od 1814 do 1818. we Lwowie 12mo zł. 3

Rozprawa o teoryi stereotomii czyli geometryi wykreslnéy przez Fr. Sapalskiego. w Krakowie 1818 zł. 2

Rozprawa druga o własnościach fizycznych pr. Rom: Markiewicza. w Krakowie 8vo 1818 zł, 1. gr. 15

Rozprawa o Arystokracyi w różnych względach uważanéy przez J. Ign. S. Kiełczewskiego. w Warszawie 1818 zł. 3

Rozprawa o zapaleniu krtani kanału powietrznego czyli chorobie zwaney pospolicie krup (croup) przez F. Kincla. w Warszawie 1817 zł. 3

Rozprawa Chińskiego Mandaryna Chen-nei o kobietach, z ięzyka Chińskiego na Ruski przez Xięcia Karikoło, z ruskiego na francuzki przez A. D. z francuzkiego zaś na Polski ięzyk przez J. M. przetłómaczona. w Warszawie 8vo 1819 zł. 4

Rozprawa o naukach przyrodzonych w szczególności o historyi naturalnéy pr. A. Wagę. w Warsz. 8vo min: 1819 zł. 1

Rozprawa o nierówności stanów między ludźmi, napisana przez J. J. Rousseau a z francuzkiego na ięzyk oyczysty przełożo-

na przez J. S. Kiełczewskiego. w Warszawie 1819 zł. 4

Rozprawa pod tytułem uwagi nad sposobem dawania matematyki w szkołach publicznych czytana d. 30 Kwietnia 1816 na posiedzeniu publiczném T. K. P. N. pr. X. A. Dąbrowskiego. w Warszawie 1816. zł. 1 g. 15

Rozprawa o człowieku czytana przy zaczęciu się szkół Gimn: Grodz: w Swisłoczy pr. J. Wolskiego. w Wilnie 1808 zł. 1

Rozprawa M. Kopernika o urządzeniu monety, napisana 1526 r. teraz z iego rękopismu pierwszy raz drukiem ogłoszona. w Warszawie 1816 zł. 1. g. 15

Rozprawa o odwołalności urzędników. w Warszawie 1819 zł. 2. g. 15

Roztrząśnienie przywileiów wyiątek z pism Ema: Sieyesa zł. 1. g. 15

Rys życia wodza Polskiego Ta: Kościuszki z francuzkiego P. Julien, ozdobiony kopersztychem. w Wrocławiu 8vo 1818 zł. 4

Rzecz o rolnictwie przez A. Potockiego. w Warszawie 1816 zł. 1

Rzecz o Jezuitach miana na wielkiéy radzie Fryburdskiéy przez Piotra de Landerset w dwóch mowach powiedzianych d. 16 Stycz: 1817. i 15 Wrześ: 1818. w Warszawie 1819 zł. 2. gr. 15

Rzut oka na wieszczów prowancyi zwanych Trubadurami (pr. W. Hr. Krasińskiego). w Warszawie 1818 zł. 1

Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia, w którym oprócz szczególnych wyrazów trudnieysze zdania i zwroty części używane mowy polskiéy na ięzyk łaciński wyłożone (p. J. C. Troiańskiego). w Wrocławiu 1818 zł. 12

Spis dzieł polskich opuszczonych lub niedokładnie oznaczonych w Bentkowskiego historyi literatury polskiéy, zebrany i drukiem ogłoszony przez A. T. Chłędowskiego we Lwowie 1818. zł. 5

Spis ptaków w gabinecie zoologicznym Królew: Warsz: Uniwersytetu znayduiących się, a podług naynowszego systemu ustawionych przez F. R. Jarockiego. w Warszawie 8vo 1819 zł. 2

Statyka prawa czyli nauka porównywnań w prawie, przez X. Szaniawskiego. w Warszawie 1819 zł. 2

Teorya iestestw organicznych przez Jędrzeia Sniadeckiego dwa tomy. w Warszawie i Wilnie zł. 16

Tysiąc nocy i iedna, powieści Arabskie, z ięzyka Arabskiego na Francuzki przełożone przez A. Galland a teraz w Polskim ięzyku powtórnie wydane. 6. tomów. w Wilnie 1819 zł. 30

Urzędnik zdrowia małżeńskiego czyli prawidła sztuki lekarskiéy zastósowane do tegoż stanu, książka użyteczna nie tylko mężom i żonom których się dotyczą wszelkie ułomności fizyczne stanu małżeńskiego, ale też i każdemu kogo szczęśliwość i zdrowie małżeńskie obchodzi, przełożony z niemieckiego. w Wrocławiu 8. 1819 zł. 6 g. 15

Urządzenie o włościanach gubernii Kurlandzkiéy, postanowienia tymczasowe, folio. w Wilnie 1819 zł. 8

Wiadomości historyczno-krytyczne do dzieiów literatury polskiéy o pisarzach Polskich, także postronnych którzy w Polszcze albo o Polszcze pisali, oraz i o ich dziełach, z roztrząśnieniem wzrostu i różnéy kolei ogólnego oświecenia, iako też szczególnych

nauk w narodzie Polskim przez J. M. Hr. z Tęczyna Ossolińskiego. w Krakowie 8vo maj. z trzema ry inami dwa tomy 1819 zł. 48

Wiadomości naypożytecznieysze gospodarskie o zasiewaniu koniczyn i uprawie cykoryi i kartofli. w Warszawie zł. 1

Wiadomość krótka fizyczna i historyczna o soli. w Warszawie zł. 1

Wierszo-pismo czyli zabawki różne Fr. Bonieckiego 1790 zł. 2

Wiersze miarowe H. Kalinowskiego. zł. 1

Wpływ elektryczności na ekonomią zwierzęcą, czyli teoryczny wykład, doświadczeń i postrzeżeń wyciągniętych z rozmaitych sposobów elektryzowania iestestw żyiących w lekarskim względzie, wyiątek z rękopismów ś. p. Stubielewicza, przeyrzany i wydany przez X. E. Sieradzkiego z portretem autora i 2ma tablicami 8vo w Wilnie 1819 zl. 6 g. 15

Wybór różnych gatunków poezyi t. i. baiek, satyr, sielanek, traiedyy, komedyy, psalmów Dawida, pieśni, elegiy, épigrammatów i nagrobków p. X. W. Marczyńskiego. w Wilnie 1818 zł. 5

Wykład sposobu wzaiemnego uczenia, zwanego metodą Lankastra dla dokładnego obiaśnienia, chcących ten sposób zaprowadzić, a mianowicie dla Nauczycieli do prowadzenia szkoły według tego urządzenia sposobiących się. w Warsz: 1819 zł. 1. g. 15

Wypisy z autorów Rossyyskich dla poczynaiących się uczyć ięzyka Rossyyskiego. w Wilnie 8vo 1819 zł. 3

Wyrocznia przez Zoroastra mędrca i prawodawcy Indyyskiego wynaleziona w r. 4575

po

po stworz: świata, podług któréy Magowie przepowiadali przyszłe rzeczy zł. 1 g. 15

Tomi i Leontyna; rzecz z okoliczności Pantomicznych, wystawionego na Teatrze Narodowym Baletu napisana. w Warszawie zł. 1 g. 10

Zabawy Karpińskiego wierszem i prozą w 7miu tomikach 12mo zł. 24

Zabawy przyiemne i pożyteczne przez. Cyp: Godebskiego 5 tomików. w Warsz 1805 zł. 18

Zasady Agronomii czyli nauki o gruntach, pr. M. Oczapowskiego. w Wil: 1819 zł. 7 g. 15

Zasady Chemii rolniczéy, pr. Michała Oczapowskiego. w Wilnie 1819 zł. 4

Zbior myśli politycznych o rządzie reprezentacyynym, część pierwsza (p. J. Wybickiego). w Warszawie 8vo 1819 zł. 5

Zbiór nazwisk szlachty z opisem herbów własnych familiom zostaiącym w Królestwie Polskim i W. X. Litewskim, p. N. P. Małachowskiego ułożony, poprawiony, pomnożony i powtórnie do druku podany 8vo w Lublinie 1805 zł. 10

Zbiór krótki przyczyn i zdarzeń które sprowadziły rozbiór Polski; z francuzkiego przełożony r. 1807. w Warsz: 1812 zł. 3

Zbior naypotrzebnieyszych nazwisk pod zmysły podpadaiących rzeczy na wzór obrazkowego świata Komeniusza, dla pożytku poczynaiących się uczyć języka francuzkiego ułożony; *nowe wydanie.* w Krakowie 1817 zł. 2

Zoraim czyli nieszczęśliwe przygody młodego Muzułmana, z francuzkiego. 1818 zł. 4

Żyd nie Żyd? odpowiedź na głos ludu Izraelskiego. w Warszawie 1818 zł. 1

Teatr.

Dway Zięciowie, komedya Etiena wierszem w 5ciu aktach, tłomaczenia Pust: z Krak: Przed: w Warszawie 8vo 1818 zł. 3

Fircyk w zalotach, komedya we 3 aktach Fr. Zabłockiego. w Warszawie zł. 4

Goworek Woiewoda Sandomirski, czyli tryumf cnoty obywatelskiéy, drama z dzieiów Polskich we 3ch aktach oryginalnie wierszem p. J. Humnickiego napisana. w Krakowie 1819 zł. 2

Germanik, traiedya w 5ciu aktach, z francuzkiego W. Arnault, przekł: W. K. Zgierskiego. w Wilnie 1820 zł. 3 g. 15

Kram galanteryi, komedya z angielskiego na francuzki a z tego na polski ięzyk przełożona. w Wrocławiu zł. 2

Mali Protektorowie czyli boczne wschody, komedya w 1. akcie z francuzkiego. w Warszawie 1817 zł. 2

Mustafa i Zeangir, traiedya oryginalna w 5ciu aktach, przez Teklę z Borzymowskich Wróblewską z ułamkami poezyi. w Wilnie 1817 zł. 3

Piotr Wielki czyli miłość Monarchy do narodu, traiedya oryginalna w 5ciu aktach pr. Tom: Szumskiego. w Poznaniu z ryciną 1819 zł. 3
na dobrym pap: zł. 4

Pomniki Alexandra, scena liryczna, pr. Konstantego Majeranowskiego. w Krakowie 1820 na pięknym pap: zł. 3

Semiramis traiedya Woltera w 5 aktach, przekład. B. Paszkiewicza w Wilnie 1807 zł. 4

Statysta, komedya we 3 aktach, pr. M. Mowińskiego. w Warszawie 1790 zł. 3

Szkoła kobiet, komedya Moliera wierszem w 5 aktach, tłómaczenia G. M. Witowskiego. w Warszawie 1819 zł. 3

Templaryusze trai dya w 5 aktach P. Raynouard, przekł: K. Brodzińskiego z dodaniem historycznéy wiadomości o Templaryuszach z 2ma rycinami. w Warszawie 1819 zł. 5

Wanda, traiedya w 5 aktach. w Krakowie 1810 zł. 3

Wolny Mularz, komedya w iednym akcie P. Kotzebne. w Warszawie 1819 zł. 1 g. 10

Zamki na lodzie albo słodkie marzenia, komedya w 4 aktach, z francuzkiego P. Colin d'Harleville. w Warszawie 1810 zł. 3

Zamek na Czorsztynie czyli Boiomir i Wanda, opera we 2ch aktach z ryciną. w Warszawie 1819 zł. 2 g. 15

Złota Wolność czyli Alexander 1wszy Cesarz Rossyyski Król Polski, opera w 3ch aktach, pr. W. Zgierskiego 8vo maj. w Wilnie 1819 zł. 4 g. 15

KSIĄZKI DUCHOWNE.

Droga do życia pobożnego, p. S. Franciszka Salezyusza, francuzkim ięzykiem napisana, a p. X. Jana Kazimierza Denhoffa po polsku przełożona, po wielokrotném przedrukowaniu na nowo do druku podana 8vo w Wilnie 1818 zł. 7

Katechizm dogmatyczny o religii w powszechności i różnych iéy prawidłach. w Wilnie 1819 zł. 6

Katechizm dla Państwa Francuzkiego powagą Stolicy Apostolskiéy stwierdzony dla kościołów Polskich roku 1809. tłómaczony od

Prześwietnéy Dyrekcyi Edukacyynéy 1812 szkołom kraiowym do użycia wskazany, *edycya druga.* w Łowiczu 1819 zł. 1 g. 15

Kazania odświętne w kościele katedralnym Przemyślkim miane p. X. Konstantego Fredra, 2 tomy. w Przemyślu 1818 zł. 10

Kazania czyli nauki na Parafiie X. Gerarda Plebana de St. Louis z francuzkiego na polski ięzyk przełożone p. X. Wacława Piaseckiego, *edycya druga* 4 tomy. w Warszawie 1799 zł. 15

Kazanie na popielcową środę o pobudkach nawrocenia, napisane oryginalnie po francuzku p. X. Massylolna, drzetłómaczone na polski ięzyk p. X. Michała Olszewskiego. w Wilnie 1818 zł. 1 g. 15

Kazanie podczas pogrzebu JW. Stanisława Hr. Skarbka z Posławic Ankwicza, p. X. Jozefa Drochoiowskiego dnia 10 Marca 1785. w Krakowie zł. 1

Kazania Godlewskiego świętalne tom I. zł. 6

Kazania niedzielne X. Franciszka Godlewskiego część 4ta. w Wilnie 1819 zł. 4
Wszystkie cztery części zł: 16

Kazanie w czasie uroczystych religiynych obrzędow za duszę ś. p. Tadeusza Kościuszki, w kościele katedralnym Krakowskim dnia 11 Grudnia 1817 odprawionych p. X. Wincentego Łancuckiego miane. w Krakowie zł. 1 g. 15

Kazanie o obowiązkach ku krolowi, na niedzielę XXII. po Swiątkach d. 16 Październiknika r. 1785 miane zł. 1

Kazanie z wyznaczonéy materyi o ufności w opatrzności Boskiéy, względem potrzeb życia doczesnego podczas czterdziesto-godzinnego nabożeństwa, we Wtorek świąteczny,

miane p. X. Bogurskiego r. 1784. w Warszawie zł. 1

Książka modlitewna dla pospolitego ludu, z niemieckiego przełożona z przydatkiem niektórych nowo ułożonych pieśni. w Wrocławiu i Lesznie 1797 zł. 6

Książka nauk i modlitew Katolickich dla gorliwych Chrześcian do nabożeństwa w domu i w kościele, na wzbudowanie wszystkich stanów i każdego wieku, p. X. K. i H. Seibta z czterema obrazkami ozdobnemi. w Wrocławiu 1806 zł. 8

Książka do nabożeństwa dla katolickich Chrześcian p. X. J. Schneidera, z niemieckiego na ięzyk Polski przełożona, *nowa poprawna edycya*. w Wrocławiu 1817 zł. 7

List pewnego sługi Bożego, zawieraiący w sobie krótką naukę dążenia pewną drogą do doskonałości Chrześciiańskiéy, z francuzkiego przetłómaczony, potrzecie przedrukowany. w Wilnie 1782 zł. 2

Modlitwy, nauki, przykazania, pieśni i hymny, z podania naypierwszych Patryarchów ludu Bożego i dawnych rękopismów, krótko zebrane dla użytku prawowiernych ludów, roku od stworzenia 7309 p. Kazimierza Wróblewskiego. w Warszawie zł. 4

Mowy za prawem Chrystusowém, zawieraiące w sobie zebrane głównieysze dowody i fundamenta religii obiawionéy przeciwko dzisieyszym niewiernym, p. F. X. Borowskiego. w Wilnie 1796 zł. 2

Nowe godziny do użytku dzieci od 5 do 12 r. dziełko P. de Genlis. w Wrocławiu zł. 2 g. 15

PISMA PERYODYCZNE

Na Rok 1820.

Dziennik Wileński rocznie	zł. 54
Pamiętnik Warsz: roczna prenumerata	zł. 40
Półroczna	zł. 22
Na papierze Pocztowym	zł. 48
z Pocztą	zł. 54
Pamiętnik farmaceutyczny, rocznie	zł.
Pszczoła Polska we Lwowie wychodząca	zł. 54
Tygodnik Wileński	zł. 28
Wiadomości Brukowe Wileńskie	zł. 30

DODATEK

Do Katalogu książek Francuzkich.

Considerations sur l'état actuel des sociétés en Europe; avec des observations sur la note secréte, sur le dernier ouvrage de Mde de Stael, et sur celui de M. de Montosier p. G. Masuyer 8vo maj. Paris 1818 fl. 16

Considerations sur l'histoire des principeux conciles dépuis les apôtres jusq'au grand schisme d'occident, sous l'empire de Charlemagne p. de Potter 2. Vol. 8vo maj. Paris 1818 fl. 28

De la Conduite du Sénat sous Bounaparte ou les causes de la journée du 31 Mars 1814. avec de details circonstanciés sur cette journée mémorable; p. M. le Hodéy de Sautchevreuil 3eme edit: 8vo Paris 1816 fl. 4

De L'équilibre du pouvoir en Europe traduite de l'Anglais de M. Gould François Leckie p. W. 8vo mai: Paris 1819 fl. 15

Elémens d'algèbre par Leonard Euler, traduits de l'allemand nouvellle édition, révue et augmentée de notes, p. J. G. Garnier 8vo 2. Vol. a Paris 1807 fl. 28

Esquisses Européennes commencées en 1798. et finies en 1815 pour servir de suite à la correspondance du baron de Grim et de Diderot. 8vo maj: Paris 1818 fl. 16

Essai de statique chimique, par C. L. Berthollet. 8vo 2. Vol. a Paris 1803 fl.

Europe (L') et L'Amerique comparées; p. M. Drouin de Berey avec six planches coloriées 2. Vol. 8vo maj: Paris 1818 fl. 38

Histoire philosophique des progrès de la Physique p. A. Liebes 8vo 4 Vol. a Paris 1810. fl. 47

Langue (la) des Calcules, ouvrage posthume et Elémentaire; imprimé sur les manuscrits autographes de l'auteur; dans lequel des observations, faites sur les commencemens et les progrès de cette langue, démontrent les viecs des langues vulgaires, et font voir, comment on pourrait dans toutes les sciences, reduire l'art de raisonner à une langue bien fait p. Condillac 2. Vol. 8vo min: Paris. fl. 12

Mêlanges tirées d'un portefeuille militaire p. Mr. le Général Marquis Costa de Beauregard 2. Vol. 8vo Turin 1817 fl. 12

Memoire de Chirurgie militaire et campagne de Russie p. Baron D. J. Larréy 8vo maj: Paris 1817 fl. 15

Oeuvres complettes d'Alexis Piron, publies, p. M. Rigoley de Juvigny 8vo a Troyes 9. Vol: 1808 fl. 42

Physique Mécanique p. E. G. Fischer traduite de l'Allemand avec des notes de M. Biot, deuxième édition. 8vo a Paris 1813 fl. 14

Physique (la) réduite en tableaux raisonnés par Etienne Barruel, seconde edition, révue, corrigée, considérablement augmentée, et précédée d'une introduction à la Physique in 4to à Paris 1806 fl. 24

Précis sur la tenu des livres de commerce tant à parties simples qu'à parties doubles p. M. Asselin 8vo Paris 1810 fl. 4

Tablettes chronologiques de l'histoire ancienne et moderne avec des développemens historiques, depuis la création du monde jusqu'à ce jour; ouvrage anciennement adopté pour la 3. classe des Lycées et Ecoles secondaires. Cinquième edition, revue, corrigée et continuée jusqu'au 1. Octobre 1816 p. A. Sérieys. 8vo min. Paris 1817 fl. 12

Tables Barométriques servant a ramener à une température donnée les hauteurs du Baromètre observées à une température quelconque 8vo à Paris 1812 fl. 2 g. 10

Traité élémentaire de statique, à l'usage des écoles de la marine, p. Gaspard Monge, cinquième edition, révue p. M. Hachette 8vo Paris 1810 fl. 8

Wywód rodu Xiążąt Mazowieckich od Konrada I. Xiążęcia Mazowieckiego i Kuiawskiego zmarłego r. 1247.

Potomstwo Konrada I.

1. Przemysław zabity na woynie r. 1228.
2. Mieczysław Xżę Kuiawski od myszy zjedzony.
3. Kazimierz po Mieczysławie Xżę Kuiawski oyciec Leszka Czarnego i Władysława Łokietka Xiążąt Polskich (*).
4. Bolesław blisko przed śmiercią oyca zmarły.
5. Judyta za Mieczysława Xiążęcia Opolskiego wydana.
6. *Ziemowit I.* Xżę Maz: zabity od Rusinów r. 1260. żona Gertruda córka Henryka pobożnego Xiążęcia Szląskiego.
    - 1. *Bolesław II.* Xżę Mazowiecki zmarły roku 1313. żona Zofiia córka Troydena Xcia Litewskiego, powtórna Czeska.
        - 1. *Ziemowit II.* pan na Czersku zmarły roku 1342. podług Długosza. Żona niewiadoma.
        - 2. Troyden Pan na Sochaczewie zmarły r. 1324. żona Marya córka Gedymina Xięcia Litewskiego.
            - *Ziemowit III.* syn poprzedzaiącego, Xiążę Mazowiecki zmarły r. 1381. Pierwsza żona córka Xcia Opolskiego, powtórna, córka Xcia Zambińskiego.
                - 1. Jan czyli *Janusz I.* Xiążę Warsz: zmarły r. 1428. żona Anna Keystuta Xięcia Litewskiego córka.
                    - 1. *Bolesław III.* syn Janusza Xżę Warszawski zmarły r. 1426. żona Barbara córka Xięcia Ruskiego.
                        - 1. Konrad II. X. Warsz: Trzecia żona Anna Radziwiłówna.
                            - 1. Stanisław I. um: 1525.
                            - 2. Janusz II. um: 1526.
                            - 4. Anna Odrowążowa.
                            - 4. Zofiia za Palatyna Węgiersk: wydana.
                        - 2. Bolesław Pan na Zakrocz. bezpotom: żona córka Hunowskiego Wdy Bełzkiego.
                        - 3. Jan X. Płocki bezpotomny.
                        - 4. Kaźmierz Biskup Płocki.
                        - 5. Anna.
                        - 6. Zofiia.
                    - 2. Orka, za Zygmunta W. X. Lit: wydana.
                - 2. Ziemowit Xiążę Płocki zmarły r. 1426. żona Alexandra siostra Władysława Jagiełły.
                    - 1. Władysław Xżę Płocki zmarły r. 1455. żona Anna córka Xcia Oleśnickiego.
                        - Ziemowit i Władysław małoletni pomarli.
                    - 2. Ziemowit Xiążę Rawski zmarły r..... córka iedynaczka.
                        - Małgorzata za Xcia Oleśnickiego wydana.
                    - 3. Kazimierz Xżę Bełzki bezpotomny, zmarły r. 1446.
                    - 4. Alexander Kardynał zmarły r. 1442.
                    - 5. Katarzyna niezamężna.
                    - 6. Eufemia za Xcia Cieszyńskiego wydana.
                    - 7. Cymbarka za Ernesta Xcia Austryackiego.
                    - 8. Amelia za Bogusława Xcia Stolpińskiego.
                    - 9. Agacya za Michała W. X. Litewskiego.
                - 3. Henryk naprzód Biskup Płocki potém ożeniony z Ryngaldą siostrą Witolda.
                - 4. Salomea za Xcia Cieszyńskiego, powtórnie za Xcia Brzegskiego.
                - 5. Agacya za Władysła wa Xcia Opolskiego.
            - 1. Kazimierz Xżę Warszawski.
            - 2. Bolesław Xiążę Ruski otruty, bezpotomnie umarł.
        - 3. Wacław czyli Wanko z powtórnego małżeństwa Pan na Płocku; żona Elżbieta córka Gedymina Xcia Litewskiego.
            - 1. Bolesław Pan na Płocku bezpotomnie um: r. 1353.
            - 2. Ziemowit Pan na Wiźni zmarły r. 1345 bezpotomnie.
        - 4. N. Córka.
    - 2. Konrad pan na Czersku i Sochacz: zmarły bezpotomnie r. 1294. Żona Przedzisława Ruska podług Długosza, Jadwiga córka Xiążęcia Lignickiego podług Pistoryusza.

(*) Jenealogiią Kazimierza Xięcia Kuiawskiego obacz w Naruszewicza historyi.